

Józwiak Wojciech

Znaki zodiaku

Wstęp I

Książek i innych publikacji o znakach zodiaku niepodobna zliczyć i pisane są wciąż nowe, zwykle bardzo do siebie podobne. Dlatego zajmując się od dawna astrologią, a od kilkunastu lat pisząc książki z tej dziedziny, długo nie czułem potrzeby zajmowania się znakami zodiaku. Czy można zresztą napisać coś oryginalnego, kiedy ten temat jest tak wyeksploatowany? W końcu jednak dałem się skusić i spisałem swoje uwagi o znakach i ich władcach-planetach, wynikające z moich długich przemyśleń i z astrologicznej praktyki. Starłem się pisać tak, aby było to z pożytkiem i dla astrologicznych profesjonalistów, jak i dla zupełnie początkujących.

Część tekstów, które złożyły się na tę książkę była wcześniej drukowana w czasopiśmie, głównie w tygodniku "Gwiazdy Mówią" i w miesięczniku "Zdrowie", oraz na moich stronach internetowych www.taraka.pl; jednakże fragmenty te zostały tu pocięte i posklejane w nową całość.

Mam nadzieję, że czytając tę książkę znajdziesz coś nowego o tak starym przedmiocie, jakim są znaki zodiaku, albo spojrzysz na swój horoskop w nowy sposób.

Wstęp II

Nauka astrologii nie polega tylko na tym, aby umieć narysować kosmogram. Astrologia to przede wszystkim szczególny sposób patrzenia na świat. Astrolog widzi w świecie co innego niż większość ludzi: rozmaite zjawiska, które dla ogółu leżą osobno i należą do różnych szufladek, w jego oczach układają się w znaczące powiązania, tworzą całą sieć symbolicznych równoważników, prawdziwą mapę świata widzianego inaczej niż postrzega się go zazwyczaj.

Astrologia opiera się na dwóch filarach (przydałby się trzeci filar - budowla wsparta na tylko dwóch nie jest jeszcze stabilna...). Pierwszym z nich jest zasada początku. Stwierdza ona, że cokolwiek się w pewnym momencie zaczyna, określone jest przez charakter czasu swojej początkowej chwili. Ten charakter czasu jest zapisany w kosmogramie i może zostać z tego kosmogramu odczytany. I tak na przykład, jeżeli w pewnej chwili zaczyna swoje "życie" firma, (bo w tym momencie została podpisana umowa powołująca spółkę do istnienia), to z kosmogramu możemy dowiedzieć się coś o tym, jaki ta firma będzie miała charakter. Jeżeli w horoskopie początku dominuje Mars, spółka agresywnie wejdzie na rynki i będzie ostro konkurować z innymi. Jeżeli główną planetą jest Jowisz, firma zrobi sobie wielką reklamę, będzie się rozrastać, a od niej będą odpączkowywać różne filie i instytucje towarzyszące. Jeżeli Saturn, to będzie działać planowo i ściśle według przepisów, ale i zastygnie w sztywnych ramach

organizacyjnych. I tak dalej. Oczywiście, szczególnym przypadkiem kosmogramu początku jest horoskop urodzeniowy człowieka, z którego można odczytać charakter jego właściciela, jego uzdolnienia, upodobania i skłonności, a szerzej: pewien ogólny energetyczny wzór, który w pewnym stopniu będzie się powtarzał we wszystkim, co owego człowieka będzie dotyczyło.

Zasada początku niewiele jest warta, póki nie zostanie wsparta drugim filarem astrologii, którym jest zasada równoważników symbolicznych (zwanym też ekwiwalencjami magicznymi). Astrologia działa bowiem w myśl reguły, że wszelkie zjawiska świata tego są powiązane w ciągi i grupy o podobnej treści, czyli mające podobne symboliczne znaczenie. Tam gdzie zwykły człowiek widzi poszczególne rzeczy osobno, astrolog - a także mag - widzi powiązania rzeczy, które wzajemnie przypominają jedna drugą i kojarzą się ze sobą. Takie symbolicznie powiązane rzeczy pojawiają się w świecie stadami, pojawienie się jednej przyciąga i wzmaga pozostałe. Do tych grup symbolicznie powiązanych rzeczy należą także planety, i dlatego astrolog patrząc na kosmogram początku czegoś (w myśl zasady początku) widzi od razu rzeczy i wydarzenia, które mogą to coś (przedsięwzięcie, instytucję, urodzonego człowieka...) w jego historii spotykać. Takie wzajemnie przypominające o sobie rzeczy to właśnie nasze symboliczne równoważniki. Kto je ma w małym palcu, może śmiało wyruszać na morza horoskopowych analiz.

Mają swoje symboliczne równoważniki planety, znaki zodiaku, domy horoskopu, a także, poza astrologią, karty tarota, liczby, runy, heksagramy Księgi Przemian, oraz - już w życiu, nie w "naukach tajemnych" - zwierzęta, drzewa, kwiaty, minerały, postaci mitologiczne, pozycje jogi, gesty i działania podczas magicznych ceremoniałów, kraje i narody, dzieła literackie, choroby, pierwiastki chemiczne i młodzieżowe subkultury. Ale my na razie skupimy uwagę na elementarzu czyli na znakach zodiaku i odpowiadających im planetach.

Co właściwie mamy na myśli, jakie byty nazywamy, mówiąc o znakach zodiaku? Skupmy uwagę na drugi z kolei znaku Byka. Otóż mówiąc *Byk* (i podobnie inne znaki...) możemy mieć na myśli:

1. odcinek ekliptyki, czyli drogi Słońca na niebie na tle gwiazd, pomiędzy 30 a 60-tym stopniem długości ekliptycznej. Odcinek ten Słońce przebywa zwykle w dniach od 20 kwietnia do 20 maja, ale np. Księżyc przebywa tu przez około dwa i pół dnia mniej więcej raz w miesiącu;
2. pewien zespół symbolicznych równoważników, który astrologom kojarzy się z działaniem planet, przebywających w tym obszarze nieba. W tej książce najczęściej będziemy mówić o Byku (lub innych znakach) w tym właśnie sensie;

3. psychologiczny typ człowieka - przy czym, jak wiadomo, niekoniecznie każdy urodzony pod znakiem Byka musi być taki, jak jego typ. Ten typ możemy z kolei wyobrazić sobie jako:

4. model - czyli typowego człowieka, który przejawia wszystkie cechy znaku Byka. Czasami się takich spotyka "na żywo"!

5. i wreszcie popularnie "Bykami" nazywamy po prostu ludzi, którzy urodzili się, kiedy Słońce przebywało w znaku Byka. Mówimy także o *Bykach ascendentalnych* (czyli tych, którzy mają ascendentem w znaku Byka), *Bykach księżycowych* (z Księżycem tamże), i tak dalej.

Oczywiście, jest jeszcze znaczenie numer 6, mianowicie gwiazdozbiór Byka, od którego znak Byka wziął swoją nazwę i który obecnie, na skutek precesji osi Ziemi, wcale nie leży w znaku Byka, tylko w poprzednim znaku Barana.

Myślę, że Czytelnik łatwo zorientuje się, o którym wariantcie Byka mowa (wcześniej zaś Barana, później Bliźniąt itd.); starałem się zresztą zaznaczyć, czy mówię o psychologicznym typie, czy o ogólniejszym zespole symbolicznych równoważników.

Z planetami nie ma takich kłopotów: są to solidne fizyczne obiekty, które w danej chwili czasu przebywają w jednoznacznie określonych punktach przestrzeni kosmicznej. Co najwyżej niektórzy sceptycy nie wierzą, żeby wywierały wpływ na ludzi. Ale, jak mam nadzieję, również tacy niedowiarkowie znajdą w tej książce coś, co ich zainteresuje.

Baran

W starożytnej Mezopotamii gwiazdozbiór znany dziś jako Baran nosił nazwę Najemnego Żołnierza. Dopiero Grecy nazwali go Krios czyli Baran, ale pamięć o wojowniczej naturze tego obszaru nieba zachowała się i dlatego pierwsi greccy twórcy astrologicznych systemów uznali, że władcą Barana jest planeta wojny, Ares (przez Rzymian zwany Marsem). Dzisiaj już, na skutek precesji czyli przesunięcia zodiaku względem gwiazd, Baran-gwiazdozbiór i Baran-znak nie pokrywają się ze sobą.

Od Barana zaczyna się zodiak; znak ten jest zwykle wymieniany jako pierwszy, jako że w astrologii rok zaczyna się od wiosennej równonocy, czyli od wejścia Słońca do znaku Barana.

Baran jest jednym ze znaków żywiołu Ognia; pozostałe to Lew i Strzelec. Symbolicznie energię Barana wyobrażamy sobie pod postacią młodego, dzielnego wojownika-zdobywcy; Lew zaś to władca, który panuje nad tym, co Baran zawojował; Strzelec to nauczyciel, który naucza młodzież, jak dorównać sławnym przodkom, albo prawodawca, który przekazuje im dobre zasady.

W najszerszym sensie znak Barana symbolizuje walkę, rywalizację, konkurencję i ściganie się o to, kto pierwszy i lepszy. Ale żeby tak usilnie dążyć do zwycięstwa, trzeba wierzyć w siebie. I rzeczywiście, typowy, modelowy Baran jest pewny siebie, uważa, że z założenia ma rację, ponadto wydaje mu się, że wszyscy są podobni do niego: myślą o tym samym i też wciąż prą do przodu.

Wśród zodiakalnych typów znak Barana wyróżnia się swoim nieokiełznanym temperamentem. Barany są żywiołowe. Robią to, co chcą. Nie znoszą, kiedy ktoś lub coś ogranicza ich wolność. Mówią: "Ja tak chcę!" - i zwykle zdaniem tym kończą dyskusję. Nie mają talentu do negocjacji i dyplomacji, a swoje poglądy wygłaszają bez osłonek, kładąc kawę na lawę i bywają przy tym szczerze aż do bólu. Do życia konieczny jest im ruch i przestrzeń.

W swoich mieszkaniach muszą mieć swobodę. Męczą się w ciasnych pokojach, nie znoszą zagraconych pomieszczeń. Źle znoszą wszelkie przeszkody, a że poruszają się raczej mało uważnie, nie patrzą pod nogi i zanadto machają rękami, więc zdarza się, że Baran zaproszony przez kogoś do domu, niechcący machając rękami postrąca ze ścian i z półek to, co inne znaki pracowicie tam umieściły. Tam gdzie żyją Barany powinno być jak najmniej stopni i progów, bo Barany będą się o nie potykać, nie może też być niespodziewanych zakrętów, czegoś wystającego ze ścian, a już najbardziej Barany nie znoszą, jak im coś stoi w drzwiach i zagraża przejścia.

Jak się rzekło, Barany potrzebują wiele ruchu i częściej niż przedstawiciele innych znaków bywają miłośnikami sportu, i to nie tylko w roli kibiców, lecz także tych, którzy sami trenują i grają. W innych dziedzinach życia też uwielbiają być pierwsze i najlepsze, ścigać się i wygrywać.

Każdy znak ma typowe dla siebie wady. Takimi widocznymi z daleka, charakterystycznymi wadami Barana są: egoizm, gruboskórność, brak wyczucia, agresywność i kłótność. Ale pamiętajmy, że taki właśnie charakter mieli starożytni bogowie wojny, wśród nich Mars, opiekuńcza planeta Barana. Dla równowagi właściwe są Baranowi wojenne cnoty: odwaga, dzielność, zdolność do poświęceń, bezkompromisowość, "chodzenie na całość".

Inne charakterystyczne cechy Barana (nie wiem, pozytywne czy negatywne) to życie chwilą bieżącą i związany z tym brak wyczucia dla planowania i oszczędzania. Dalej: zamiłowanie do konkretności i praktyki, i niechęć do

abstrakcyjnych rozważań. Umiejętność odruchowego radowania się i świętowania, całym sobą - jak dzieci lub ludzie pierwotni.

Sposób postępowania Barana polega na tym, że wszystkie siły skupia się w jednym punkcie w jednej chwili czasu. Działanie Barana z zasady polega na uderzeniu. Jeżeli czegoś nie uda się zdobyć lub osiągnąć jednym cięciem, wtedy Baran uznaje to za nieosiągalne, i przestaje o tym myśleć.

Myślenie w stylu Barana polega na dostrzeganiu tylko rzeczy wyraźnych i grubych, pozbawione jest subtelności; Baran ocenia wszystko z grubsza. Baran widzi też wszystko jako czarne lub białe, bez półcieni i wątpliwości; przy czym dobre jest to, co pomaga wygrać, złe zaś jest to, co sukces utrudnia.

Miłość w stylu Barana polega na zdobywaniu sobie przebojem obiektu swoich uczuć. Baran myśli więc: "jak go/ją przytulę, nawet siłą, to i mnie pokocha".

Stosownie do swoich cech psychicznych, Barany mają silne mięśnie, budowę ciała, którą żartobliwie nazwać by można żyłastą, zwykle bez zbędnego tłuszczu. Ale uwaga! Jeśli Baran, czy to mężczyzna czy kobieta, już tyje, to czyni to bez wdzięku. Nie potrafi nadmiaru tkanki tłuszczowej obnosić z gracją Byka, Lwa albo Wagi: widać że otyłość jest mu obca i przeszkadza jego ciału. Mając zakodowaną skłonność do ruchu naprzód i penetrowania nowych obszarów, Barany chodząc pochylają się do przodu, niby węszący lis albo skradająca się czapla. Zwykle też mają wydatne nosy wysunięte naprzód, za którymi dopiero postępuje reszta osoby. Barany mają szybką przemianę materii i większe zapotrzebowanie na energię (na kalorie) niż to głoszą średnie i tabele. Z tego wniosek, że mogą więcej jeść niż inni - oczywiście, tylko trochę więcej, bo i one mają swoje granice.

Głos Baran ma zwykle donośny i niski (panie-Barany mówią głębokim altem, nigdy sopranem!), często brzmiący szorstko i z dodatkiem chryпки.

Tradycyjna astrologia naucza, że każdy znak zodiaku ma pod opieką pewne części ciała. Baranią częścią ciała jest głowa. W praktyce oznacza to, że właśnie głowa musi być dla Baranów przedmiotem szczególnej troski, bo od niej zwykle zaczynają się choroby. Organizm Barana reaguje na stres przede wszystkim bólami głowy, tak jak Byk - obręczą w gardle i zaburzeniami apetytu, Bliźnięta - dusznością, Rak niestrawnością, Lew sensacjami sercowymi, itd. Częste u tego zodiakalnego typu są powtarzające się bóle głowy, migreny, przykre napięcia odczuwane w oczach, pod skórą twarzy, w szczękach, karku, a nawet w skórze pod włosami. Także typowe są choroby zatok i uszu. A zatem rada brzmi: chcesz być Baranie zdrow - dbaj o głowę! Ze względu na swój temperament i styl życia Barany są częściej niż inne znaki narażone na urazy ciała, skaleczenia, stłuczenia, poparzenia. Choroby zwykle mają nagły przebieg, związane są ze stanami zapalnymi, wysoką gorączką i wyraźnym osłabieniem. Barany bowiem chorują w

sposób zdecydowany: nie trwają w stanie ni to choroby, ni zdrowia, lecz wirus, bateria lub zatrucie albo nie bierze ich w ogóle - albo od razu powala do łóżka.

Przy zdrowieniu ważne jest, aby Baran mógł się zupełnie odciąć, wyłączyć z normalnego życia, dużo spać, niczym nie zaprzętał sobie głowy. Wychodzenie z choroby musi mieć dla niego... coś z wakacji. Dodajmy jeszcze, że Baran jest niewdzięcznym pacjentem, bo leczyć się nie lubi, a jego ideałem byłoby wziąć jednorazową końską dawkę tabletek lub zastrzyków i w ten sposób pozbyć się problemu. Trudno też się Baranom podporządkować dyscyplinie koniecznej przy kuracji, a wszelkie opiekowanie się własnym organizmem nudzi je i zapominają o braniu pigułek.

Co w życiu, w świecie, kojarzy się ze znakiem Barana? Kiedyś taką baranią dziedziną życia była wojna i życie wojowników. Dziś raczej jest to sport, szczególnie taki, gdzie samotni (nie w zespole) zawodnicy walczą ze sobą na gołe mięśnie, bez pośrednictwa skomplikowanego sprzętu: a więc boks, karate, zapasy; a także biegi sprinterskie. (Przy maratonie trzeba planować i rozkładać siły, a Baran woli nagły atak.) Należą tu także wszelkie ryzykowne dyscypliny sportu: żużel, motokrosy, wyścigi samochodowe na torach i rajdy w terenie.

W wojsku najbardziej barani charakter mają piloci myśliwców, komandosi i piechota morska, czyli wojska desantowe, a więc te formacje, w których sukces w największym stopniu zależy od indywidualnego wyczynu i osobistej dzielności.

W gospodarce znakowi Barana podlegają te grupy kapitałowe, które obliczone są na wysokie ryzyko i szybki zysk. Baran jako przedsiębiorca zachowuje się bardziej jak myśliwy, który tropi grubą zwierzynę, niż jak planujący, cierpliwy gospodarz.

W geografii najbardziej naładowane energią Barana są wulkany (ze względu na napór żywiołu ognia w tych miejscach) oraz suche, puste równiny - stepy i pustynie - na których można rozpędzić rydwany do szybkiego ataku. Zauważmy, że pustynne słone równiny na zachodzie USA są naturalną nawierzchnią, na której bito rekordy szybkości samochodów. Idąc dalej zauważmy, że barani charakter ma samo bicie rekordów - również takie, które opisuje Księga Guinnessa.

W krajobrazie miasta ze znakiem Barana kojarzą się tory wyścigowe i stadiony sportowe, również autostrady i inne przelotowe trasy.

Metalem znaku Barana jest podlegające Marsowi żelazo. Kolorem tego znaku jest czerwień, kolor krwi, ognia, żaru i rdzy. Ubiór w stylu znaku Barana zawierać będzie masę żelaznych spinek, ćwieków, klamer i ostrzy. W muzyce wpływy tego znaku są silne w takich stylach jak hard-rock, punk-rock i heavy-metal, chociaż w przeszłości raczej w duchu Baran komponowane były marsze wojskowe i paradne.

Cechy znaku Barana rozpoznajemy także w charakterze niektórych narodów - na przykład u zadziornych Rumunów i Sycylijczyków. U Amerykanów wpływy Barana objawiły się jako western, gdzie zawsze dobry szeryf zwycięża złego bandytę - głównie dlatego, że szybciej wyciąga pistolet. Również amerykański kult sukcesu jest z ducha tego znaku. (W charakterze narodowym Amerykanów widoczne są poza Baranem cechy znaków Panny i Wodnika; na Południu z udziałem Wagi.)

W taroku znakowi Barana odpowiada karta numer 7 - Rydwan, przedstawiająca zwycięskiego wojownika; oraz niektóre małe arkana z serii Kijów (Kije odpowiadają żywiołowi ognia), przede wszystkim Piątka Kijów, oznaczająca walkę i przemoc. W Księdze Przemian (I-Cing) barani charakter ma heksagram nr 34, Potęga Wielkiego, mówiący o tym, że siła ma przewagę nad rozsądkiem; w heksagramie tym mowa jest wprawdzie o koźle, nie o baranie, ale to przecież są podobne zwierzęta.

Światosław Florian Nowicki (polski filozof i astrolog, który stworzył system, w którym znaki zodiaku występują w roli pana lub niewolnika) opisywał Barana jako archetypowego zwycięzcę, jako kogoś, kto nie zawahał się stanąć do walki, podczas tej walki wyżej cenił sobie własną wolność niż życie, dlatego nie zadrzał o życie i w końcu wygrał - w przeciwieństwie do drugiej strony tej konfrontacji, która wyżej ceniła sobie życie i przez to wybrała los pokonanego, niewolnika. (Tym pokonanym w systemie Nowickiego jest znak Ryb.)

To, co astrologia opowiada o znaku Barana, bardzo przypomina to, co miał na myśli Fryderyk Nietzsche, pisząc o *moralności panów* i o *nadczłowieku*.

Mars

planeta-władca znaku Barana

Symbolicznym równoważnikiem Marsa jest (zaczynając od rzeczy najgrubszych) agresja, walka, przemoc; pokonywanie przeciwników i przełamywanie przeszkód. Jest nim wszelki wysiłek, obliczony na uczynienie jakiegoś wyłomu w otaczającym świecie. Światosław Florian Nowicki nazwał *energię* (a właściwie właśnie symboliczną równowartość) Marsa - "negatywnym odnoszeniem się do innego" - czyli do innych ludzi i do zewnętrznego świata. To negatywne odnoszenie się oznacza, że działając nie współpracujemy z kimś z zewnątrz, ani nie pomagamy mu się wyrazić - lecz narzucamy mu swoją wolę albo usuwamy ze swej drogi.

Energia (symboliczna ekwiwalencja) Marsa ujawnia się w codziennym życiu na przykład wtedy, kiedy odkręcam śrubę. Śruba kilka razy się przekręca - i zacina. Śrubokręt ślizga się i spada. Być może rani mnie w palec. Co robię? Skupiam się

na tym przeklętym kawałku metalu - nic innego w tym momencie mnie nie obchodzi. Napinam się, wykrzykuję przekleństwo - nie można pod dobroci, to wezmę cię siłą! - i śruba poddaje się, obraca. Mechanicy i wszyscy ci, którzy mają do czynienia z jakimiś metalowymi wynalazkami co chwila muszą uruchamiać energię Marsa.

Poczujesz w sobie równoważnik Marsa, zadając cios lub choćby biorąc do ręki najprostsze, naturalne narzędzie zaczepne - kij. Aby zrozumieć Marsa, zaleca się astrologom ćwiczenia z kijem.

W ciele symbolicznymi równoważnikami Marsa są mięśnie szkieletowe, szczególnie ramion, nóg i szczęk. Marsowe choroby to rany, złamania, a także zapalenia i infekcje przebiegające z wysoką gorączką. Wysoka temperatura i ogień, pożary, to także równoważniki Marsa.

Marsowe zawody to sportowiec, żołnierz, ochroniarz, mechanik, strażak; a w dalszej kolejności wszystkie zajęcia, przy których trzeba szybko reagować, a nawet "zwijać się jak w ukropie" (typowo marsowa metafora). Między sportem a wojną jest wiele podobieństw: nie tylko karate wywodzi się z ćwiczeń wojennych, ale i rzut oszczepem, tenis (rakietka ma coś z szabli), piłka nożna; a sportowi sprawozdawcy mówią językiem dokładnie zmilitaryzowanym: mowa jest o starciach, atakach, pojedynkach, strategii i taktyce. Naładowane Marsem obiekty w terenie to poligony, koszary i stadiony sportowe.

Marsowym gestem jest grożenie palcem i wznoszenie zaciśniętej pięści. Marsowa mina to ta, która tak właśnie się nazywa.

Mars to także patron ostrych narzędzi i metalu, z którego można te ostre przedmioty sporządzić. W chemii symbolicznym równoważnikiem Marsa jest żelazo; związki tego metalu (na wysokim stopniu utlenienia) mają, co ciekawe, marsowy kolor - czerwony. Również powierzchnia planety-Marsa zawiera mnóstwo czerwonych związków żelaza. W organizmie zwierząt i człowieka marsowy charakter mają czerwone krwinki i sama krew, szczególnie krew aktywna chemicznie i aktywnie tłoczona do tkanek - krew tętnicza. Marsowe choroby przejawiają się poprzez przekrwienie, wysokie ciśnienie krwi, stany zapalne.

Marsowymi zwierzętami są groźne drapieżniki; ale również koń, jako ta istota, która wzmaga marsową energię człowieka, gdy ten jej dosiada. Z ptaków, oprócz jastrzębia, wybitnie marsowy jest (kto zgadnie?) - dzięcioł; i tu się koło zamyka, bo dzięcioły właśnie były w dawnym Rzymie poświęcone bogu-Marsowi. Z drzew (przynajmniej w Europie) głównym równoważnikiem Marsa był (i jest) jesion.

Marsowym działaniem w polityce jest wojna, a w ekonomii - rywalizacja, konkurencja i wypieranie słabszych firm z rynku. Oczywiście, najbardziej marsowe metody stosują gospodarcze mafie.

Również pośród samych astrologicznych i magicznych symboli zachodzą ekwiwalencje. Znanymi odpowiednikami Marsa wśród znaków zodiaku są Baran i Skorpion (a w nieco zmienionym sensie, także Koziorożec); wśród kart tarota Rydwan, Śmierć i Piątka Kijów; wśród heksagramów Księgi Przemian wymienimy nr 7, Wojsko, oraz nr 21, Przegryzanie.

Marsową czakrą jest manipura mieszcząca się powyżej pępka.

Byk

Byk jawi się nam jako zwierzę groźne, agresywne; natychmiast kojarzy się nam z corridą, z okrutnymi walkami z bykami na hiszpańskich arenach. Tymczasem zodiakalny Byk raczej przypomina... byczka Fernando ze znanej baśni, tego, który wahał kwiatki i kochał swoją mamę-krowę. Znak Byka symbolicznie odpowiada Ziemi i to Ziemi jako temu żywiołowi, który rodzi rośliny, podtrzymuje przy życiu zwierzęta, karmi ludzi swoimi płodami. Byk to Ziemia w fazie swojego rozkwitu. (W odróżnieniu od Byka, znak Koziorożca symbolizuje Ziemię jako pole ciężkiej pracy, znak Panny zaś - Ziemię jako konkret, realizm, zbiór twardych faktów.)

Byk kojarzy się także z wolą życia i z dawaniem życia, a więc z seksem, rozmnażaniem i miłością. Skojarzenie to podkreślone zostało w astrologii przez to, że planetą-władczynią Byka jest Wenus. (Tu trzeba zauważyć, że w religijnym kulcie Wenero-Afrodyty i tych starożytnych bogiń, które ją poprzedziły - sumeryjskiej Inany, egipskiej Bastet, akadyjskiej Isztar i fenickiej Astarte, byk jako symboliczne zwierzę nie grał większej roli. Głównym zwierzęciem mocy poświęconym tym boginiom był lew. Wśród starożytnych ludów dokonało się przewartościowanie, w wyniku którego lew przypadł Słońcu i jego męskim bóstwom, zaś boginiom miłości i rodzenia dla osłody przydzielono inne potężne zwierzę - byka.)

Znak Byka jest jednym z czwórki znaków stałych. Jako przynależny do żywiołu Ziemi, symbolizuje stan pełni (pełni życia, pełni doświadczenia, itd.).

Znak Byka symbolizuje ziemskie szczęście - a więc powodzenie i zaspokojenie potrzeb dzięki temu, co konkretne, namacalne, związane ze zmysłowymi doznaniem. Symbolizuje więc bogactwo i posiadanie, a także radość, jaką sprawia posiadanie materialnych dóbr. Można obrazowo powiedzieć, że Byk to nie jakiś kutwa i sknera, który z zaciśniętymi zębami znosi wory złota do piwnicy, ale ktoś, kto szczerze cieszy się tym co ma - i wraz ze swoją majątnością rozkwita.

Drugim wątkiem Byka (obok bogactwa) jest sztuka. Te dwie dziedziny życia są ze sobą ściśle związane, gdyż to, co bogate i wartościowe, jest zwykle również ozdobne, cieszy oko i inne zmysły. Od wieków artyści trudzili się, aby pałace królów i wielkich panów uczynić jeszcze wspanialszymi. Radość wynikająca z bogactwa spontanicznie wyraża się w śpiewie, muzyce, tańcu, w przystrajaniu ciała i w pięknych ubiorach.

Ze znakiem Byka łączy się talent do sztuki - i to uprawianej czynnie i osobiście. Mnóstwo Byków pięknie rysuje, ozdabia dom własnoręcznie malowanymi obrazami, robi profesjonalnie udane fotografie, a także potrafi przy pomocy paru drobnych ruchów sprawić, aby ich pokój lub gabinet cieszył oczy i zachęcał do pozostania dłużej. Byki są muzykalne, śpiewają, łatwo i chętnie uczą się grać na instrumentach. Z tego znaku wyrosło wielu artystów najwyższej klasy.

W obrębie sztuki ulubioną dziedziną tego znaku jest muzyka i śpiew, szczególnie zaś włoskie arie operowe. (Inaczej jest w operach niemieckich, np. Ryszarda Wagnera, gdzie przeważa duch znaku Skorpiona.) Rzeczywiście, wielu słynnych włoskich śpiewaków i śpiewaczek urodziło się ze Słońcem w Byku.

W ciele człowieka tradycyjnie Byk łączony był z gardłem; doświadczenie wskazuje jednak, że znak Byka ma równie wiele do czynienia ze skórą, a także - w najszerszym sensie - z każdą powierzchnią przedmiotów, którą należy starannie wykończyć, wygładzić i ozdobić. W harmonogramie prac budowlanych fazie Byka odpowiada kładzenie tynków i malowanie ścian. Bykowymi profesjami są: kosmetyka, fryzjerstwo, ale także masaże, jako że ważny przy nich jest dotyk, czyli zmysł odpowiadający żywiołowi Ziemi. Znaczna część ilustrowanych magazynów dla kobiet wypełniona jest treściami podlegającymi znakowi Byka.

Do dziedziny Byka należy także jedzenie, ale rozumiane jako źródło rozkoszy stołu. Bykowe potrawy są wyrefinowane, miękkie, słodkie (np. ptysie z bitą śmietaną!), ciesząc nie tylko smak, ale i oko. Zmysł smaku zajmuje wybitne miejsce wśród podniet, które działają na Byka i dlatego ludzie z tego znaku to zarówno znawcy-smakosze, jak i często doskonali kucharze.

Widzimy już, na jakiej zasadzie Byki, będąc miłośnikami wygód i komfortu, umieją zarazem docenić zalety bycia bogatym. Mają wyczucie w stosunku do pieniędzy: wiedzą zarówno jak je zręcznie pozyskiwać, jak i ze smakiem wydawać. (Nawet najbardziej zwariowani artyści z tego znaku - jak słynny hiszpański malarz-nadrealista Salvador Dali - potrafili nieźle zarabiać na swoich szaleństwach.) Byki po prostu nie idą tam, gdzie ubogo, szaro, smutno, sztywno i nudno - wcale je to nie pociąga. Byki też nie lubią się śpieszyć ani rywalizować z innymi, nie przepadają za nadmiernym ryzykiem, unikają ludzi szorstkich i źle wychowanych, nie lubią się przepracowywać, ani też w ich stylu nie jest nadmierna dyscyplina lub wojskowy dryl. Także raczej nie będą zbierać pieniędzy po to, by je mieć i nic za to nie mieć - pieniądze są im potrzebne właśnie po to, by dostarczały radości.

Źródłem zaś radości dla Byków są zmysłowe przyjemności: takie jak jedzenie wykwintnych potraw, wąchanie miłych zapachów, słuchanie dobrej muzyki, oglądanie dzieł sztuki, gustownych strojów i... pięknych ludzi. A także przebywanie w wygodnych i dobrze urządzonych wnętrzach, wyciąganie się na miękkich łóżkach, kontakt z przyrodą w zaprojektowanych ze smakiem ogrodach. Nic dziwnego, że Byki mają wyostrzone zmysły, przede wszystkim słuchu, smaku, węchu i dotyku. Lubią to, co dźwięczne, smaczne, wonne i miękkie.

W astrologicznym systemie każdy znak zodiaku łączy się z pewnym obszarem ciała i częścią organizmu. Specjalnością i zarazem czułym punktem Byków jest szyja i gardło, oraz mieszczące się w tych okolicach narządy zmysłów: język, jama ustna, wnętrze nosa, uszy. Po drugie zaś, Byki są szczególnie przywiązane do swojej skóry. Dlaczego? - Bo skóra jest narządem zmysłu dotyku, a także od skóry przede wszystkim zależy, czy się dobrze wygląda, czy sam człowiek jest, w pewnym sensie, dziełem sztuki. Byki muszą dobrze czuć się we własnej skórze! Ludzie ze znaku Byka bardzo starannie (lub: przesadnie) dbają o swoją skórę, cerę i makijaż - mężczyźni na równi z kobietami. Najwięcej ze wszystkich znaków czasu i uwagi poświęcają zabiegom kosmetycznym.

Wszelkie zaburzenia równowagi organizmu w pierwszej kolejności objawiają się u nich właśnie przez skórę: jako niezdrowy jej wygląd, wypryski, przekrwienia, świąd i trądzik. Czułość skóry wyraża się też odwrotnie: jeśli Byk będzie kurował skórę, to przy okazji pozbędzie się dolegliwości umiejscowionych zupełnie gdzie indziej - w tym także dolegliwości psychicznych. Podobnie rzecz się ma z gardłem, językiem, nosem i uszami. Choroby u Byków często zaczynają się właśnie od tych narządów (jeśli nie od skóry). Także na stres i psychiczne niepokoje Byki reagują (prócz zaburzeń skórnych) właśnie chrypką, utratą głosu lub czucia smakowego, szumem w uszach, obłożeniem języka.

Powiada się o Bykach, że ze wszystkich znaków najbardziej boją się zachorować, drżą na myśl, że mogłyby się zarazić i starają się nie narażać na kontakt z bakteriami.

Cień Byka, czyli symboliczny obraz wad tego znaku, można wyobrazić sobie tak: chodzi drobnymi kroczkami, bierze przedmioty do rąk przez chusteczkę, boi się zarazków i ma na wszystko uczulenie.

Bykom jako urodzonym smakoszom trudno jest uniknąć nadmiaru tkanki tłuszczowej. Tym bardziej, że przemiana materii jest u nich raczej powolna i w przeciwieństwie do szybkich Baranów czy nerwowych Bliźniąt niełatwo jest im spalić nadmiar kalorii. Organizm Byków nastawiony jest raczej na gromadzenie niż na trwonienie, a nagromadzone kalorie odkładają się pod skórą. Dlatego rozpowszechniony jest u tego znaku problem z nadwagą, i więcej niż inne znaki Byki poświęcają uwagi odchudzaniu się i trzymaniu linii, a niektóre... poddają się i dochodzą do wniosku, że jedynym wyjściem jest polubić własną tuszę. Na

szczęście Byki (a zwłaszcza panie-Byczyce) tyją ładnie! - co oznacza, że pomimo kilku zbędnych kilogramów ich figura nadal cieszy oko, a ich ruchy pozostają pełne wdzięku.

Kto chce nauczyć się rozpoznawać ten znak po wyglądzie, niech zauważy, że Byki zwykle są ładne! Uwagę zwracają u nich oczy: duże, wyraziste, głębokie i okolone powłóczytymi rzęsami - u panów równie piękne jak i u pań. A jeśli doszukiwać się u Byków podobieństwa rysów twarzy do zwierzęcia, to nie do buhaja, lecz raczej do młodej jałówki.

W przestrzeni zamieszkiwanej przez Byki najważniejsze jest wykończenie powierzchni. W ogrodzie będą zwracać uwagę na to, czy trawnik jest wystarczająco równo wystrzyżony. Urządzając mieszkanie największą uwagę skupią na kładzeniu tapet i glazury. Stanowczo wolą przykleić dodatkową warstwę (tapety właśnie albo kafelków) od banalnego malowania farbą. Poza tym lubią ozdoby: kwiaty, porcelanę, lampy w abażurach - nawet takie, które mogą się wyrwać. Wokół Byków powinno być wiele przedmiotów, które można wziąć do rąk.

W krajobrazie Bykowi odpowiadają żyzne pola rodzące zboże, łąki z pasącymi się zwierzętami, wilgotne gaje, ogrody. Zgubionych przedmiotów, na które wskazuje znak Byka, należy szukać blisko ziemi. Wśród budynków znakowi temu odpowiadają przybytki sztuki. W architekturze ze znakiem Byka najbliższym spokrewnionym jest barok. Bykowym tworzywem jest porcelana.

Istnieje subtelne podobieństwo znaku Byka do Strzelca. Oba te znaki wyrażają szlacheckiego ducha - przy czym Strzelec to szlachcic, który spędza czas na wojaczkach i sejmikach, zaś Bykiem się staje, kiedy osiadzie na rodzinnej wsi i cieszy się swoim gospodarstwem. Zapewne na podstawie tego skojarzenia uznano kiedyś, że znak Byka patronuje Polsce. (W "Panu Tadeuszu" Mickiewicza typem Strzelca jest awanturniczy Jacek Soplica, Bykiem - jego osiadły brat Sędzia.)

W świecie poza nami znak Byka przejawia się też w charakterze narodowym takich krajów jak Włochy (zamiłowanie do śpiewu, sztuki i dobrej kuchni), Hiszpania (zmysłowość), Szwajcaria (schludność i talent do bogacenia się), następnie Dania, a zwłaszcza wyspa Bornholm; na drugiej półkuli Hawaje.

Wenus

planeta-władczyni znaku Byka i Wagi

Starożytni astrologowie podzielili planety na dobroczynne (po łacinie: *benefiki*) oraz złoczyńne (*malefiki*). Wenus zaliczano do benefików, razem z Jowiszem,

Słońcem i Księżycem. (Przypomnijmy, że Mars i Saturn uważane były za malefiki, a Merkury za planetę przynoszącą równie często szczęście jak i nieszczęście. Więcej planet w starożytności nie znano.) Jednakże na tej pochlebnej opinii Wenus był jeden cień. Zwana była bowiem po grecku *Phosphoros*, co znaczy "Nosiciel światła", po łacinie *Lucifer* - a to, jak wiadomo, jest imieniem demona. Czym takim Wenus zawiniła? Otóż zarzucano jej nadmierne przywiązywanie ludzi do ziemskiego szczęścia, do powodzenia, przyjemności i dobrobytu - obwiniano więc Wenus o to, że więzi dusze w materii. A to się dawnym filozofom nie podobało.

Na samym początku historii, kiedy astrologia była uprawiana jako wyrocznia w świątyniach babilońskich bogów, Wenus-planetę nazwano imieniem tamtejszej bogini miłości Inany, zwanej też Isztar, a w Syrii i Fenicji Asztarte. Grecy znali ją (boginię i planetę) pod własnym imieniem Afrodyty (*Aphrodite*); Wenus to imię rzymskie. Fakt, że tej planecie nadano imię tych właśnie bogiń, oznaczał, że starożytni odkryli, iż symboliczne odpowiedniki tej planety związane są z kobiecością, wdziękiem, seksem, płodnością, zmysłowymi przyjemnościami, harmonią, wrażeniami estetycznymi i sztuką. Kiedy do królestwa Wenus włączono znak Wagi wraz z jego znaczeniami, uznano, że Wenus rządzi także łączeniem się ludzi w większe całości; a kiedy skojarzono ją z Bykiem, dodano jej także rządy nad bogactwem i pieniędzmi.

Jak Saturn kojarzy się symbolicznie ze starcem, Jowisz z dojrzałym mężczyzną, a Mars z pełnym energii młodzieńcem, tak obrazem Wenus jest młoda kobieta: dziewczyna w największym rozkwicie swojej krasoty. Tak zresztą były przedstawiane owe boginie, które użyczyły planecie swoich imion.

Trzeba koniecznie zaznaczyć, że wspomniane znaczenia Wenus nie są wcale mitologiczną fikcją. W latach 60-tych i 70-tych zostały potwierdzone przez statystyczne badania Michela Gauquelina, który z biografii ludzi urodzonych z dominującą Wenus w horoskopie urodzeniowym, wynotowywał przymiotniki, którymi ich charakteryzowano. Okazało się, że przeważały takie określenia, jak: czarujący, delikatny, elegancki, kochany, łagodny, miły, młodzieńczy, pełen kurtuazji, pochlebca, poetycki, powabny, przyjemny, subtelny, sympatyczny, szarmancki, uprzejmy, uroczy, usłużny, uwodzicielski, życzliwy. A więc działanie Wenus nic się od starożytności nie zmieniło!

Nowoczesna psychologia wyróżniła te cechy charakteru, które w astrologii związane są z działaniem Wenus, jako jedną całość, i nazwała ten wymiar osobowości - "ugodowością". Jest to ogólna nazwa, pod którą kryje się właśnie sprawianie miłego wrażenia, umiejętność zjednywania sobie ludzi, współdziałania z innymi i rozładowywania konfliktów.

Zawody i zajęcia podlegające władzy Wenus to te, których istotą jest sprawianie innym przyjemności, dostarczanie radości i wygod, sprawianie, aby wokół było pięknie. Do kręgu Wenus należy więc np. zawód tapicera (aby było miękko),

cukiernika (żeby było słodko), kucharza i kelnera (by było smacznie), fryzjera, krawca, jubilera... (aby ładnie wyglądać).

Do tego samego kręgu należą wszystkie dziedziny sztuki: taniec, śpiew, muzyka, malarstwo, rzeźba i fotografia, architektura, film - i inne środki miło pobudzające ludzkie zmysły. Oczywiście z takim zastrzeżeniem, że sztuka, o ile ma wyrażać energie Wenus, musi być rzeczywiście piękna i wywoływać u odbiorców pozytywne wrażenia. Wojskowe marsze odwołują się raczej do energii Marsa i Jowisza, a muzyka heavy-metal - do niszczycielskich i podziemnych energii Plutona.

Ludzkie wytwory, w których zawarty jest wpływ Wenus, są proporcjonalne i harmonijne, i przez to odwołują się do pewnych odwiecznych kanonów piękna. Jeden z tych kanonów zapisany jest w orbicie Wenus - mianowicie w ciągu ośmiu lat, czyli ośmiu obiegów Ziemi wokół Słońca, Wenus odbywa pięć cykli swojego ruchu na ziemskim niebie: w tym czasie pięć razy jest widoczna najpierw jako Gwiazda Poranna i następnie, przeszedłszy na drugą stronę Słońca, jako Gwiazda Wieczorna. Zjawisko to bierze się stąd, że 13 obiegów Wenus wokół Słońca trwa tyle samo czasu, co 8 lat ziemskich. Ciekawe jest to, że $\frac{8}{13}$ i $\frac{5}{8}$ to ułamki będące przybliżeniami tak zwanej złotej proporcji - liczby równej 0.618034. W oparciu właśnie o te liczby Grecy i ich późniejsi naśladowcy konstruowali swoje budowle, rzeźby i inne dzieła sztuki, do dziś wzbudzające nasz zachwyt.

W obrębie ludzkiego ciała, władzy Wenus podlega to, co jest źródłem miłych estetycznych wrażeń - oraz, co jest niemal jednoznaczne - to, co jest przyczyną seksualnej atrakcji. A więc piersi i pośladki u kobiet, proporcjonalnie umięśniona sylwetka u mężczyzn, włosy i oczy u obu płci.

Czakrą Wenus jest svadhishthana (*swadhu* w sanskrycie znaczy "słodki") mieszcząca się w okolicy wzgórka łonowego. Cechy Wenus wykazuje też viśuddha, czakram gardła, odpowiadający za równowagę, rytm i harmonię.

Miejsca w terenie, w których skupia się moc Wenus, to te, które służą zażywaniu zmysłowej przyjemności (plaże, baseny, cukiernie itp.); w których jesteśmy poddawani zabiegom upiększającym (zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, masaże, solaria) oraz te, gdzie uprawiana jest sztuka (teatry, opery, wystawy, galerie). Ale wszędzie tam, gdzie zbiera się liczna publiczność, obecne są też energie Jowisza.

W świecie zwierząt za najbardziej wenusowe już od starożytności uznawano gołębie, pawie i gęsi. Ze ssaków można dodać gazy (ze względu na wdzięk ruchów), ale także owce, ponieważ produkują wenusowo miękką wełnę.

Smakiem właściwym Wenus jest słodki. Stąd do dziedziny Wenus należą: miód, słodkie owoce, cukier i słodczyce.

Od starożytności za metal Wenus uznawana jest miedź. Ta ekwiwalencja została zapisana w greckiej mitologii, bowiem wyspę Cypr, głównego w starożytności dostarczyciela miedzi (po łacinie miedź nazywano, od Cypru - *cuprum*, czyli "cypryjszczyzna") czczona jako miejsca narodzin bogini Wenus. Ekwiwalencja Wenus-miedź istnieje do dziś pod postacią przesądu, jakoby rude (miedzianowłose) kobiety były szczególnie zmysłowe. Zauważmy ciekawy fakt, że nic takiego się nie opowiada o rudych mężczyznach!

Kolory przyporządkowane Wenus, to miedziano-rudy i zielony, kolor minerałów miedzi.

Sakramentem Wenus, jednym z siedmiu w Kościele katolickim, jest małżeństwo.

Na gruncie astrologii ekwiwalencjami Wenus są znaki zodiaku: Byk i Waga. Pamiętajmy, że w Babilonie i w Grecji gwiazdozbiór Wagi nosił nazwę "jarzma na woły" - czyli narzędzia służącego do łączenia w pary.

W tarocie energie Wenus niosą karty: Cesarzowa, nr 3, Gwiazda nr 17, (na tej karcie w obrazie nagiej dziewczyny nad wodą z ośmiopromienną gwiazdą nad głową jest w istocie zaszyfrowana graficznie sama Wenus), oraz Świat, nr 21. Naga tancerka w środku wieńca na karcie Świat jest postacią Wenus jako ostatecznej harmonii wszechświata, do której przyczyniają się poprzez swoją pracę wszyscy ci, którzy idą ścieżką duchowego rozwoju.

Bliźnięta

Znak Bliźnięt nazwany tak został od gwiazdozbioru o tej samej nazwie, który dziś jednak (skutkiem precesji) został przesunięty do znaku Raka. Gwiazdozbiór zaś nazwano tak od dwóch bardzo jasnych i podobnych gwiazd, leżących obok siebie. Grecy widzieli w nich niebieskie wcielenie dwóch herosów, braci-bliźnięt, synów Zeusa: Kastora i Polydeukesa (zwanego również Polluksem). Z nich dwóch Kastor był śmiertelny, Polydeukes zaliczał się do bóstw. Kiedy Kastor poległ w boju, nieśmiertelny brat oddał mu połowę swej nieśmiertelności, i odtąd obaj na zmianę zmartwychwstawali i na powrót zanurzali się w świecie cieni. Obraz boskich bliźnięt widzieli też w tym gwiazdozbiórze mieszkańcy dawnej Mezopotamii, i to wcześniej niż Grecy.

W atlasach nieba przedstawia się ich jako dwóch młodzieńców opartych o siebie plecami, z których każdy patrzy w inną stronę. To dobrze ilustruje charakter i właściwości ludzi typu Bliźnięt, są oni bowiem wszechstronni, i zwykle kiedy zajmują się czymś, jednocześnie myślą o czymś całkiem innym. Bracia Polluks i Kastor to jakby dwie strony jednego zagadnienia i dwa oblicza jednej osobowości.

Tam, gdzie są dwie strony, musi nawiązać się dialog, rozmowa. Dlatego znak Bliźniąt wiąże się z rozmową, komunikacją i wymianą informacji.

W micie o Kastorze i Polluksie zapisany jest też związek tego znaku z żywiołem powietrza: boscy bracia narodzili się z jaja, jako że ich ojciec, Zeus, uwiódł ich matkę Ledę pod powietrzną postacią łabędzia. Znak Bliźniąt należy do żywiołu Powietrza (wraz z Wagą i Wodnikiem), oraz do znaków zmiennych, wraz z Panną, Strzelcem i Rybami. Władą nim Merkury. Nie jest w nim wywyższona żadna planeta, ale trzeba zauważyć, że cechy charakteru, jakie daje u ludzi znak Bliźniąt, przypominają pod niektórymi względami wpływy Księżyca i Urana, co oznacza, że obie te planety są silne w tym znaku.

W psychologii Bliźniętom odpowiada pewien stan umysłu, który polega na podzielności uwagi, interesowaniu się "wszystkim co się rusza", skakaniu z tematu na temat. Należy tu także łatwe uczenie się ("w lot" - żywioł powietrza!), powtarzanie po innych, naśladowanie i papugowanie.

Bliźnięta mają podzielną uwagę, a także wielostronne zainteresowania i zwykle sięgają po sukces w dwóch lub więcej zawodach jednocześnie: rasowy Bliźniak może być np. z zawodu chemikiem, którzy jednocześnie biegle gra na trąbce, a do tego kiedyś, przy okazji, opanował język chiński i ma kontakty w owym kraju.

Bliźnięta mają łatwy kontakt z ludźmi, łatwo przystosowują się do różnych środowisk, potrafią prowadzić konwersacje na dowolnie zadany temat i nigdy nie zabraknie im języka w gębie. Nie widać też, aby coś je onieśmielało, peszyło, kazało się wycofywać. Bliźnięta nigdy się nie czerwienią ani na ich twarzy nie widać zmieszania!

Specjalnością znaku Bliźniąt jest język. Ludzie mający planety w tym znaku mają szczególny dar do języków; nierzadko jest to prawdziwy poliglotyzm. Łatwo i chętnie uczą się języków obcych, co łączy się z tym, że w ogóle lubią rozmawiać z ludźmi, i kiedy słyszą dźwięki nieznaney mowy, nie spoczną, póki ich nie zaczną rozumieć. Ludzie należący do typu Bliźniąt z upodobaniem bawią się też językiem, stosują różne gry słów i kalambury, rozwiązują krzyżówki - a i wielu wziętych poetów urodziło się w tym znaku i wywarł on widoczny wpływ na ich twórczość.

Stosownie do swoich umiejętności ludzie z tego znaku mają wyrazistą mimikę i ostro rzeźbione rysy twarzy. Ich twarz czyni wrażenie kościstej, najczęściej bywa prostokątna w zarysie, z ostrymi łukami brwiowymi i wyraźną szczęką. Poruszają się czujnie, rozglądając się na boki, jakby wciąż ćwiczyli zapamiętywanie jak największej liczby przedmiotów w polu widzenia. Budowę ciała zazwyczaj mają dość lekką, raczej z przewagą kości niż mięśni, zwykle też nie mają skłonności do tycia, co wiąże się u nich z szybką przemianą materii. Często u tego znaku spotyka się proporcje ciała zbliżone do dziecięcych: nieco zbyt duża głowa, zbyt długie

ręce, wąskie biodra i ramiona, przez co tak zbudowane Bliźnięta wydają się niższe i drobniejsze niż są naprawdę.

Niepokój i ruchliwość tego znaku wyraża się przez podróżowanie i zamiłowanie do wędrownego trybu życia. W życiu społecznym przejawami znaku Bliźniąt są liczne i ożywione kontakty z ludźmi, wszelkie pośrednictwo, wymiana informacji, oraz handel, który także przecież polega na wymianie.

Dla Bliźniąt przestrzeń jest komunikatem, który one nadają albo odczytują. Dlatego w mieszkaniu będą eksponować książki i czasopisma, na ścianach będą wieszać plakaty lub "podprowadzone" skądś znaki drogowe lub szyldy instytucji.

W krajobrazie miasta charakter znaku Bliźniąt mają targowiska, tablice ogłoszeń, sklepy - a szczególnie małe sklepiki w wąskich i tłocznych uliczkach i w przejściach podziemnych. Dalej: dworce kolejowe, porty morskie i lotnicze, poczekalnie w tych miejscach oraz niezliczone sklepy i punkty usługowe, które tam się mieszczą. Również redakcje gazet i radia naładowane są duchem Bliźniąt. (W telewizji jest trochę inaczej - spotęgowane są tam wpływy Lwa.) Typowo bliźnięcym zjawiskiem są internetowe listy dyskusyjne.

Zwierzęta związane z tym znakiem są gadatliwe, wścibskie i nieustannie ożywione, w tej liczbie ptaki - zwłaszcza szpaki, wróble, sikory, kawki i papużki faliste. Bliźnięcy charakter mają też psy i kozy.

W wojsku i na wojnie znakowi Bliźniąt podlegają wysyłani emisariusze, łączność i (częściowo, wraz ze Skorpionem) wywiad.

W ustroju politycznym do znaku Bliźniąt należą zjazdy organizacji i partii, sejmiki, burzliwe dyskusje i głosowania, wypowiedanie się wszystkich wyborców w referendum. Demokracja w ogóle ma charakter Bliźniąt.

Cechy znaku Bliźniąt odnajdujemy w charakterze narodowym Anglików (zamiłowanie do słownych gier i łatwość przystosowywania się do obcych krajów), Żydów (zdolności językowe, słynny dowcip żydowski - *szmonces*, gromadne modły kiedy jeden przekrzykuje drugiego w synagodze), a także starożytnych Greków (demokracja ateńska i dyskusje filozofów na agorze). Z wielkich miast wyraźnie bliźniaczy charakter ma Nowy Jork.

Wśród nauk tajemnych najbardziej zgodna z duchem znaku Bliźniąt jest kabała - chociaż zawiera przymieszkę Saturna.

Z nauk takich charakter ma filozofia. I odwrotnie, wielu ludzi z silnym znakiem Bliźniąt wykazuje spontaniczne zamiłowanie do filozofii i snucia filozoficznych rozważań.

Według starej "astro-medycyny" w ciele człowieka znakowi Bliźniąt odpowiada klatka piersiowa, żebra, przepona, płuca i oskrzela, a także pas barkowy i ręce, a w twarzy mięśnie mimiczne oraz język. Oznacza to, że te części ciała i organizmu są dla Bliźniąt "czułym punktem" i przedmiotem szczególnej troski. Na stres i rozmaite czynniki chorobotwórcze Bliźnięta reagują zaburzeniem wymiany powietrza: dolegają im duszności, pojawia się kaszel i suchość w ustach. Bliźnięta są wdzięcznymi pacjentami uzdrowisk i leczenia klimatycznego - to im po prostu pomaga.

Do świata i jego problemów ludzie tego znaku mają stosunek rozumowy (inaczej niż np. następny znak - Raki - które na wszystko reagują przede wszystkim emocjami), i taki też, rozumowy i racjonalny mają stosunek do swojego zdrowia i do chorób. Główną ich potrzebą jest: wiedzieć, co się dzieje (złego lub dobrego). Chętnie więc pochłaniają podręczniki medycyny i encyklopedie zdrowia, i prędzej uczą się tych poradników, niż się do ich porad stosują. Z takim nastawieniem mogą narazić się tym lekarzom, którzy nie lubią, kiedy pacjentowi się wydaje, że więcej wie od nich.

Merkury

planeta-władca Bliźniąt i Panny

Dobrym kluczem do zrozumienia szczególnej energii Merkurego i jego symbolicznych równoważników jest nazwa tej planety. Grecy nazwali ją imieniem Hermesa - swojego boga-herolda, patrona posłańców, kupców, złodziei i filozofów. U nas przyjęła się nazwa Merkury, bo tak po swojemu tego boga nazywali Rzymianie. Imię Merkury pochodzi od słowa oznaczającego handel; pokrewnym słowem jest "merkantylny", czyli "handlowy, zyskowny". Jest w tym zawarte przesłanie, że energia tej planety wyraża się we wszystkich czynnościach, które polegają na wymianie: wymianie słów, idei, informacji, a także towaru i pieniędzy.

Współcześni psychologowie dokładnie zbadali i wyprecyzowali tę cechę charakteru, którą w astrologii rządzi Merkury. Nazwali ją otwartością na doświadczenie. Ludzie, u których ten wymiar charakteru jest wysoki, są ciekawi świata, łatwo uczą się nowych sprawności i przyswajają sobie nowe wiadomości, chętnie wychodzą na spotkanie nowym wrażeniom i sytuacjom, nie popadają w nudę i rutynę, nie zamykają się w skorupie nawyków, uprzedzeń i przesądów.

Wpływ Merkurego przejawia się przede wszystkim w myśleniu. Z Merkurym związana jest inteligencja, zdolność do umysłowych kombinacji, przebiegłość, dar przewidywania. Działania, które mają merkurowy charakter, polegają na przedsiębiorczości, nowatorstwie i wychodzeniu poza ustalone nawyki. W dawnym

języku polskim takie działania nazywano "przemysłem", gdyż zależały one od przemyślenia sprawy. Tak rozumianym "przemysłem" było wszystko, co nie mieściło się ani w mozolnej pracy chłopa, ani w wojennym bohaterstwie wojownika, a więc myślistwo (polowanie na zwierzęta, jak widać z samego słowa, wymagało również myślenia!), rzemiosło i handel.

Że te merkurowe cnoty były u dawnych Słowian i Polaków w cenie, świadczą imiona władców Polan. O Przemysle-Przemysławie była już mowa. Było także imię Lestek-Leszek-Lech, które pierwotnie znaczyło "działający podstępnie, chytry, przebiegły".

Powyższe badanie słów nie jest tu przypadkiem, jako że wpływy Merkurego przejawiają się w mowie, w języku, i silny Merkury w horoskopie zwykle wskazuje na uzdolnienia językowe, na zainteresowanie językami i językoznawstwem, i na swobodne operowanie w tej twórczej materii, jaką jest słowo.

Merkurową cnotą jest łatwość mówienia, nawiązywania kontaktów, obrotność i zdolność radzenia sobie w sytuacjach, kiedy trzeba kogoś zagadać i przechytrzyć, a także umiejętność barwnego i przekonującego przedstawiania swojego stanowiska. Grzechy Merkurego to podstęp, kłamstwo, intryga, krzywoprzysięstwo i przeinaczanie wiadomości. Rzeczywiście, mówienie otwiera wielkie pole popisu dla grzechu! Może dlatego astrologowie starożytności nie mogli się zdecydować, czy Merkurego zaliczyć do planet dobroczynnych czy złoczyńnych.

Zawody związane z Merkurym, to mówca, herold-wysłannik, poseł, kupiec, żeglarz, podróżnik, pisarz, nauczyciel, ale także oszust i złodziej. Współczesna cywilizacja dodała tu jeszcze zawód dziennikarza, w którym wpływy Merkurego przejawiają się najpełniej.

Miejsca Merkurego to place, agory i targowiska w miastach, porty, sklepy, domy towarowe i inne miejsca służące handlowi, ale też plotkom i wymianie wiadomości. Także szkoły, a we współczesnej demokracji parlamenty, rady miejskie i siedziby partii politycznych, zaludnione, jak wiadomo, towarzystwem nieprzytomnie rozgadanym. Henryk Waniek, w swojej książce "Hermes w górach śląskich", nazwał drogi świątyniami Hermesa (Merkurego), podróżnych zaś - kapłanami tego bóstwa.

Ceremonią religijną podległą Merkurymu są pielgrzymki.

Częściami ciała odpowiadającymi tej planecie są: mózg jako narząd myślenia, oraz części ciała służące porozumiewaniu się: język, usta, ale także oczy i uszy, oraz ręce - pamiętajmy o gestykulacji.

Przedmiotami, materiałami w których skupia się energia Merkurego są wszystkie te, które służą jako nośniki informacji, a więc papier (a w starożytności papirus i

pergamin), taśma magnetyczna i dyskietki, drut miedziany i aluminiowy, materiały fotograficzne, soczewki, lustra i anteny.

Starożytni astrologowie za metal Merkurego uważali rtęć.

Zwierzęta naładowane tą energią wyróżniają się tym, że wędrują, ogłaszają daleko swoją obecność, słyną z inteligencji lub uczą się ludzkich słów. Należy tu bocian, gołąb (ale pod innym względem gołąb jest odwiecznym ptakiem Wenus), skowronek i szpak, lis, małpa, papuga. Niewątpliwie merkurycznym zwierzęciem jest także delfin.

Działalnością gospodarczą, typową dla Merkurego, jest handel, ale także banki, giełdy i inne instytucje, w których "pieniądz rodzi pieniądz".

Narody niosące w sobie silną dawkę energii Merkurego to te, w których silne są tradycje wędrowania, żeglowania, handlu i kontaktów z obcymi, a więc przede wszystkim Żydzi (zauważmy też ich wybitną dziedziczną inteligencję i zdolności językowe), także Holendrzy i Anglicy, a na innych końcach świata Ormianie, Beduini, Malajowie i Polinezyjczycy. Silnie był też wyrażony Merkury u starożytnych Greków - podobnie jak Mars u Rzymian i Saturn u Egipcjan.

Z polskich miast pod wyraźnym patronatem Merkurego pozostają Poznań, Gdańsk i Toruń. Z europejskich zwraca uwagę Londyn, Amsterdam, Hamburg, Marsylia i Wenecja.

Wśród czakramów ludzkiego ciała (fizycznego i subtelnego) charakter Merkurego ma adźnia, punkt ulokowany pomiędzy brwiami, zwany inaczej "trzecim okiem".

Symbolicznymi odpowiednikami Merkurego w samej astrologii są dwa znaki zodiaku: Bliźnięta i Panna, których Merkury jest władcą. Należy do nich dodać trzeci znak, w którym planeta ta jest silna: Wodnik. Przejawy energii Merkurego w figurach tarota możemy dostrzec w takich kartach, jak Głupiec, Rydwan i Pustelnik (wszystkie przedstawiają wędrowców). W Księdze Przemian merkuryczny charakter mają takie heksagramy, jak 17. Pójście Śladem, 27. Kąty Ust, 59. Rozproszenie.

W Biblii Merkury wcielił się w osoby Trzech Króli - jest ich kilku, wędrują, przybywają z daleka, kierują się znakami na niebie, są mędrkami, przynoszą dary.

Rak

Nazwa "Rak" wzięła się od grupy ledwie widocznych gwiazdek, skromnych w porównaniu z sąsiednimi gwiazdnymi żyrandolami - efektownymi konstelacjami Bliźniąt i Lwa. Istnieje jednak przypuszczenie, że starożytni astrologowie z Mezopotamii najpierw poznali charakter ludzi urodzonych w znaku Raka, a dopiero potem nazwali - właśnie mianem "Raka" - tamte gwiazdki, aby ta nazwa przypominała im o tym, jacy są ich klienci. Bo Raki-ludzie mają zdumiewająco wiele wspólnego z rakami-zwierzętkami...

Raki-zwierzęta kryją się w ciemnych norkach na dnie jezior, a ludzie ze znaku Raka są domatorami, cenią sobie życie rodzinne, a nawet swoje mieszkania urządzają tam, aby były w nim zaciszne kryjówki i wolą półmrok od nadmiaru światła. Raki są ostrożne i idąc naprzód dokładnie badają teren swymi czułkami - podobnie jak ludzie z tego znaku, którzy są nieufni i muszą dobrze sprawdzić wszystko, co nowe. Raki łatwo się płoszą i wtedy gwałtownie uciekają, "rakiem" czyli tyłem - ludzie ze znaku Raka łatwo się zrażają i peszą, wycofują się z sytuacji, które im się nie podobają, łatwo ich dotknąć i urazić, a urazy pamiętają, i chociaż przyjmą przeprosiny, to już nie będzie tak jak było przedtem. Raki-zwierzęta co jakiś czas zrzucają swój pancerz (kiedy rosną) i wtedy są miękkie i bezbronne, i podobnie jest z ludźmi z tego znaku, gdyż wiele trzeba się natrudzić, aby przekonać ich, by zechcieli odrzucić swój psychiczny pancerzyk w którym zwykle się kryją.

Rak jest znakiem żywiołu Wody. Woda, tak jak ją rozumieli dawni alchemicy i starożytni filozofowie, to nie tyle (i nie tylko) H₂O, ale przede wszystkim to, co w naszej psychice na zasadzie najpierwotniejszych skojarzeń wiąże się z wodą. Woda to uczucia, emocje - jako że kiedy jesteśmy wzruszeni, płyną nam łzy, płynna krew szybciej krąży nam w żyłach, a spotkanie kochanków wiąże się z wymianą spermy. Woda ma też naturalny dar oczyszczania, zarówno fizycznego, jak i duchowego; a ponieważ wypływa ze źródeł, ma też sens odnawiającego powrotu do początków. Dlatego w większości mitów o stworzeniu (także w tym znanym z Biblii) na samym Początku świata była Woda.

Pierwsze miesiące swego życia w łonie matki spędzamy w środowisku wody - dlatego woda kojarzy się z macierzyństwem i ze środowiskiem, w którym się każdy z nas wychowywał jako dziecko - także to dziecko, które już się urodziło. Temat ten podsumowany został w mitach o wyłowieniu boskiego i wybranego dziecka z wody (z rzeki) - jak Mojżesz, Romulus i Achilles.

Stworzenia żyjące w wodzie są zagrożone rozpuszczeniem w niej. W psychologii odpowiada to groźbie *zalania* świadomej psyche przez *płynne* i *mętne* namiętności, przez lęki i obrazy z podświadomości. Wodne stworzenia bronią się przez rozpuszczającą siłą żywiołu wody na trzy sposoby: chronią się w jamach na dnie lub przyrastają do dna, jak korale i kraby. (W astrologii ten sposób życia wyraża

znak Raka.) Po drugie, pędzą życie aktywne, pływając czujnie i niezmordowanie, w wiecznym ruchu, gotowe pożreć innych lub uciec przed pożerającą paszczą innego drapieżnika - jak rekiny, barakudy i makrele. (W astrologii przypomina to znak Skorpiona.) Po trzecie, zbierają się w wielkie masy, i w ten sposób, tracąc swoją indywidualność, wyzbywają się lęku przez zagładą. Tak żyją stadne ryby, jak śledzie i sardynki. (A w astrologii coś z ich sposobu na życie ma znak Ryb.)

Wodność Raka wyrażono w astrologii, przydając mu jako dominującą planetę Księżyc, władcę wód. Cechy opiekuńcze wyraża planeta wywyższona w Raku - Jowisz.

Znak Raka symbolizuje rodzinę i tradycję, ojczyznę i patriotyzm, macierzyństwo i ojcostwo, kojarzy się też z opiekuńczym stosunkiem do wszystkiego, co otacza człowieka.

Znak Raka symbolizuje życie osiadłe i zakorzenienie w pewnym miejscu, okolicy, w małej ojczyźnie. Kto chce wiedzieć, jak to się czuje, kiedy jest się Rakiem, niech przeczyta powieść Dolina Issy napisaną przez słonecznego Raka, Czesława Miłosza. I nie przypadkiem ojczyzna zostaje przez niego utożsamiona z rzeką - naturalnym miejscem raków, i z doliną - jako że Raki, już te zodiakalne, garną się do zagłębień i miejsc ukrytych.

Zakorzenienie, to także przywiązanie do przodków i do tradycji, które przez nich zostały przekazane. Dlatego ludzie z silnym Rakiem mają silny instynkt rodzinny: szczerzą się swoimi przodkami, jako jedyni potrafią się rozeznać, kto jest czyją ciotką lub kuzynem, i one właśnie organizują rodzinne zjazdy i dbają o stare groby. W wiejskich rodzinach zwykle właśnie syn lub córka ze znaku Raka przejmuje gospodarstwo-ojcowiznę, podczas gdy ich rodzeństwo idzie robić karierę do miasta.

Bliski i intymny związek łączy Raki z domem w sensie budynku i mieszkania. Ten znak najsilniej uważa swój dom (mieszkanie) za przedłużenie swego ja. Raki urządzają swój dom tak, aby był to prawdziwy mikroświat, wyrażający duszę właściciela.

Stosunek Raka do przestrzeni to jest prawdziwa gratka dla badacza ludzkich charakterów. Raki się chowają, dlatego swój dom zamieniają w labirynt z mnóstwem skrytek i tajnych przejść. Mieszkanie Raka służy mu trochę tak, jak skorupa ślimakowi lub krabowi, więc musi być bliskie ciała. Lepiej kiedy jest ciasno, niż gdyby pozostało niezagospodarowane miejsce; jako że pusta przestrzeń Raka przeraża i przyprawia o agorafobię (lęk otwartej przestrzeni). Ulubione miejsce Raka jest ciemne (a nie jasne), od północnej strony (nie południowej), zasłonięte kotarami i najlepiej gdyby się do niego schodziło po schodkach w dół. Raki lubią też, gdy rodzina śpi w jednym miejscu, najlepiej na piętrowych łóżkach.

Przywiązanie do rodziny i tradycji, to także przywiązanie do staroci, do historii, do archiwaliów i zabytków. Wiąże się z tym instynkt kolekcjonera. Raki nie rozstają się z pamiątkami starych dobrych czasów, co łatwo przerasta w zawodowe zbieranie pamiątek i osobliwości. Raki lubią także to, co zaznacza ich związki z dostojną starością i tradycją: starają się czynić wrażenie ludzi statecznych i osiadłych, poważnych, zacnych obywateli; chętnie noszą kapelusze i kamizelki, zapuszczają brody i pykają fajki, a panie dekorują się falbankami.

Istnieje pogląd, że typowy Rak przypomina swoją twarzą Księżyc - tak jak się go rysuje na obrazkach, więc albo jest okrągłolicy niby Księżyc w pełni, albo ma twarz niemal wklęsłą z nosem, który wygląda, jakby był osobno doklejony, czyli ktoś taki przypomina z profilu sierp Księżyca na nowiu. (Taki właśnie profil ma Meryl Streep, najświetniejsza gwiazda filmowa urodzona w Raku.) Oczy Raków są zwykle lekko wypukłe i przez to przywodzą na myśl oczy raków-zwierzątek umieszczone na wystających szypułkach. Mają też Raki krzaczaste brwi, spod których zerkają, ale nie wygląda to groźnie, lecz tak, jakby się chowały za firanką. (Takie brwi ma wielki polski Rak, Czesław Miłosz.)

Czułym punktem organizmu Raka jest żołądek, a patrząc ogólniej: układ pokarmowy. Choroby, nawet niekoniecznie te związane z trawieniem, zwykle u Raków zaczynają się od zaburzeń żołądkowych, a więc od niestrawności, zgagi, nudności, braku apetytu (albo, przeciwnie, od "wilczego" apetytu), lub od wstrętu do pewnych smaków i potraw. Przykrości, stres i napięcie odczuwają Raki właśnie żołądkiem i dlatego ten narząd jest u nich buforem, który pierwszy pada ofiarą choroby. Z drugiej strony, zaspokojone potrzeby żołądka są dla ludzi z tego znaku naturalną gwarancją dobrego samopoczucia i środkiem leczącym stres.

Raki są smakoszami i lubią delektować się jedzeniem - chociaż z racji swojej wrodzonej ostrożności wiedzą, ile zjeść im wolno i kiedy mają przestać. Starają się o to, aby jedzenie miało coś z uroczystości i żeby stresy i niepokoje codziennej walki o byt pozostawiać za progiem jadalni. Wspólne spożywanie posiłków jest też dla Raków naturalnym sposobem nawiązywania więzi z innymi ludźmi i wspólnota stołu jest dla nich niemal równie ważna jak związki krwi.

Instynkt macierzyński i ojcowski u Raków rozciąga się na zamiłowanie, z jakim hodują drobne zwierzątka: ryby w akwarium, chomiki i kanarki. Częstym hobby jest też ogrodnictwo. Japończycy, u których (jako narodu) znak Raka jest równie silny jak znak Skorpiona, wynaleźli arcy-raczą sztukę ogrodniczą: bonsai, czyli hodowanie miniaturowych drzewek w doniczkach. Mieć las (ojczysty krajobraz) w swoim domu, na parapecie - to spełnienie marzeń Raka!

Cień Raka (czyli komplet jego negatywnych cech) jest podejrzliwy, pamiętliwy i niewybaczający. Dochodzi jeszcze małostkowość, lękliwość, urażliwość i gromadzenie negatywnych emocji i nastawień. Cień Raka (albo Rak przez swój

cień opętany) tkwi w swoim zamknięciu i buduje zapory przeciw światu zewnętrznemu.

Jako że woda (żywioł znaku Raka) zbiera się w zagłębieniach, znak Raka przez to symbolizuje miejsca zagłębione i schowane: jamy, jaskinie, doliny rzek, mokradła, źródła i studnie. Najbardziej raczym miejscem są dna jezior. Poznałem kiedyś pewną kobietę, która mając sześć planet w Raku, była geologiem-sedymentologiem, czyli zawodowo zajmowała się badaniem osadów, gromadzących się na dnie jezior.

Z nauk tajemnych raczy charakter ma radiestezja. Z drugiej strony, uzdolnienia do radiestezji, jak się wydaje, wymagają silnej obsady znaku Raka w horoskopie urodzeniowym.

Dzieci, bawiąc się, z upodobaniem chowają się w jamkach i skrytkach. To kolejny przejaw znaku Raka.

W malajskiej legendzie, przekazanej przez angielskiego pisarza Rudyarda Kiplinga, Pierwszy Krab (czyli rak) imieniem Pau Amma, uruchamia przyływy i odpływy mórz, a kiedy dłużej nie może już igrać z morzem, pracę poruszania wód przejmuje od niego Księżyc.

W charakterze narodowym znak Raka silnie przejawia się u Niemców (przez lokalny patriotyzm, zamiłowanie do *małej ojczyzny*, po niemiecku Heimat), u Włochów (jako kult matki), u Japończyków, gdzie widoczny jest pod postacią plemiennej mentalności całego narodu.

Księżyc

planeta-władca znaku Raka

Kiedy astrologowie mówią o "planetach", z nawyku dodają do tej grupy także Słońce i Księżyc. (W astrologii jest też specjalna nazwa dla Słońca i Księżyca: nazywa się je światłami.) Tymczasem Słońce jest czymś więcej niż planetą: jest gwiazdą, samodzielnym źródłem energii; Księżyc zaś jest czymś mniej niż planetą: jest satelitą jednej z planet, mianowicie Ziemi. Ale tak się dziwnie składa, że tarcze Słońca i Księżyca, widziane z Ziemi, są niemal dokładnie równej wielkości - mają tę samą średnicę. Dlatego od najdawniejszych pradziejów ludzie patrzyli na nie jak na dopełniającą parę ciał niebieskich, jak na dwie rzeczy biegunowo różne - ale zarazem podobne. Słońce i Księżyc przypominały im światło i cień, żar i chłód, ogień i wodę; widziano w nich także parę złożoną z mężczyzny i kobiety, albo z

ojca i syna. (Polska nazwa "księżyc" pierwotnie znaczyła "mały książę", tak nazywano cienki sierp Księżyca po nowiu.)

Kiedy świeci Słońce, jest dzień - Księżyc świeci również w nocy. Dlatego skojarzono Księżyc z nocą. Kiedy Słońce zimą słabnie i nie wznosi się zbyt wysoko, Księżyc wtedy, przeciwnie, podczas pełni wznosi się najwyżej i świeci najsilniej. Stąd wydawało się, że Księżyc lubi nie tylko nocny, ale i zimowy chłód. Jeżeli skupić promienie Słońca (np. za pomocą wklęsłego zwierciadła), powstaje ogień i można zapalić kawałek drewna. Jeżeli to samo zwierciadło wystawić w nocy na światło Księżyca, pokryje się rosą. Dlatego wierzono, że Księżyc zsyła rosę (dokładnie tak, jak Słońce ogień) - i uogólniano ten wniosek, wierząc, że Księżyc w ogóle włada wodami. Mieszkańcy wybrzeży morskich zauważyli też, że podczas nowiu i pełni fale przyływu są najwyższe, więc znowu dostrzegano związek pomiędzy Księżycem a żywiołem wody.

Druga uderzająca właściwość Księżyca, to jego zmienność. Słońce świeci mniej więcej równomiernym blaskiem, a jego kształt, zawsze doskonałego kręgu, nie zmienia się. Inaczej Księżyc, który w ciągu 29 dni wyświetla swoje fazy, od zniknięcia na nowiu, przez cienki sierp, połowę tarczy, pełną tarczę podczas pełni - po czym następuje cofanie się jego wyglądu aż do następnego nowiu. Te zmiany kształtu i jasności są widoczne z dnia na dzień, i oczywiste były już dla najpierwotniejszych ludzi. Podczas gdy Słońce stało się kosmicznym wzorcem tego, co stałe i niezmiennie, Księżyc był patronem rzeczy zmiennych: takich, które rozwijają się, rosnących i zamierających. Rozumiano to jako bliski związek Księżyca z istotami żywymi - zwierzętami i roślinami. A ponieważ zwierzę i roślina były dla dawnych ludzi o tyle ważne, o ile dostarczały pożywienia, Księżyc zaczął być rozumiany też jako patron żywności, bogactwa (ale tego konkretnego, które da się spożyć) i dobrobytu.

Ogół spraw związanych z Księżycem zamyka się w logiczną całość, kiedy dodamy do tego kobietę. Logika ludzi pierwotnych działała bezbłędnie. Księżyc "rządzi" żywymi istotami, opiekuje się ich płodnością, ich rozmnażaniem się - kobieta sama jest płodna i rodzi nowe istoty. Pomnażanie się i wzrastanie żywych istot wymaga czekania, wymaga czasu - Księżyc jest naturalnym zegarem, który swoimi fazami odmierza czas. Uderzająca jest zbieżność tych czasowych cykli: miesiąca faz Księżyca i miesiąca cyklu menstruacyjnego kobiet. Dlatego uznano Księżyc za coś w rodzaju przedstawiciela żeńskiego rodzaju na niebie.

Dawni Chińczycy wszystkie rzeczy związane ze Słońcem nazwali jednym pojęciem *jang* - co znaczy "jasny-ciepły-suchy-słoneczny-górny-męski-władczy-niebiański-idealny-niezmienny"; wszystkie zaś rzeczy związane z Księżycem objęli jednym pojęciem *in*, co znaczy z kolei: "ciemny-chłodny-wilgotny-księżycowy-dolny-żeński-poddający-ziemski-materialny-zmienny". Wszystko to, co miało naturę *in*, było (w myśl chińskiego światopoglądu) surowcem, tworzywem, formowanym przez twórczą wolę pierwiastka *jang*.

Także wszystko, czego było wiele, uważano za podległe Księżycowi - dlatego, że Księżyc był widziany w wielu postaciach - jako sierp, jako półksiężyc, jako pełnia. Słońce, które zawsze wyglądało jednakowo, patronowało temu, co jest jedno. Z tej przyczyny lud miał naturę *in* - księżycową, zaś władca musiał mieć naturę *jang* - słoneczną. Zgadzało się to również z praktykami patriarchalnego wielożeństwa: godziło się, żeby żon, jako istot mających księżycową naturę *in*, było wiele, natomiast mąż (*jang*, Słońce) mógł być tylko jeden. (Związek wielu mężczyzn z jedną kobietą wydawał się więc czymś przeciwnym naturze.)

Całkiem niedawno te pradawne skojarzenia różnych składników świata ze Słońcem i Księżycem rozważał na nowo filozof i astrolog Światosław Florian Nowicki. Wszystko to, czego obrazem w astrologii jest Słońce, nazwał on *samowiedzą*. To, co kojarzy się z Księżycem, nazwał on *życiem*. Dwa przykłady pomogą zrozumieć te pojęcia. Wyobraźmy sobie dwóch wojowników, którzy ścierają się w pojedynku. Jeden z nich myśli o swoim honorze, o sławie, o ideałach, z jakimi ruszał do boju - a więc najważniejsza dla niego jest samowiedza. Drugiego interesuje głównie własna skóra, żeby nie bolało, jak zostanie zraniony, a także żeby w razie zwycięstwa nabrać łupów. Ten wyżej ceni życie. Jasne jest, że ten pierwszy chętniej zginie (wybierając samowiedzę zamiast życia) - a ten drugi chętniej się podda (wybierając życie zamiast samowiedzy). I drugi przykład. Weźmy dwóch studentów ekonomii. Jeden studiuje, przez ciekawość i poznawczą pasję - bo interesuje go, "jak to działa", i dlaczego jedne narody są bogate, a drugie cierpią biedę. Drugi zaś student studiuje tę samą ekonomię, gdyż uznał, że to jest skuteczny sposób, aby potem szybko dorobić się dużych pieniędzy. I znowu: dla tego pierwszego ważniejsza jest samowiedza - dla drugiego życie. To duża sztuka, umieć - w różnych zjawiskach z życia, i w różnych konfiguracjach planet w horoskopie - rozpoznawać samowiedzę i życie.

Księżyc jest więc w astrologii patronem życia (a Słońce - samowiedzy). Co jednak składa się na to najogólniejsze pojęcia życia? Jest to więc cała nasza biologia. A zatem narodziny, a wcześniej seks, poczęcie i ciąża. Należy tu też macierzyństwo. Karmienie dzieci, opieka nad dziećmi, wychowanie dziecka; a później jego szkolna nauka. Same dzieci również, jako takie, są magicznie spokrewnione z Księżycem i kiedy Księżyc jest aktywny w horoskopie pewnego człowieka, z pewnością w jakiś sposób będzie on miał do czynienia z dziećmi.

Do domeny Księżyca należy również środowisko, w którym dzieci wznoszą się i ma miejsce ludzkie rozmnażanie się - a więc rodzina. (To wyjaśnia, dlaczego znak Raka, którego władcą jest Księżyc, zawsze astrologom kojarzy się życiem rodzinnym.) Rodzina polega na związkach krwi, na pochodzeniu od tych samych przodków, którzy kiedyś, kochając się, poczynali dzieci. Jest to więc biologiczna - czyli życie, a więc Księżyc.

Oprócz rodziny, do władztwa Księżyca należy też konkretne miejsce, gdzie to rodzinne życie się toczy - a więc dom wraz z ojcowizną, własnym i rodzinnym

obszarem ziemi. Księżycowy charakter mają też więzi sąsiedztwa - czyli bycie razem na tym samym kawałku ziemi. (W astrologii przejawia się to tak, że ludzie z silnym Księżycem w horoskopie wolą zostać wójtem lub dyrektorem szkoły w swojej własnej gminie, aniżeli robić karierę gdzieś w dalekim świecie.)

Księżycowym zajęciem jest pomaganie wszelkim małym istotom w rozwoju, wzrastaniu, rozmnażaniu się. Dlatego z Księżycem związana jest uprawa ziemi (a jeszcze bardziej - ogrodnictwo, gdyż ogród jest... ogrodzony, jest zamkniętym obszarem, zamknięte wnętrza należą do księżyca; a praca na otwartym polu w astrologii za bardzo kojarzy się ze Słońcem.) Księżycowe zajęcia to także hodowla zwierząt (ale raczej tych mniejszych), pszczelarstwo, rybactwo, wędkarstwo.

Dbanie o dom polega też na ściąganiu do domu różnych skarbów i zdobyczy, a więc kolejnym księżycowym zajęciem będzie kolekcjonerstwo. Jakie konkretnie przedmioty się kolekcjonuje, to już jest mniej ważne.

I wreszcie - chociaż to nie koniec listy; jak widać, wielka różnorodność rzeczy kojarzy się astrologom z Księżycem - do księżycowej dziedziny życia należy zdrowie i ciało. Czyli dbałość o zdrowie, dbałość o swoją fizyczną formę (ludzie z silnym Księżycem będą swoje ciało dopieszczali, ci ze słabym księżycem będą je lekceważyli). Dbłość o urodę. Sztuka kulinarna i stosowanie diety. Leczenie, znajomość chorób i sposobów zaradzenia im, także: uzdolnienia uzdrowicielskie.

Kiedy się to wszystko zrozumie jako jedną całość, to jasnym się staje, dlaczego leczeniem w dawnych zajmowały się kobiety-wiedźmy, a rośliny, zioła służące jako leki, miały być zbierane w nocy, z rosą - i koniecznie podczas pełni, czyli w tym czasie, kiedy Księżyc jest najsilniejszy.

Kiedy się to wszystko zrozumie jako jedną całość, to jasnym się staje, dlaczego leczeniem w dawnych zajmowały się kobiety-wiedźmy, a rośliny, zioła służące jako leki, miały być zbierane w nocy, z rosą - i koniecznie podczas pełni, czyli w tym czasie, kiedy Księżyc jest najsilniejszy.

Substancja Marsa (możemy ją nazwać dla zabawy "martyną") wzmaga agresję i chęć do wysiłku, ruchu, pokonywania przeszkód. Substancja jowiszowa ("jupiteryna") pobudza do śmiechu, zadzierania nosa i wynoszenia się ponad innych, a ponadto wywołuje wielkie ambicje. "Saturnina" czyni człowieka poważnym, nieśmiałym i skupionym. Substancja Wenus (chyba trzeba ją brzydko nazwać "weneryną") - czyni kochliwym, ugodowym i łasym na smakołyki. Może rzeczywiście powstanie kiedyś astro-bio-chemia, która wyekstrahuje te substancje, i na smutki będziemy łykać tabletki jupiteryny, a kiedy ogarnie nas złość na kogoś, będziemy się ratować weneryną?

A jak działa "lunatyna", czyli ta (nieznana jeszcze chemikom!) substancja księżycowa? Czyli, mówiąc po prostu, jakie zmiany w psychice człowieka

wywołuje Księżyc, kiedy jest silny i wywiera dominujący wpływ na osobowość? Księżycową osobowość można nazwać (w przenośni) osobowością młodszego brata. O co tu chodzi? Otóż los najstarszego dziecka w rodzinie jest nie do pozazdroszczenia. Jest pierwsze, a pierwszemu zawsze najtrudniej. Za to młodsze dziecko już ma w tym starszym oparcie - ale i rywala. Rodzice na starszym przeciwiczyli już trudną sztukę wychowywania dzieci, więc teraz do tego młodszego podchodzą z mniejszym stresem. Starszy brat (lub siostra) przyzwyczajony jest być sam - dla młodszego, przeciwnie, naturalne jest bycie w gromadzie (lub tylko w parze). Za starszego zawsze można się schować - ale i można też zręcznie zwalić na niego winę. Starsi bracia są surowi, toporni, nieokrzesani - młodsi wygadani, obrotni, dyplomatyczni - potrafią się wyłgać i kogoś przechytryć. A przy tym biorą świat dużo mniej serio, aniżeli ci starsi.

Otóż Księżyc działa na dusze ludzką tak, jakby chciał ją przerobić na osobowość młodszego brata. Ludzie księżycowi żyją zawsze dla kogoś i wobec kogoś. Ich świat nie jest "dośrodkowy", a ich własna osoba nie jest pępkiem świata, nie jest czymś odrębnym, oddzielnym, zasadniczo różnym od całej reszty. (Co zdarza się i jowiszowcom, i marsowcom, i saturniarzom, którzy często czują się kimś jedynym w swoim rodzaju.) Księżycowcy z natury są demokratami! Czują się jednymi z wielu, członkami rodziny, szkolnej klasy, częścią rodzinnej wioski lub dzielnicy. W drużynach piłkarskich łatwiej im grać gdzieś w środku niż stawać oko w oko z groźnym bramkarzem. Jeśli księżycowiec jest szefem, większość czasu będzie spędzał na konsultacjach z pracownikami. Największym ich wrogiem jest samotność (ulubiona przez saturniarzy, obojętna marsowcom, znośna dla jowiszowców), bo sensem i smakiem życia są dla nich drudzy ludzie.

Wspólnota z ludźmi wymaga komunikowania się z nimi. Księżycowa wspólnota jest ponadto przede wszystkim wspólnotą uczuć. Dlatego ludzie z dominującym Księżycem w horoskopie uwielbiają mówić o tym, co czują, czyli komunikować swoje uczucia. Mają silną potrzebę zwierzeń, otwierania się przed innym (innymi), robienia sobie psychoanaliz i spowiedzi. (Czego z kolei nie znoszą osoby z dominantą marsowo-saturnową albo plutoniczną.) A od zwierzeń i "długich nocnych Polaków rozmów" już krok tylko do spisywania swoich wynurzeń. Dlatego silny Księżyc w horoskopie jest typowym wskaźnikiem uzdolnień literackich i poetyckich. Wśród naszych Wieszczów przykładem jest tu Juliusz Słowacki, przy którego urodzeniu piękny Księżyc (w znaku Raka) świecił w samym medium coeli. Michel Gauquelin w swoich masowych badaniach statystycznych horoskopów istnienie osobowości księżycowej ("osobowości młodszego brata") stwierdził właśnie najpierw wśród literatów i poetów.

To, co napisałem powyżej o osobowości księżycowej, wielu Czytelnikom zapewne przypomina to, co się pisze o niektórych znakach zodiaku. Bo rzeczywiście niektóre znaki zodiaku mają bardziej księżycowy charakter od innych. Oprócz Raka (Rak to domicilium czyli własny znak Księżyca) są to: Ryby, Bliźnięta, Waga i Byk. Wodnik też ma znaczne księżycowe zabarwienie. Ale i pozostałym znakom

można przypisać ich księżycową stronę, która ujawnia się u ludzi, kiedy w ich horoskopie silny jest jednocześnie sam księżyc i ten właśnie znak zodiaku.

I jest jeszcze ciemna strona Księżyca - kiedy w horoskopie Księżyc odbiera złe wpływy innych planet, albo kiedy horoskop z dominującym Księżycem zawiera ponadto jakieś niekorzystne układy innych planet. Co jest wtedy wynikiem? Żale. Smutki. Nostalgie. Niemożność znalezienia dla siebie miejsca na ziemi (tak było właśnie ze Słowackim!). Depresje. Uleganie złym wpływom innych ludzi. Wywieranie złego wpływu na innych. Chodzenie przez życie jak "pijane dziecko we mgle". Wysysanie energii z innych - albo wystawianie się samemu na żer energetycznym wampirom.

Niektórzy astrologowie nie wierzą, żeby to mogła być sprawka poczciwego Księżyca, i aby jakoś wytłumaczyć te złe wpływy, wymyślili "ciemny księżyc" - ma to być albo drugie ciało niebieskie krążące wokół Ziemi, albo drugie ognisko orbity Księżyca, i nazwali je Lilit, na cześć żeńskiego demona, z którym w raju obcował Adam, zanim Bóg stworzył Ewę.

Baśń o Pierwszym Krabie

Rudyard Kipling - angielski pisarz, którego najlepiej znamy jako autora "Księgi dżungli", opowieści o przygodach dzikiego dziecka Mowgliego - napisał uroczą baśń "O Krabie, Który Igrał z Morzem". Jej bohaterowie noszą malajskie imiona, i może rzeczywiście ta baśń sama wywodzi się z tamtych okolic świata. Otóż kiedy Najwyższy Czarodziej stworzył był świat, przechadzał się po nim i Pierwszym Zwierzętom przydzielał - każdemu z nich z osobna - Zabawę, w którą odtąd miało się bawić ono i jego potomkowie. A kiedy rozmawiał z Pierwszym Człowiekiem, jedno ze stworzeń wymknęło się i uciekło do morza. Był to Pierwszy Krab (czyli rak...) imieniem Pau Amma. Jak wszystkie Pierwsze Zwierzęta był on ogromny - jak dymy dziewięciu wulkanów - i kiedy pogrążał się w głębinach, morze występowało z brzegów, a kiedy ze swej kryjówki zwanej Pusat Tasek się wynurzał, wody opadały, mielizny wynurzały się, a rzeki przyśpieszały swego nurtu. Bajka opowiada o tym, jak za nieposłuszeństwo, pychę i samowolę Najwyższy Czarodziej zmniejszył Kraba Pau Ammę do rozmiarów zupełnie niegroźnych - i wtedy dopiero powstał problem, bo wszystkie istoty zdążyły się tymczasem przyzwyczaić do codziennych przyptywów i odpływów morza, które nagle ustały, skoro Pau Amma przestał się nurzać w Pusat Taseku. I wtedy najwyższy Czarodziej znalazł rozwiązanie: do pracy, którą dotąd wykonywał ogromny Pra-Krab, zaprzął... Księżyc. Odtąd to właśnie Księżyc podnosi i opuszcza wody morza, a jak to robi - szczegóły baśni pominię, ostatecznie legenda nie musi zawierać teorii grawitacji. Opowieść Kiplinga pozwala dobrze zapamiętać

skojarzenie pomiędzy znakiem Raka a Księżycem, i szerzej: między tymi dwoma, a żywiołem wody. Ale dlaczego raka-zwierzę skojarzono z Księżycem? Raki widać, jak żerują na płycznach, w księżycowe noce. Szczypce raka wyglądają jak półksiężyc! To podobieństwo dla ludzi pierwotnych było bardzo ważne. I jeszcze jedno: raki są zmienne tak jak Księżyc. Co jakiś czas zrzucają swój ochronny pancerz i stają się wtedy miękkie i bezbronne, zupełnie jak Księżyc, który co miesiąc się odnawia, i zaczyna swoją wędrówkę po niebie jako istota słaba i krucha.

Świat według Raka

W młodości byłem fanem SF, czyli science-fiction. Ten rodzaj literatury ma wielką wagę dla badacza spraw tajemnych, bowiem w opowieściach o obcych planetach i kosmicznych kataklizmach autorzy tracą zwykle zwykłe rozumowe zahamowania i opowiadają to, co im czysta podświadomość dyktuje. Zapamiętałem pewne opowiadania - nie pamiętam niestety ani tytułu, ani autora - ale jedno jest dla mnie teraz pewne, że pisał to zodiakalny Rak. Opowieść ta była jawnym koszmarem: otóż koło Ziemi przeszła jakaś błędząca po kosmosie gwiazda i jej siły grawitacji wyrzuciły Ziemię w pustą przestrzeń. Słońce zostało daleko, zapanował kosmiczny mróz, nie dość, że wody zamarły, to jeszcze ścięło się powietrze. Z tlenu i azotu zrobiło się coś w rodzaju śniegu, nad którym była już tylko próżnia. Ciemność, mróz i pustka. Nikt tego nie przeżył, oprócz jednej rodziny, która w porę ukryła się w kopalni węgla. Niezwykle dzielny ojciec, nadzwyczaj odporna psychicznie matka, oraz ich synek-jedynak, który już dorósł w tej jaskini. W ich siedzibie palił się wieczny ogień, nad którym bez przerwy czuwali. Nakoło swojego mieszkania zbudowali z jakichś koców izolację cieplną. Z zewnątrz, z korytarzy kopalni, przynosili paliwo czyli węgiel, oraz tlen do spalania węgla - też w kubelkach, bo był ścięty na lód. Ten tlen najpierw rozmrażali w ciepłe. Naokoło nie było nic - ale w ich podziemnym domu było ciepło, była woda, ogień i powietrze do oddychania. Opowieść kończy się optymistycznie - do naszych rozbitków przybywa grupa ludzi, wysłannicy większej społeczności, która w podobny sposób uratowała się w innej kopalni. Wśród nich jest młoda dziewczyna, w sam raz na żonę dla naszego narratora... Autor tego opowiadania zmusza czytelnika, by wyobraził sobie, że jego własny dom jest jedynym nadającym się do życia miejscem we wszechświecie, a tata i mama - jedynymi ludźmi. Zaś świat naokoło jest martwy, zimny, mroczny i wrogi. Tak, taką wizję mógł stworzyć tylko przedstawiciel znaku Raka. Zodiakalny Rak wszędzie czuje się niepewnie, z wyjątkiem własnego domu. To jest jego schronienie. Schować się do swojej rodzinnej nory czy jaskini, trzymać się razem ze swymi, otoczyć opieką to, co bliskie i swojskie - to są właśnie racze instynkty. Rak z natury nie ufa obcym, zaś ze swoimi jest związany na śmierć i życie. Dlatego tak ważne są dla Raków więzy krwi, tradycje rodzinne, a także zbieranie pamiątek, które przypominają o przeszłości. Ze znakiem Raka są związane te psychiczne siły,

które każą ludziom łączyć się w plemiona, rodziny i klany, na tej zasadzie, że "swoi" trzymają się razem, przeciw całemu wrogiemu światu. Przypomnijmy sobie najślynniejszego literackiego Raka, czyli Małego Księcia z bajki Saint-Exupery'ego. Mieszkał on na maleńkiej planecie, która była całym jego domem. Miał pod swoją opieką miniaturowe wulkany, którym czyścił kominy, i miał różę, którą kochał. Potem wyruszył w szeroki świat, ale wciąż tęsknił do swojej maleńkiej ojczyzny. Siedemdziesiąt lat temu amerykańska wizjonerka Elsie Wheeler zobaczyła wewnętrznym okiem magiczne symbole związane z całym zodiakiem - ze wszystkimi trzystu sześćdziesięcioma stopniami zodiaku. Znak Raka rozpoczynał się od obrazu żeglarzy, którzy na statku zmieniają flagę. To również bardzo raczy symbol. Wokół pustej i obcej, grożącej zagładą świat zewnętrzny - morze; burty statku tworzą wyraźną linię oddzielającą świat własny od wrogiego otoczenia. Pokład statku to oaza, gdzie żyje maleńka społeczność zdana wyłącznie na swoje siły. I ci żeglarze zmieniają flagę, czyli ogłaszają swoją niezależność. Pewnie zaraz wyjdą na nowy ląd i zaczną nowe życie jako pionierzy.

Lew

Zanim Lew trafił do zodiaku, był zwierzęciem mocy, atrybutem Bogini Matki w najdawniejszych kulturach Bliskiego Wschodu. Bowiem przed epoką bogów patriarchalnych, gniewnych i brodatych, takich jak Zeus i Jahwe, była epoka Wielkiej Bogini. To ona rządziła pogodą, urodzajem, płodnością, piorunami i Słońcem, była też Panią Zwierząt, a najpotężniejszy zwierz - lew - strzegł jej tronu. Pod imieniem Inana lub Isztar była czczona w dawnej Mezopotamii i wyobrażana z lwami u stóp. Potem, kiedy kobiece kultury podupadły, Słońce wraz z jego zwierzęciem, lwem, zaczęto uważać za wcielenie bóstwa męskiego. Tak jest do dziś w astrologii: Słońce jest głównym ciałem niebieskim niosącym energię męską - czynną-pozytywną, czyli *jang*, zaś Lew, już jako znak zodiaku, pozostał zwierzęciem Słońca.

Lew to także gwiazdozbiór, którego główna gwiazda, Regulus, leży prawie dokładnie na ekliptyce, czyli na rocznej drodze Słońca na niebie. W najdawniejszym zodiaku mezopotamskim, jaki się daje obecnie zrekonstruować, Słońce wchodziło do gwiazdozbioru Lwa z początkiem lata. (Dziś jest inaczej, gdyż przesilenia słoneczne poprzesuwały się względem gwiazdozbiorów.)

Znak Lwa przynależy do żywiołu Ognia, razem z Baranem i Strzelcem. W tej trójce zajmuje miejsce środkowe: Baran, to jakby młody wojownik, który zwycięża i wywalcza sobie łupy. Po nim przychodzi Lew, który włada niczym król, zbiera zaszczyty i pochwały; dalej idzie Strzelec: prawnik i nauczyciel, który poprzez prawo utrwala to, co zdobyli tamci, a poprzez nauczanie przekazuje wartości

młodemu pokoleniu. To właśnie mają na myśli astrologowie, kiedy zaliczają Lwa do znaków *stałych*, Barana do *kardynalnych*, a Strzelca do *zmiennych*.

Cechy, których znak Lwa dostarcza w horoskopie, to: optymizm, szczerłość, wiara w siebie, przekonanie o własnej wartości, wola bycia pierwszym (i jedynym, wyjątkowym), hojność, dar energetyzowania i bodźcowania innych ludzi, pewność siebie, otwartość, psychiczna stabilność. (Oczywiście w życiu bywa inaczej: bywają Lwy lękliwe, niepewne i zahukane, ale to nie znak Lwa temu jest winien, tylko jakieś inne, obce domieszki.) Negatywne cechy Lwa, to: egoizm, zadufanie, pchanie się przed innymi, protekcyjny stosunek do ludzi, powierzchowność, pycha, nadymanie się, snobizm.

Lew jest wdzięcznym przedmiotem obserwacji i studenci kursów astrologii najłatwiej i najszybciej uczą się rozpoznawać właśnie ludzi z tego znaku. Dlaczego? - Bo Lwy, tak mężczyźni jak i kobiety, robią wszystko, aby rzucać się w oczy. Najgłośniejszą mową, są najciemniej opaleni, noszą wielkie napuszone czupryny (albo, przy dzisiejszej modzie męskiej, specjalnie nabłyszczane łysiny), panie stosują krzykliwy makijaż, najwyższe obcasy i kontrastowo zestawione kolory. Mają też rzadki dar wyglądu na wyższych i większych niż są naprawdę. W rozmowach wciąż wracają do ich ulubionego tematu: ich samych. Lew co drugie zdanie zaczyna od słów: "A bo ja..." Nie zauważa, kiedy od zwykłej wymiany zdań przechodzi do chwalenia się, pysznienia i autoreklamy. Można im pozazdrościć dobrego mniemania o sobie i dobrego samopoczucia!

Lwy, znakomicie radzące sobie, kiedy im sprzyja fortuna, gorzej i trudniej od innych znaków znośnią niepowodzenia, niedostatek, życiowe dołki. Wtedy marnieją w oczach, popadają w dziwactwa i czynią wrażenie żyjących w urojonym świecie.

Ludzie z silnym znakiem Lwa w swoim horoskopie urodzeniowym coś mają w twarzy z popularnych wyobrażeń lwa oraz słońca z promieniami: mają zwykle zaokrągloną, pucołowatą twarz, wyeksponowane policzki, wypukłe czoło; oczy, które robią wrażenie okrągłych (a nie migdałowatych lub szparkowatych) i są osadzone na wierzchu (nie głęboko, ani nie ukryte za wiszącymi brwiami, jak u Raków i Skorpionów). Często są kędzierzawe włosy, ale u mężczyzn-Lwów łysina jest pospolitsza niż przeciętnie. Swoją ogólną postawą i wyglądem Lwy czynią wrażenie promiennych i otwartych. Mają nawyk "zadzierania nosa" i wysuwania naprzód podbródka, co związane jest z ogólną skłonnością do przybierania imponujących i bohaterskich póz.

Otyłość u Lwów zdarza się, choć umieją swą nadwagę nosić z gracją. Urodzeni w tym znaku zwykle są łasuchami, uwielbiają słodkie i inne smakołyki, więc utrzymanie linii przychodzi im z wielkim trudem. Z drugiej strony mają szybką przemianę materii, więc objadanie się długo uchodzi im bezkarnie. Jednakże są też ambitni i jeśli tylko powezmą mocne postanowienie żeby schudnąć, to dopną swego, choćby mieli jeść samą sałatę.

W myśl tradycyjnej astrologicznej anatomii, znakowi Lwa przyporządkowane jest serce i krew, ogólniej zaś: to co w ciele zajmuje centralne położenie (niby Słońce wśród planet), a więc także przepona, splot słoneczny (nazwa ta ma ewidentnie astrologiczne pochodzenie!), żebra i piersiowy odcinek kręgosłupa. To przyporządkowanie oznacza, że napięcia i stesy u Lwów gromadzą się przede wszystkim w tym środku ciała. Na negatywne bodźce Lwy reagują podnoszeniem się ciśnienia, przekrwieniem twarzy, poczuciem nadmiernego gorąca i przegrzania, oraz napięciami mięśni przepony. Równie częsty u Lwów sposób reagowania na stres, to usztywnienie kręgosłupa na odcinku piersiowym. Ludzie tego znaku wyglądają wówczas, jakby chodzili zamknięci w ochronnym pancerzu lub osłaniali się klatką piersiową niby tarczą.

Lwy nie są wdzięcznymi pacjentami, gdyż trudno akceptują jakikolwiek przymusowy reżim dnia i diety, a także nie zawsze wierzą lekarzom - wolą domowe rady przyjaciółek. Rola chorego, czyli osoby, która pozostaje pod opieką i jest zależna od innych, jest im z natury wstrętą. Odruchowo wolą być zdrowymi - przez co jednak uporczywie, nawet sami przed sobą, nie przyznają się do swoich dolegliwości albo je lekceważą. Fakt, to naiwne i dziecinne - ale Lwy właśnie takie są.

Cień Lwa, czyli postać mająca w komplecie negatywne cechy tego znaku, jest istotą zapatrzoną w siebie, wywyższającą się, postrzegającą innych jako tych, którzy mają go podziwiać i spełniać jego kaprysy. Tych, którzy nie chcą uznać go za numer jeden, uważa za idiotów niegodnych uwagi. Jeśli pewien Lew da się ować swojemu cieniowi, staje się megalomanem, w dodatku leniwym, jako że sam nic nie robi - to inni mają mu usługiwać.

Wśród zjawisk społecznych, znak Lwa ma związek z władzą, a w szczególności z władzą sprawowaną na pokaz: z tytułami, honorami, paradami, staniami na trybunie, sztandarami i orderami. Można powiedzieć, że Lew to władca tytułarny, podczas gdy rzeczywistą kontrolę sprawują przebiegłe Skorpiony i uczone Panny. Wszelkie pompy, ceremonie, procesje i gale to właśnie domena znaku Lwa. Symbolicznie znakowi Lwa podlega też teatr oraz film. Lwi charakter ma zjawisko gwiazd filmu i estrady. Rzeczywiście, stać na podium i być bóstwem dla milionów wielbicieli składających hołdy, to ostateczne marzenie każdego Lwa.

W polityce ze znakiem Lwa kojarzy się monarchia, a jeszcze bardziej ustrój zwany cezaryzmem, który ma miejsce wtedy, kiedy przywódca swoją osobą firmuje całe państwo. W tym sensie cezarystami byli Mussolini we Włoszech, Franco w Hiszpanii, i Gierek w Polsce, jak również pewne cechy cezaryzmu mają rządy Jana Pawła II w Kościele.

Lew to taki szczególny władca, który marnieje bez innych ludzi, bez ich towarzystwa, bez słuchania komplementów i bycia w centrum uwagi. (Z pewnością znacie niejednego Lwa który "ducha wyzionie" byleby tylko dopchać się do środka

- na pewnym zgromadzeniu). Do wywyższania się służy Lwu jego dwór, jako że Lwy żyją otoczone wianuszkami wielbicieli.

Gdy chodzi o dom, uwaga Lwa skupia się na gankach, przedsionkach i westybulach, a najlepiej, jeśli do nich prowadzą schody, na szczycie których stojąc Lew oczekiwać będzie gości. Budowanie mieszkań z ciasnymi przedpokojami krzywdzi Lwy, dla których właśnie przedpokój, sień, czyli ta przestrzeń, gdzie się wita gości i zdejmują płaszcze, jest ważniejsza od pokoi mieszkalnych. Mieszkanie Lwa mogłoby składać się z jednego wielkiego westybulu-salonu i kilku mniej ważnych użytkowych pokojów po bokach.

W horoskopach zdarzeń znak Lwa i planety w nim będącej kojarzy się z miejscami wyniosłymi i słonecznymi; a także z miejscami naładowanymi energią ognia; może to być zwykły piec lub kominek w domostwie.

Lwie kraje, czyli te, których narodowy charakter zgadza się z omawianym znakiem, to przede wszystkim Francja, ze względu na swoje zamiłowanie do pompy i centralizmu, i przekonanie, że (wciąż) jest się najważniejszym punktem świata. Znak Lwa silny jest też w Iranie, w Meksyku, a po sąsiedzku w Czechach. Wśród stanów USA Lwem - z racji swojej megalomanii - jest Teksas.

Z planet w znaku Lwa, oprócz Słońca - władcy znaku, silny (wywyższony) jest Neptun; jako że wspólną Lwu i Neptunowi dziedziną życia jest udawanie: czyli gra na pokaz i budowanie ułudy. Kto oglądał, choćby na filmie, karnawały w Brazylii, bez trudu zobaczy tam współdziałanie Neptuna i Lwa. Wielu astrologów uważa także, że w Lwie silna jest Wenus.

Metalem Słońca, a więc i znaku Lwa, jest złoto. Kartami tarota, wyrażającymi podobne co Lew idee, są: Słońce (atut nr 19) i Moc (atut nr 11). Wśród małych arkanów tarota najbardziej znak Lwa przypominają: Czwórka, Szóstka i Dziesiątka Kijów. Spośród 64 heksagramów Księgi Przemian (I-Cing) najbardziej lwi jest heksagram nr 55. Obfitość, z wyrocznią: "Król osiąga obfitość. Nie smuć się. Bądź jak Słońce w południe."

Słońce

władca znaku Lwa

O Słońcu wiele zostało napisane wcześniej w rozdziale o Księżycu, jako że oba te światła tworzą nierozłączne przeciwieństwa (czyli syzygia) i nie można zrozumieć symbolicznych ekwiwalencji Księżycyca bez Słońca i odwrotnie.

Tu wymienię ponadto, że w państwie Słońcu odpowiada cesarz, król lub inny władca-suweren, a we współczesnych demokracjach prezydent. W społeczeństwie ekwiwalentem Słońca są ludzie samodzielni i niezależni, tacy, którym inni podlegają; tacy, którzy mają wpływy i śmiało wygłaszają swoje opinie. W firmie jej lokalnym Słońcem jest jej szef, i to raczej suwerenny właściciel niż wynajęty zarządca. Charakter Słońca mają też słynni aktorzy filmu i teatru i gwiazdy estrady, jak i w ogóle ludzie, którzy urabiają opinię publiczną i w świetle których grzeją się masy.

W organizmie człowieka równoważnikiem Słońca jest serce, a także środkowy punkt ciała, który subiektywnie odczuwamy właśnie w środku klatki piersiowej w okolicy serca. W miejscu tym znajduje się słoneczna czakra zwana anahata.

Metalem Słońca jest żółte, jasne, połyskliwe i niezmiennie złoto. Kolorem Słońca jest żółty, złoty, pomarańczowy.

Cechą, która w nowoczesnej psychologii odpowiada Słońcu (tak, jak jego wpływ rozumieją astrologowie) jest przeciwieństwo neurotyzmu, a więc psychiczna stabilność, pewność siebie, poczucie, że się wie, optymizm, dar udzielania tej pewności siebie innym.

Silne Słońce w horoskopie urodzeniowym oznacza też, że dany człowiek więc, dokąd idzie, że odruchowo czuje swoje życiowe powołanie - choćby na tle społecznym było ono bardzo skromne.

Ludzie z silnym Słońcem zostają naturalnymi przywódcami, a od przywódców jowiszowych (gdyż Jowisz działa podobnie) różnią się swoim spokojem, umiarem i brakiem skłonności do przesady i nadmiernych ambicji.

Miejsca nacechowane Słońcem to pałace władców, centralne place w mieście i wszelkie wielkie budowle, w których mieszka chwała danego państwa, miasta czy narodu. W Rzymie jest nim bazylika św. Piotra, w Paryżu Wieża Eiffela, w Moskwie kreml.

Panna

Znak Panny wziął swoje miano od gwiazdozbioru o tej samej nazwie (który obecnie, na skutek precesji, przesunął się do znaku Wagi). Po łacinie Panna nazywała się *Virgo*, po grecku Parthenos, co oznaczało zarówno dziewicę jak i po prostu młodą kobietę. Gwiazdozbiór ów uważano za obraz młodzieńczej bogini płodności, życia i urodzaju, patronki misteriów: Cerery u Rzymian, Demeter u

Greków, Izidy u Egipcjan. W Babilonie czczono ją pod imieniem Szala lub Szalasz. Boginię tę wyobrażano z kłosem w dłoni, którym była najjaśniejsza gwiazda, zwana Spica czyli Kłos, leżąca niemal dokładnie na ekliptyce. W starożytności gwiazdozbiór zwano też inaczej "bruzdą", co przywoływało obraz pola zaoranego pod siew.

Głównym hasłem znaku Panny jest: porządek. Świat według Panny składa się z oddzielnych szufladek, do których są zapakowane różne rzeczy, i dokładnie wiadomo, co do której szufladki jest przypisane. Najlepiej to wytłumaczyć na przykładach. Tak więc, działanie znaku Panny realizuje księgowy, starannie zapisując (co do grosza!) każdy wydatek i przychód swojej firmy. Jak Panna postępują językoznawcy, starannie odróżniając, kiedy pisać ó, a kiedy zwykłe u; oraz kiedy nie jest pisane razem, a kiedy osobno. Energią znaku Panny zasilany był Karol Linneusz, kiedy opisywał każdy gatunek zwierzęcia i rośliny, każdemu nadając podwójną łacińską katalogową nazwę, np. *Parus major* czyli sikora bogatka. Wszędzie tam, gdzie trzeba utrzymywać porządek i czystość, gdzie podłoga lśni, składniki są odmierzane pipetą, i gdzie patrzy się przez mikroskop, tam działa znak Panny.

Pod opieką znaku Panny znajdują się magazyny i archiwa, biblioteki i katalogi, apteki i laboratoria, a także działy księgowości i finansów, oraz uczelnie, gdzie bez przerwy kształcą się intelektualiści-mózgowcy.

Życiowe zasady Panny, to dokładność, precyzja, szczegółowość, bezbłędność, porządek (już o tym była mowa), planowanie, higiena, rozsądek, dyscyplina, panowanie nad sobą, skromność i trzymanie się w ramach ("od-do").

Tak więc trzy cechy są dla znaku Panny kluczowe: zamiłowanie do porządku, kierowanie się rozsądkiem i wysoka inteligencja. Panny nie znoszą bałaganu i wszystko - rzec tak można - trzymają w osobnych przegródkach. Nie ulegają porywom serca ani szaleństwom. Rozum jest dla nich ważniejszy niż uczucia i zanim coś zaczną czynić, wpierw dobrze pomyślą. Panny także łatwo się uczą, mają dobrą pamięć i dobrze sobie radzą tam, gdzie trzeba podporządkować się dyscyplinie, regulaminom i przepisom. W szkole łatwo i chętnie uczą się gramatyki i matematyki (bo obie te nauki zaprowadzają porządek w świecie), dobrze im idzie chemia (bo mają cierpliwość, są uważne, nie mylą się i wlewają kwas do wody, a nie na odwrót), a także elektronika i inne sztuki techniczne wymagające cierpliwości i precyzji. Rajem dla Panien, zwłaszcza tych płci męskiej, są komputery.

Panny chyba najlepiej - ze wszystkich znaków zodiaku - radzą sobie w warunkach sztucznej, technicznej cywilizacji (gdzie marnieją Baran i Ryba) i nic dziwnego, że ten znak jest najczęstszy wśród laureatów Nagrody Nobla. Ubierają się skromnie, ale praktycznie i wygodnie, w ich domach, kuchniach i łazienkach panuje ład i czystość, choć raczej nie widać tam ręki artysty, jak u Byków i Wag. Nie znoszą

tę, co zbyt wielkie, więc nawet mając duże pieniądze, zadowolają się skromnymi warunkami i niewielkim metrażem. Główną wadą Panien jest krytykowanie, zrzędlivość, czepianie się szczegółów. Ci, którzy nie lubią Panien, mają im za złe, że się przy nich nudzą.

W charakterze ludzi o dominującym znaku Panny rozum i rozsądek bierze górę nad uczuciami. Panna najpierw widzi i myśli, potem dopiero czuje.

Znak Panny przypisany jest żywiołowi Ziemi. Żywioł Ziemi w wykonaniu Panny przyjmuje postać tę, co wymierne, policzalne, konkretne, trwałe i uporządkowane. (Kiedy patrzemy na żywioły ezoterycznym okiem, widzimy, że ani Powietrza, ani Wody, ani tym bardziej Ognia uporządkować się nie da!) Dzięki właściwościom żywiołu Ziemi istnieją oddzielne przedmioty o ostro zarysowanych krawędziach, ściankach i granicach. Właśnie znak Panny jest specjalistą od takich ostro zaznaczonych granic i od rzeczy leżących osobno. Takie osobne rzeczy dają się policzyć; i dlatego ludzie z silnym znakiem Panny mają zdolności matematyczne, jak również cała matematyka należy do królestwa znaku Panny.

Przy urządzeniu mieszkań i w ogóle przestrzeni Panny cechuje pewien minimalizm i schematyzm. Lubią ściany, na których nic nie wisi i podłogi, na których stoi tylko to, co niezbędne. Patrząc na każdy pokój Panny od razu wiadomo, do czego on służy. Dobrze znoszą brak miejsca, bo każdy kącik potrafią wykorzystać optymalnie.

Cień Panny, czyli symboliczny "demon" zbierający w sobie wady tego znaku, jest minimalistą: wystarcza mu jedno ubranie, wciąż od nowa prane i to ręcznie, bo szkoda na pralkę; będzie wyjadać resztki i oszczędzać na telefonach dzwoniąc wyłącznie z pracy - i temu podobne. Cienie Panien wszystko chowają i chomikują, bo się przyda, i stosują w życiu śmieszne rytuały. Przesadnie też dbają o zdrowie, wciąż się leczą i chorują z urojenia.

Co do wyglądu i budowy fizycznej, Panny idą raczej w mózg, a nie w ciało, więc zwykle mają ciała skromnych rozmiarów. Kości mają drobne, wzrost przeciętny. Łatwiej chudną niż tyją, tym bardziej, że potrafią pohamować swój apetyt i narzucić sobie dyscyplinę także co do jedzenia. Mężczyźni-Panny raczej nie mają imponujących mięśni, kobiety zaś szczególnie wybujałych kobiecych wypukłości. Ciekawe, że wiele szczegółów ciała u Panien jest wąskich: wąska, mała szczęka, wąski nos, niezbyt szeroka klatka piersiowa. Twarz częściej pociągła niż okrągła. Typowe dla tego znaku są oczy wąsko wykrojone i trochę skośne, jakby u lisa. Skóra i włosy przeważnie mają skłonność do wysuszenia się. Poza tym - Panny trzymają się w normie.

Czułym punktem znaku Panny jest układ trawienny, zwłaszcza jego dalsza część, za żołądkiem, a więc jelita, śledziona i woreczek żółciowy. Ponieważ sygnały dochodzące z tych narządów do świadomości są dużo słabsze, niż te idące np. z

głowy (Baran), gardła (Byk) lub z oskrzeli (Bliźnięta), to Panny mają w ogóle skłonność do uważnego wsłuchiwania się w swój organizm i wychwytywania najmniejszych podejrzeń o to, że coś dzieje się nie tak. Na stres zaś reagują w pierwszym rzędzie jelitowymi dolegliwościami: wzdęciem, zaparciem, rozwolnieniem, nadmiernymi wiatrami. A ponieważ są to wszystko sprawy mało estetyczne i źle widziane w towarzystwie, więc Panny już jako małe dzieci wczesnie uczą się skrupulatnie przestrzegać higieny, dbać o czystość i nie pakować do buzi byle czego. W starszym wieku z tego rozwija się ostrożność, przeczność, zamiłowanie do porządku, dbałość o zdrowie, a także pewna sterylność, która dotyczy całego trybu życia Panien. Panny poruszają się tak, żeby jak najmniej się ubrudzić i ograniczyć kontakt z tym, co zagrażające i nieznane.

Zalecenie dietetyków dla Panien są proste: potrawy powinny być jak najłżejsze, najbardziej lekkostrawne i z naturalnych produktów. Pannom zdarza się popadać w jednostronność i to właśnie z tego znaku pochodzą ci, którzy jedzą np. wyłącznie pszenicę gotowaną na parze albo same owoce. Kiedy już Panna zachoruje, zdawałoby się, że będzie wdzięcznym pacjentem, bo leczyć się lubi, z dużym znanstwem poddaje się kuracjom i w medykach odnajduje bratnie dusze. Kłopot jest taki, że budzi się w niej wtedy zosia-samosia, co to sama wszystko potrafi i wszystko wie lepiej - lepiej nawet niż lekarz. A jeśli lekarz ma inne zdanie niż Panna, konflikt interesów gotowy.

Światosław Florian Nowicki opisał jak znak Panny powstaje z ewolucji poprzedniego znaku, Lwa. Lew jest samowolnym władcą, Panna zaś to taki władca, który rządzi swoim światem dlatego, że ów świat poznał i zrozumiał, i odtąd nie chce już rzeczy, które byłyby (z punktu widzenia obiektywnych praw) niemożliwe. Był zresztą taki filozof, który mówił to samo tylko innymi słowami: że wolność to uświadomiona konieczność. Nazywał się Georg Hegel i miał Słońce w Pannie.

Nasza cywilizacja coraz bardziej upodabnia się do panieńskich wzorów: tępimy bakterie, zakładamy katalogi wszystkiego, co da się policzyć i opisać; coraz więcej rzeczy obserwujemy przez mikroskop, coraz więcej czasu spędzamy na nauce, coraz większy obszar życia regulujemy szczegółowymi przepisami.

Ze względu na mózgowość znaku Panny, jego władcą w astrologicznym systemie jest Merkury. Ale kiedy się przyjrzeć planetom widać, że znak ten posiada też mnóstwo właściwości Saturna.

Naprzeciwko Panny leży znak Ryb, który reprezentuje wartości dokładnie przeciwne panieńskim: w świecie Ryb granice są zatarte, wszystko miesza się ze wszystkim, panuje słodki bałagan (taki jak w naturze), a rozum jest ledwie pokornym sługą uczuć i intuicji.

Charakter znaku Panny najsilniej jest widoczny w charakterze narodowym Niemców (punktualność, precyzja, zamiłowanie do pracy i fachowości, maniackie

wymyślanie i przestrzeganie przepisów) oraz Amerykanów (obsesja na punkcie czystości, błysku i higieny, skrajny racjonalizm w urządzaniu swojego życia). Wiele z Panny mają też narody Dalekiego Wschodu: Chińczycy i Japończycy, co zapewne jest spowodowane tysiącletnim treningiem przy sadzeniu ryżu: każda trawka-sadzonka osobno w równych rzędkach.

W naszym najbliższym otoczeniu znakowi Panny podlegają szafki, szuflady, lodówki, notesy i kalendarze, sprzęt gospodarstwa domowego, umywalki i toalety. (Zwykle urządzenia panieńskie sąsiadują z tymi od znaku Raka - na przykład z rurami, z hydrauliką.)

Wśród domów horoskopu odpowiednikiem Panny jest dom Szósty, odpowiedzialny za pracę, choroby i służbę. Ciekawe, że tradycyjna, starożytna jeszcze astrologia, uważa go za jeden z trzech domów uważanych za złoczynne. (Pozostałe dwa to dom Ósmy, odpowiednik Skorpiona, i Dwunasty, odpowiednik Ryb).

Wśród kart tarota jest kilka typowo panieńskich: na przykład Ósemka Monet, oznaczająca długotrwałą, żmudną pracę, lub Dwójka Monet i Szóstka Monet, oznaczająca wpasowanie się w racjonalnie pomyślane, społeczne struktury.

Wśród 64 heksagramów Księgi Przemian najbardziej zbieżny ze znakiem Panny jest heksagram nr 60, Ograniczenie, który oznacza oszczędność w wydatkach i rygory w postępowaniu.

Waga

Waga, znak rządzony przez Wenus, jest zodiakalnym patronem muzyki, tańca, harmonii, łączenia się w pary i zawiązywania spółek. Wielu ludzi zapewne uważa, że powyższe właściwości tego znaku nie mają nic wspólnego z nazwą znaku. Tajemnica się wyjaśnia, kiedy prześledzimy, jak Waga (i jako znak, i jako gwiazdozbiór, dawniej tego nie odróżniano) nazywała się w starożytności. Po łacinie nazywała się wprawdzie *Libra*, co znaczy mniej więcej to samo co po polsku: waga złożona z dwóch szalek, które pokazywały wynik, kiedy osiągnęły równowagę, czyli equilibrium. Ale wcześniej Grecy nazwali ten gwiazdozbiór *Dzygos*, co oznacza przede wszystkim jarzmo na woły, a w sensie przenośnym każdy układ dwóch połączonych części, w tym także szalki wagi.

Jarzmo na woły było kiedyś wielkim wynalazkiem cywilizacji: koło pozwoliło budować wozy, jarzmo zaś, drewniana konstrukcja zakładana wołom na szyje, pozwalało zaprzęgać do wozów zwierzęta. Zaczął się wtedy ruch na drogach... Wprawdzie dziś prócz archeologów nikt nie wie, jak jarzmo wyglądało, ale

pozostały po nim słowa: ujarzmić, oraz joga, co też oznacza jarzmo, tyle że w sanskrycie. Jarzmo sprzęga dwa woły w zgodnie idąca parę, dlatego mogło posłużyć jako symboliczny wzór zarówno małżeństwa, jak i spółki. Chodzenie w zaprzęgu wymusza na zwierzętach współpracę i zharmonizowanie ruchów, co również weszło do znaczenia znaku Jarzma (czyli Wagi). Woły spinano jarzmem po dwa, a wcześniej specjalnie tresowano, tak, aby jeden umiał chodzić z lewej strony, a drugi z prawej, i zawsze jeden wół był lewy, a drugi prawy. Przez to jarzmo przypominało ludziom małżeństwo, gdzie każdy z partnerów ma swoje szczególne obowiązki, niby prawy i lewy wół, a także kojarzyło się ze spółkami handlowymi, gdzie wspólnicy muszą iść w jedną stronę, chociaż każdy robi trochę co innego. Logiczne też, że znak opozycyjny względem symbolu wolności, niezależności i dzikiej niepokory, jakim jest Baran, nazwany został właśnie Jarzmo.

Greckie słowo *dzygos* jest też pierwowzorem słów *zygota*, czyli zapłodniona komórka, powstała z połączenia jaja z plemnikiem; oraz *syzygium*, czyli para przeciwieństw występujących razem. W spokrewnionym z greką języku staroindyjskim jarzmo nazywało się: *joga*. W ćwiczeniach jogi chodziło właśnie o to, aby ujarzmić swoje ciało niby wołu w jarzmie i uczynić je posłusznym swojej woli.

Znak Wagi należy do żywiołu Powietrza, przy czym Powietrze jest rozumiane jako ten żywioł, dzięki któremu, i poprzez który, dwie odrębne istoty się widzą, czują, naśladują i osiągają zgodność. Ostatecznie, nawet dwa języczki u wagi muszą w końcu zająć to samo położenie, naprzeciw sobie.

Znak Wagi w swoim najszerszym sensie symbolizuje to wszystko, co się robi razem i zgodnie: tak aby osiągnąć pewną wyższą całość. Należy tu więc małżeństwo, jako zgodne połączenie mężczyzny i kobiety. Także zaloty - jako proces doprowadzający do małżeńskiego połączenia. Antropolodzy wyprowadzają całą sztukę - która zaczęła się od ozdabiania ciała wisiorami i malowidłami, i od gromadnych tańców i pieśni - właśnie z zalotów. W głębokiej prehistorii, młodzi mężczyźni, zalecający się do dziewcząt, byli pierwszymi artystami, którzy zapoczątkowali sztukę. Nic więc dziwnego, że znak Wagi patronuje także sztuce. Pod szczególną opieką Wagi są zaś te dziedziny sztuki, w których dwoje lub więcej ludzi zgodnie coś robi - a więc taniec i muzyka.

A oto inne typowo wagowe zajęcia i cechy:

Dyplomacja - jako działanie pokojowe, odbywające się w dyskrecji, zmierzające do umówionej zgody pomiędzy odrębnymi, a nawet często skonfliktowanymi stronami. Stosownie do tego, ludzie ze znaku Wagi wykazują wrodzone talenty dyplomatyczne: umieją rozładowywać napięcia, uśmiechać się do tej drugiej strony, znajdować z każdym wspólnym język. Potrafią rozbroić czyjeś napastliwe zamiary, i pogodzić tych, którzy się kłócą lub boczą na siebie. Wagi chętnie podejmują się roli mediatora, czyli tego, pośredniczy przy zażegnaniu

konfliktów. Zresztą również zawodowi dyplomaci mają Słońce lub inny ważny element kosmogramu w znaku Wagi - bo inaczej by się w tym zawodzie nie znaleźli.

Umowy - jako znak Powietrza, Waga działa za pośrednictwem nie uczuć i emocji, tylko intelektu i mowy, więc aby coś z kimś wspólnie osiągnąć, musi się z nim najpierw umówić. (Czym różni się od np. Barana, który preferuje odruchowe porozumienie idące z żołądka. Tego z kolei nie zrozumie Waga.)

Konwencje i konwenanse. Po łacinie conventio znaczy zejście się razem, co też należy do właściwości Wagi. Waga uwielbia rzeczy konwencjonalne, a więc ogólnie przyjęte: w tym towarzysko-rodzinne obyczaje. Kłanianie się, prawienie komplementów, tytułowanie rozmówcy - czyli to wszystko, co znaki takie jak Baran, Skorpion lub Wodnik uznają za mało znaczące pozory.

Wagi odruchowo dążą do zgody i mają wielki dar dopasowywania się do ludzi, do środowisk i sytuacji. Umieją być miłe, stwarzać przyjemną atmosferę, witają gości, zachęcają do przyścia, kłaniają się i mówią miłe słówka. Lubią coś robić razem, być z innymi, tworzyć zespoły i wchodzić w spółki. Często mają masę znajomych, znają - jak to się mówi - wszystkich. Mają odruch, aby zajmować się innymi, proponować różne rzeczy, pokazywać komuś, że mógłby zająć się tym lub tamtym. Mają też dar wymowy, mówią chętnie i dużo (nie tylko kobiety z tego znaku, mężczyźni też!) i w każdej sytuacji nie tracą języka w gębie.

Wagi też odruchowo dążą do piękna: lubią to, co ładnie wygląda i miło brzmi, a jako dzieci wczesnie uczą się odróżniać to co ładne i co brzydkie. Mają wrodzony zmysł harmonii i bardzo często uzdolnienia artystyczne: śpiewają i łatwo uczą się grać na instrumentach, z przyjemnością tańczą, rysują i malują, potrafią ze smakiem urządzać swój dom, często studiują malarstwo lub architekturę.

W ekonomii znak Wagi przejawia się poprzez spółki, służące zgodnemu, ale i regulowanemu umowami współdziałaniu dwóch lub więcej osób. Waga jest też znakiem prawa i sprawiedliwości - wespół ze Strzelcem, który także lubi życie uregulowane regułami gry.

Wagową cnotą jest tolerancja - czyli pozwalanie innym, aby byli każdy po swojemu. Wagowymi wadami są: wahanie się, niezdecydowanie, próby godzenia wody z ogniem, a także gadulstwo, lanie wody, czyli mała konkretność wypowiedzi, pustostowie i mówienie ozdobnikami.

Czyżby ten "anielski" znak Wagi nie miał wad? Ależ ma je! Przede wszystkim Wagom trudno jest się zdecydować, w związku z czym swoje decyzje odkładają na jutro, a także unikają sytuacji wymagających stanięcia oko w oko z kimś, kto myśli inaczej, a pojawiające się różnice zdań i interesów zagadują ładnymi frazesami. Wagi bywają też gadatliwe, leją wodę pustych słów, a także... kłamią, a raczej

mówią to, co powinno być, a nie to co jest. Lenistwo i wolne tempo działań - to też typowa wada Wag. Cień Wagi żyje cudzym życiem, wciąż kogoś naśladować. Ponadto w obecnych czasach cienie znaków powietrznych, w tym Wagi, ciągle się czegoś uczą, robią jakieś kursy i dyplomy, ale nigdy nie są dość nauczone i stojąc wciąż na starcie nigdy nie ruszają naprzód, co najwyżej po to, by czynić pozory.

Wagi lubią rzeczy tymczasowe, ruchome i zmienne, a także wszystko to, co wisi lub powiewa. To dotyczy także mieszkań: meble Wag powinny się łatwo przesuwać, od ściany lepszy jest parawan albo kotara, wolą też przedmioty trzymać pod ręką i wykładać na widoku niż chować po szafach.

Ludzie ze znaku Wagi są ładni. Nawet jeśli natura poskąpi im urody (co w tym znaku zdarza się rzadko), to będą przyciągać wzrok gracją i harmonią ruchów, dobrymi manierami i elegancją - a do tego Wagi mają wielki talent: to najlepiej ubrany i zadbany znak zodiaku. Zwykle mają wyraziste oczy z mocnymi brwiami i gęstymi rzęsami, harmonijnie ukształtowaną twarz, nieduży nos, pełne wargi, okrągłe policzki. Swoją wykładają umiejętnie podkreślają fryzurą i makijażem. Chętnie naśladowują aktualnie modne gwiazdy filmu i estrady. Panowie z znaku Wagi mają w sobie coś z filmowych amantów, panie chodzą nieustannie "zrobione na bóstwo". Poruszają się tanecznym krokiem.

Ciało Wag lubi się zaokrąglać, i raczej nie spotyka się w tym znaku sylwetek kwadratowych ani żylastych, nawet wśród kulturystów, wcale wśród Wag nierzadkich. Niestety, Wagi łatwo tyją! Na szczęście, nawet jeśli staną się całkiem "puszyste", nie tracą ani o włos swego wrodzonego wdzięku i gracji. Tkanka tłuszczowa u Wag rozkłada się równomiernie i nadwaga nie deformuje ich sylwetek, jak to się zdarza innym znakom.

Czułą częścią ciała dla Wag są biodra, miednica, talia, i to raczej część mięśniowo-kostna, gdyż wnętrze jamy brzusznej podlega w astrologii Pannie i Skorpionowi. Te partie ciała są odpowiedzialne za postawę, za to jak się stoi, chodzi, siedzi, oraz jakie subtelne sygnały wysyła się innym poprzez "mowę ciała". Astrologia uczy, że każdy znak zodiaku reaguje na stres poprzez "swoją" część ciała: Barana boli głowa, Byk dostaje chryпки, Rak rozstroju żołądka itd. Wagi natomiast - słabną! Dzieje się z nimi coś takiego, jak z lalką na sznurkach, kiedy te sznurki się wyciągnie. Wagi w stresie wiotczeją, chwieją się - zarówno faktycznie i fizycznie, jak wewnętrznie i psychicznie. Albo - usiłując walczyć z tym zwiotczeniem i niemocą, usztywniają się, zaczynają być sztuczne i to się przenosi również na ich mowę, psychikę, na ich myśli i stan ducha. A do tego dołączają się inne dolegliwości związane z ich szczególną częścią ciała, a więc bóle mięśni i stawów, zwłaszcza stawów biodrowych, oraz nerek.

Wagi lubią się leczyć, chętnie poddawają się zabiegom i dobrze współpracują z lekarzami. Należą jednak do tych znaków, dla której choroba i rola osoby chorej jest pokusą i pułapką, gdyż może być... atrakcyjna. Wagi bowiem lubią, jak się o

nie dba, i kiedy same o sobie dbają, i dlatego chorowanie może je za bardzo wciągnąć - szczególnie wtedy, kiedy łączy to się z widocznymi ulgami i przywilejami: nie trzeba chodzić do pracy lub do szkoły, jest się obsługiwany, dostaje się posiłki do łóżka, można spać w dzień, leżeć do woli... Te wszystkie "wczasowe" strony choroby to dla Wagi duża atrakcja! Szczególnie zaś atrakcyjny jest okres, kiedy choroby już nie ma, a przywileje osoby chorej pozostają. Tak jest np. w sanatoriach. I chociaż chyba nikt nie robił statystyk, z którego znaku zodiaku są bywalcy sanatoriów, to intuicja astrologa wskazuje, że Waga wśród nich jest bardzo dużo, i to one nadają ton życiu w tych miejscach.

Najbardziej wagowym tańcem jest walc. Szczególnie naładowanym energiami Wagi miastem jest Wiedeń. W ogóle cała dawna austriacka monarchia Habsburgów miała silne związki z Wagą, czego dowodzi tamtejsza maksyma: "Niech inni wojują, ty, szczęśliwa Austrio, zawieraj małżeństwa." Bowiem znaczną część swojego imperium Habsburgowie zbudowali, zręcznie wydając swoje liczne córki za ościennych monarchów. Nawet austriackie wojskowe marsze, jak Marsz Radetzky'ego Straussa, były na taneczną nutę.

Inną wagową stolicą jest Paryż, którego kariera zaczęła się od tego, że św. Genowefa wymodliła, żeby Hunowie ominęli jej miasto. Tak to Paryż nie został zburzony, i dzięki temu tutaj powstała stolica Francji. (Waga jako znak unika walki).

Oprócz Austrii, znak Wagi silny jest w charakterze narodowym Francji, Grecji, Południa Stanów Zjednoczonych (skąd wywodzi się jazz, soul, blues, ragtime i dixiland), oraz Chin. Z wielkich mędrców, ze znaku Wagi byli z pewnością zarówno Budda jak i Konfucjusz, co czuje się, kiedy się czyta ich nauki.

Pośród kart tarota symbolikę znaku Wagi odnajdujemy w karcie nr 8, Sprawiedliwość, gdzie zasiadająca na tronie bogini Temida trzyma w lewej ręce szalkową wagę, a w drugiej miecz. Mamy tu połączenie przeciwieństw (syzygium), gdyż waga odnosi się do znaku Wagi, a miecz - do przeciwnego znaku Barana, co razem oznacza, że Sprawiedliwość zarówno osądza, jak i karze.

Pośród heksagramów Księgi Przemian odnajdujemy całą serię odpowiadających znakowi Wagi, a są to te, które odnoszą się do ceremonii małżeńskich: nr 31, Wzajemny wpływ, nr 32, Trwanie, nr 53, Rozwój, oraz nr 54, Dziewczyna wychodząca za mąż. A także inne, bowiem idee znaku Wagi były starożytnym Chińczykom bardzo bliskie.

Zwierzęciem, które wygląda, jakby urodziło się pod znakiem Wagi, jest gęś. Zauważmy, że gęsi żyją w parach, które łączą się na całe życie.

Skorpion

Skorpion jest jednym z trzech znaków żywiołu Wody. Ale w przeciwieństwie do znaku Raka, którego modelem są stworzenia osiadłe na dnie stawu i morza i w to dno wczepione, modelem dla Skorpiona są swobodnie pływające drapieżniki, stale w ruchu i wciąż czujne, jak makrele, rekiny i mątwy.

Swoją nazwę znak Skorpiona wzięł od gwiazdozbioru o tej samej nazwie, który w starożytności, kiedy ustalano reguły astrologii, zajmował jego miejsce. (Do dziś układ nieba się zmienił i gwiazdozbiory leżą już nie w swoich znakach.) Inaczej niż maleńkie gwiazdki Raka lub Wagi, gwiazdy tworzące Skorpiona są silne, a wśród nich najjaśniejszy jest Antares, czerwona gwiazda pierwszej wielkości. Gwiazdy Skorpiona widać u nas latem, w kierunku południowym niewysoko nad horyzontem. Czerwony Antares, podobny wyglądem do planety Mars (po grecku jego nazwa znaczy "przeciw-Mars"), od prawieków przyciągał uwagę człowieka, a gwiazdę tę kojarzono z wojną i przemocą. W starożytnej Mezopotamii nazwano cały ten gwiazdozbiór "Człowiekiem-Skorpionem", a był to jeden z mitycznych potworów, którymi ówczesni mieszkańcy Sumeru, Asyrii i Babilonu nie tylko straszili dzieci, ale i sami ich się bali.

W starożytności przyjmowano, że planetą-władcą Skorpiona jest Mars, ale po odkryciu Plutona w 1930 roku astrologowie uznali, że drugim władcą Skorpiona jest właśnie Pluton. Skorpion ma to wspólne z Marsem, że ludzie, w których horoskopie Skorpion jest silny, mają aktywny stosunek do życia, chętnie wychodzą naprzeciw niebezpieczeństwu i stają twarzą w twarz ze swoimi przeciwnikami. Powiada się wręcz, że Skorpionowi do szczęścia potrzebny jest... wróg, a jeśli go nie mają, to go sobie wynajdą. Wspólne z Plutonem ma Skorpion zamiłowanie do tajemnic, do spraw ukrytych, i wspólne im jest dążenie do posiadania mocy.

Istnieje podobieństwo Skorpiona do Barana: oba te znaki podlegają Marsowi, i w starożytnej astrologii powiadało się, że Baran jest dziennym domem Marsa, zaś Skorpion domem nocnym tej planety; a właściwie chodziło o to, że znak Barana wyraża to, co w naturze Marsa jest otwarte i dzieje się w świetle dnia; zaś Skorpion odpowiada skrytej i ciemnej stronie natury tej planety. Powiadano, że ludzie z dominującym znakiem Barana są prędcy i impulsywni, natomiast ci, u których przeważa Skorpion, są skryci, cierpliwi i pamiętliwi, nie ujawniają swoich zamiarów i potrafią długo hodować zemstę.

W systemie 12 domów horoskopu, Skorpionowi odpowiada dom Ósmy, zwany (od starożytnych początków astrologii) domem śmierci. Na planety znajdujące się w tym domu, oraz na tę, która była władcą tego domu (czyli była władcą znaku, w którym leży początek Ósmego domu) należało zwracać baczną uwagę, gdyż były (jakoby) odpowiedzialne za śmierć właściciela horoskopu - z ich położenia można było wyczytać czas śmierci oraz jej okoliczności. Z tego samego domu wróżono też materialne korzyści z czyjejś śmierci czyli spadki. Współcześni astrologowie, nie

chcąc straszyć klientów śmiercią, przypisują temu domowi raczej sens dysponowania i nadzoru nad wspólnymi pieniędzmi i majątkiem.

Astrologiczna tradycja kojarzy ze znakiem Skorpiona mnóstwo negatywnych treści: śmierć, czerpanie korzyści z cudzej śmierci (choćby jako spadek, ale nie tylko), przemoc, zemstę, skrytobójstwo (dawniej w wykonaniu sykariuszy, dziś - terrorystów); zamiłowanie do seksu, jak również czerpanie korzyści z seksu (by nie powiedzieć wprost: z nierządu), rzucanie miłosnych uroków (każda *femme fatale* musi mieć Wenus lub Księżyc w Skorpionie), co wprost prowadzi do czarnej magii, którą również wiązano z tym złowróżbnym znakiem.

Czarna legenda idzie za Skorpionem już od starożytnej Mezopotamii, gdzie gwiazdozbiór Skorpiona (dziś, na skutek precesji, leżący głównie w znaku Strzelca) nazwano tak od demonicznego "Skorpionoluda" - był to jeden z gatunków tamtejszych złych duchów.

Jakie ziarno prawdy kryje się w tej czarnej legendzie? Niewątpliwie znak Skorpiona zawiera pewien psychiczny składnik, który - jeśli obecny w czyjejś duszy - każe mu szukać w świecie sprzeczności, napięć i kontrastów. Najlepiej można tę cechę dostrzec jako przeciwieństwo do poprzedzającego Skorpiona znaku Wagi. Otóż Waga dąży do załagodzenia napięć, wyrównania przeciwieństw, szuka tego co słodkie, a stara się nie widzieć goryczy, i chętnie godzi się na konwencjonalne, grzeczne kłamstewka. Skorpion natomiast szuka całej prawdy o rzeczywistości, choćby była nie wiem jak brutalna. Sprawia, że napięcia rosną, przeciwieństwa dochodzą do skrajności, kontrasty zaostrzają się, a dyplomatycznymi konwencjami się brzydzi. Przez to Skorpionom właściwy jest realizm, wycucie rzeczywistości, i Skorpion (wraz z Koziorożcem) jest tym, którego najtrudniej jest oszukać i omamić iluzjami i propagandą.

Inną przewagą Skorpionów nad innymi jest ich wyostrzona intuicja, która pozwala im przewiercać wzrokiem i prześwietlać innych ludzi paroma celnymi pytaniami. Wielu ludzi w towarzystwie Skorpionów czuje się nieswojo, tak jakby przedstawiciele z tego znaku znali wszystkie ich tajemnice; rozmawiając zaś ze Skorpionami mówią im (choć nie chcą!) wszystko to, co woleliby ukryć.

Ludzi ze znaku Skorpiona natura najwyraźniej przeznaczyła na wojowników. Są energiczni i twardzi, nie zrażają ich kłopoty i wręcz rozkwitają właśnie tam, skąd inni najchętniej by uciekli: tam gdzie piętrzą się trudności, kiedy trzeba podejmować trudne decyzje i gdzie zagraża niebezpieczeństwo. Zamiłowanie do mierzenia się z niebezpieczeństwem mają wbudowane w siebie, i jeśli wokół nich panuje spokój, porządek i wygoda, to Skorpiony zaraz zaczynają szukać dziur w całym, prowokują różnice zdań i wymyślają problemy. Powiada się nawet, że *rasowy* Skorpion musi mieć swojego wroga, a jeśli go nie ma, to świat wydaje mu się bezbarwny. Chętnie pracują na ostrych dyżurach: jako lekarze pogotowia, policjanci, strażacy, ratownicy.

Urządzając swój dom, Skorpiony tak zaaranżują wnętrze, aby widziały wchodzących, a same żeby mogły się zasłonić i zamaskować. W domu Skorpiona trzeba się co chwila skręcać i coś omijać, chodzić wężykiem, w czym Skorpion czuje się dobrze, a inni... muszą się do niego dostosować. I o to chodzi.

Skorpiony mają to do siebie, że nie chodzą na kompromisy, pragną znać całą prawdę, nawet gdyby była przykra, jak również mają znakomite wyczucie słabych stron innych ludzi, i na kilometr czują, czy ktoś kłamie, ma złe zamiary, albo coś ukrywa, albo chce ich oszukać. A Skorpiony nie ścierpią być oszukiwane!

Znak ten dość łatwo jest odgadnąć po wyglądzie zewnętrznym: Skorpiona zdradzają oczy, które są głęboko osadzone i ukryte pod wydatnymi brwiami, najczęściej w ciemnej oprawie i patrzą świdrującą. Ludzie z tego znaku twarze mają ostro rzeźbione, coś surowego w sobie. Chodzą skradającym się krokiem. Wzrostu są (zwykle) niewysokiego, za to sprawni fizycznie, silnie umięśnieni, tak zwane "żyły". Aktorów o takim wyglądzie, zarówno mężczyzn jak i kobiety, dobiera się do filmów sensacyjnych, gdzie równie dobrze grają i policjantów i gangsterów. O kobietach ze znaku Skorpiona, nawet tych bardzo urodziwych, powie się raczej: "ciekawe, oryginalne" niż "piękne". Tyją rzadko, bo mają szybką przemianę materii, a także dlatego, że nie są smakoszami, a stan rozkosznego rozleniwienia po obfitym posiłku osłabia ich czujność i przez to sprzeczny jest z ich naturą.

Częściej niż ludzie z innych znaków mają zamiłowanie do sportu, a na treningach lubią sobie "dawać w kość", bo wtedy czują że żyją.

Cień Skorpiona jest pamiętliwy, mściwy i niewybaczący, do tego podejrzliwy. Dręczy i celowo dołuje innych oraz sam ściąga na siebie czyjąś złość i agresję. Miewa bardzo nieprzyjemne manie prześladowcze i seksualne. Ci, którzy Skorpionów nie lubią, twierdzą, że one same są pamiętliwe (prawda, pamięć mają dobra), mściwe (rzeczywiście, lubią mieć zamknięte rachunki z ludźmi, którzy im jakoś podpadli), że są skryte i wciąż coś knują. (Rzeczywiście, Skorpiony niechętnie mówią to, co wiedzą, i tylko tym, do których mają bezwarunkowe zaufanie.)

Na zasadzie symbolicznego podobieństwa, znakowi Skorpiona odpowiadają te dziedziny życia, które odbywają się w ukryciu i potajemnie, a więc seks (jednak!), śledzenie innych, zbieranie informacji, szpiegdy i wywiady, tajne służby państwowe, prokuratura. Wiele ze skorpionowego ducha jest także w mafii. W Kościele katolickim typowo skorpionową instytucją była Święta Inkwizycja.

Znakowi Skorpiona podlega też medycyna, a szczególnie chirurgia, jako że jest to walka (często krwawa!) z ukrytymi wrogami podstępnie i w niewidoczny sposób atakującymi ludzki organizm.

W astrologii medycznej powiada się (w największym skrócie), że znakowi Skorpiona podlegają narządy płciowe i odbyt. Czułym punktem ciała i organizmu jest dla tego znaku - ogólnie - dół brzucha. Nie należy tego rozumieć naiwnie, że Skorpiony częściej niż inne znaki chorują w tych miejscach; chodzi raczej o to, że dół brzucha to miejsce, w którym czujemy różne emocje, i to nie tylko te seksualne. Tam powstają odczucia, że ktoś nam się podoba i na kogoś "mielibyśmy ochotę", ale również poczucie zagrożenia, lęk i strach (który "za tyłek ściska"), oraz poczucie gotowości i mobilizacji w razie niebezpieczeństwa. Także można zauważyć, że "coś się dzieje" w tych partiach ciała, kiedy reagujemy na czyjś ból lub przestach. Otóż Skorpiony mają ogromnie rozwiniętą empatię czyli odruchowy wgląd w czyjeś uczucia (może nawet bardziej niż Raki i Ryby), i stąd dół brzucha, okolice narządów płciowych oraz pośladki i odbyt działają u nich niby antena. I odwrotnie, sprawność tych anten powoduje, iż ludzie ze znaku Skorpiona silniej odbierają wszelkie bodźce seksualne i silniej odczuwają czyjaś seksualną gotowość. Czułość tych okolic ciała sprawia też, że one pierwsze są wystawione na stres i dlatego wiele dolegliwości u Skorpionów zaczyna się od narządów płciowych, moczowych, od odbytu i w ogóle od kłopotów zlokalizowanych w dole brzucha.

Chorobę Skorpiony traktują jako zdradę ze strony własnego organizmu. Czują się oszukane... Bo przecież tak nie powinno być! Stan, kiedy są chore, słabe i wymagają pomocy, jest im z gruntu obcy, zagrażający i budzi w nich odruchy obronne. Perspektywa leżenia w łóżku przez tydzień wydaje im się nie do przyjęcia i zaczynają szukać innych, szybszych, bardziej radykalnych rozwiązań. Nie ufają lekarzom, zaczynają ich podejrzewać o niewiedzę, niedbałość lub złośliwość. Zaczynają się leczyć na własną rękę - i to może być przyczyna, dla której tak wiele Skorpionów uważa się za samorodne talenty od medycyny. Równolegle z korzystaniem z medycyny oficjalnej chętnie chodzą do uzdrowicieli, którym przy tym tak samo nie ufają, jak i lekarzom. Kiedy już Skorpion wyzdrowieje, i tak będzie uważać, że to wyłącznie jego własna zasługa.

Wśród narodów skorpionowy charakter odnaleźć można u Rosjan (imperium tajnych służb), u Niemców (determinacja w działaniu, ale i skłonność do okrucieństw), Hiszpanów (wspomniana Święta Inkwizycja, walki z bykami na arenie), a przede wszystkim u Japończyków (karate, harakiri, kamikadze, kult miecza u samurajów, mistrzowie zen okładający uczniów kijem...) Wpływ Skorpiona dostrzegano także u Żydów, gdzie przejawiał się w tajemniczości otaczającej życie i rytuały tego ludu.

Dziełem literackim, które najlepiej oddaje ducha Skorpiona, jest Zbrodnia i kara Fiodora Dostojewskiego (urodzonego ze Słońcem w Skorpionie).

Pluton

planeta-władca Skorpiona

Plutona nie widać na niebie. Można go zauważyć tylko przez silne teleskopy, co sprawiło, że odkryty został dopiero w roku 1930. Jego odkrywcy (Clyde William Tombaugh i Percival Lowell) nazwali nową planetę na cześć bóstwa podziemi, jako że bóg niebios (Uran) i mórz (Neptun) już mieli swoje planety.

Informacje o nowoodkrywanych planetach astrologowie brali z ducha czasu, w którym dana planeta "przyszła na świat", to znaczy została zobaczona i pomierzona przez fachowców. Uran był odkryty podczas rewolucji we Francji (zburzenie Bastylji, gilotyna, Danton i Robespierre) - dlatego uznano go za patrona rewolucji; Neptun w epoce romantyzmu i przez to nadano mu romantyczne znaczenia, został uznany za patrona "czucia i wiary" przeciwko "szkiełku i oku", jakby powiedział Mickiewicz; - Pluton zaś został namierzony, kiedy Ameryka tonęła w wielkim kryzysie po krachu na giełdzie jesienią 1929 roku i panowały się mafie, a po naszej stronie Atlantyku coraz głośniejszym dudnił marszowy krok blond-młodzieńców w mundurach z trupimi główkami.

Planeta otrzymała imię greckiego boga świata podziemnego i umarłych. Imię tego bóstwa brzmiało właściwie Hades, ale Rzymianie woleli używać jego drugiego, zastępczego i złagodzonego imienia: Pluton, co znaczy "bogacz". To samo bóstwo u Fenicjan nazywało się Mamona.

W dziesięć lat po odkryciu Plutona-planety, już w czasie II wojny światowej, amerykańscy fizycy odkryli dwa nowe promieniotwórcze pierwiastki chemiczne; ponieważ pochodziły z rozpadu jąder pierwiastka uranu, [pierwiastek uranu dostał nazwę od planety, gdyż został odkryty (rok 1789) wkrótce po niej (1781).] nazwali je od kolejnych planet: neptun i pluton. Pierwiastek pluton okazał się idealnym materiałem do budowy bomby atomowej. Astrologom w tym momencie wszystkie klocki tej układanki złożyły się w jedną całość: oto najwyraźniej bóg Hades-Mamona-Pluton wypuszcza na świat wszystkie swoje mroczne, głębinowe i niszczycielskie moce.

Odtąd Pluton astrologom kojarzył się z:

- śmiercią: bo jego imiennik był greckim bogiem umarłych;
- zorganizowaną przemocą: bo w czasie jego odkrycia Stanami Zjednoczonym trzęsła mafia, Europą Hitler, a w Rosji przyboczni Stalina pilnie budowali łagry i zony;
- ciemnymi siłami ludzkiego umysłu: bo w tej samej epoce światową karierę robiła psychoanaliza, czyli nauka o demonach w naszych umysłach;
- totalną zagładą: bo jego chemiczny imiennik był materiałem bomby zrzuconej na Nagasaki (bomba z Hiroszimy miała ładunek uranowy);
- oraz z niezmiernymi bogactwami i wielkimi bankructwami: gdyż sama nazwa znaczy "bogacz", a tuż przed odkryciem planety Ameryka zapełniła się rzeszami

milionerów-spekulantów, którzy w czasach odkrycia Plutona skakali - zbankrutowani - z okien wieżowców na Wall Street.

A teraz, zapytajmy, co z tego jest prawdą? To, co przedstawiłem powyżej, jest właściwie czymś w rodzaju astrologicznego nowoczesnego mitu. Mit ten bywa użyteczny, gdyż naprowadza uwagę osoby odczytującej horoskop, na pewne skojarzenia, które mogą się okazać słuszne. Jednakże widząc Plutona w horoskopie w wyróżnionej pozycji, wcale nie należy się bać. Jego działanie zwykle podobne jest do Marsa - podobnie powoduje, że posiadacz horoskopu jest energiczny, wytrwały, przedsiębiorczy, a przy tym... lepiej z nim nie zadzierać.

Podstawową cechą charakteru, jaka daje Pluton, jest zamiłowanie do skrajnych doświadczeń i przeżyć. Człowiek z silnym Plutonem w horoskopie urodzeniowym będzie szukał niebezpiecznych przygód, będzie na przykład uprawiał skrajne sporty - lotniarstwo, alpinizm, karate; albo podróżował do krajów, gdzie można oberwać - jak w ostatnich latach Kaukaz lub Afganistan.

Plutownicy mogą nad innymi dominować i rządzić nimi - albo, przeciwnie, pozostaną samotnikami. Rola kogoś docierającego się w grupie, równego pośród równych, jest dla nich nieznośna.

W połączeniu z innymi planetami, kiedy na przykład tworzy z daną planetą koniunkcję albo inny silny aspekt, Pluton działa jak wzmacniacz, który właściwości danej planety wzmacnia do skrajności:

- w połączeniu z Marsem każe wybierać życie niebezpieczne, i narażać siebie (a często i innych, np. swoich podwładnych lub przeciwników) na różne zagrożenia;
- w połączeniu z Jowiszem uruchamia rządzący władzą;
- razem z Wenus daje nieprzeciętny popęd płciowy, a także umiejętność używania swojego wdzięku (ale niekoniecznie od razu "wdzięków") do tego, aby innych nakłaniać do rzeczy dla niego wygodnych;
- wzmagając Merkurego daje wścibstwo i przebiegłość, ale również dar wnikliwości i drażenia tematu;
- w połączeniu z Saturnem daje zimną dyscyplinę i umiejętność używania samego siebie jako narzędzia do powziętych z góry celów.

Okresy w historii kiedy Pluton tworzył negatywne aspekty z Saturnem, szczególnie obfitowały w społeczne napięcia i wojny. Tak było też podczas ostatniego takiego okresu, kiedy miał miejsce atak terrorystyczny na Nowy Jork, wojny w Afganistanie i w Iraku. Plutonicznym zjawiskiem społecznym są wszelkie kultury siły, zarówno w wykonaniu śmiertelnie niebezpiecznym, jak nazizm albo bolszewizm, jak i w wersji komediowej, jak sataniści, łysogłowi skini albo hałaśliwi harleyowcy.

Plutoniczny charakter ma pęd do samozagłady, którego przejawem - znów na skalę społeczną - jest narkomania. Należy jednak odróżnić "miękkie" dragi, takie jak

haszysz (...marihuana i inne dymy konopne), oraz halucynogeny (grzyby-psylocyby, LSD) - które dla astrologa mają charakter neptunowy; następnie środki pobudzające i "nakrecające" (amfetamina, kokaina), które mają działanie uraniczne, i wreszcie prawdziwe, twarde narkotyki, które są gołą windą na tamten świat, a więc makowego pochodzenia morfina i heroina, i podobne do nich "kompoty". One dopiero mają charakter plutoniczny.

Ciekawe, że u dawnych Słowian potrawy z tej plutonicznej rośliny - z czarnego maku - były ofiarną strawą dla zmarłych i duchów przodków; pozostałością tego zwyczaju jest makowiec i kutia na wigilię Bożego Narodzenia.

Plutonicznym zjawiskiem społecznym są wszelkie tajne władze, a więc wywiady (Pluton plus Merkury), policje polityczne, mafie (Pluton plus Jowisz), pornobiznes (Pluton plus Wenus), oraz handel narkotykami (również Pluton z Merkurym).

Za plutoniczną chorobę uznawany jest rak - i rzeczywiście podczas zachorowań na nowotwory dziwnie często obserwuje się w horoskopach aktywność tej planety. Patrząc na to symbolicznie, rak przypomina mafię: jest to podobne samolubne usamodzielnienie się: komórek organizmu w jednym przypadku, społecznych jednostek w drugim. Rozwój jednych i drugich sprawia że organizm (człowieka lub społeczny) przestaje być zdolny do życia.

Za to największym pozytywnym plutonowym zjawiskiem jest odrodzenie, regeneracja - czyli umiejętność przechodzenia przez skrajne życiowe doświadczenia, takie kiedy po upadku i zejściu na dno wynurzamy się po drugiej stronie życiowego dołka wzbogaceni o nowe wartości.

Odpowiednikiem Plutona w samej astrologii jest znak Skorpiona. W astrologicznej terminologii nazywa się to, że "Pluton jest władcą Skorpiona" - albo współwładcą, razem z Marsem.

W tarocie plutonicznym siłom odpowiadają aż cztery karty: 13. Śmierć, 15. Diabeł, 16. Wieża, i 20. Sąd Ostateczny.

Współcześni okultyści zauważyli podobieństwo Plutona do hinduskiego boga Śiwy. Pod wpływem takich skojarzeń u niektórych autorów Pluton urasta do roli najważniejszej planety, ba, głównej siły kosmicznej. Tymczasem zagadką dla astrologów jest to, że działanie Plutona jest tak różne w różnych przypadkach. Był wyróżnioną planetą w horoskopie urodzeniowym arcybossa amerykańskich mafiosów, Salvatore Lucanii (zwanego "Lucky Luciano"), ale również dominował w horoskopie świętego ojca Pio, stygmatyka i cudotwórcy, który walczył z diabłami. Jednak znane jest również wiele horoskopów, w których Pluton nie wykazywał żadnych uchwytnych realnych skutków.

Skorpion czyli tabu

Pospolicie uważa się, że tabu (słowo to pochodzi z wysp Polinezji) to "coś zakazanego". Tymczasem tabu raczej przypomina pojęcie sacrum, tak jak rozumieli je starożytni Rzymianie: coś - miejsce, przedmiot, człowiek - co jest tak naładowane świętą mocą, że lepiej się do tego nie zbliżać, bo może porazić, a jeśli już ktoś zbliżać się musi, to tylko wybrane osoby i zachowaniem specjalnych rytuałów. Tabu otaczało (i otacza nadal) nie tylko świętość i władzę, ale także te momenty w życiu, kiedy spotęgowane są biologiczne funkcje ciała. Takie momenty o spotęgowanej biologii to menstruacja, stosunek płciowy, poród oraz śmierć i następujący po niej rozkład zwłok. Ta lista rzeczy, które tu wyliczyliśmy jako podlegające tabu - bo naładowane groźną mocą - stanowi w astrologii dziedzinę i specjalność znaku Skorpiona i przydzielonego mu ósmego domu.

Jaki jest związek znaku Skorpiona z tabu? Każdy znak ma coś, co go szczególnie przyciąga, pociąga i podnieca. Dla Barana jest to ściganie się, rywalizacja, kto lepszy. Byka przyciągają i podniecają wygody i luksusy. Bliźnięta łakną nowinek, informacji i ciekawych historyjek, a także przyciągają je słowa: jeśli są dziwaczne, wieloznaczne i można je przekreślać. Raka ciągnie do miejsc ukrytych i zacisznych, gdzie się można schować i gdzie są tylko sami swoi. Itd., itd. - każdy znak ma swoją atrakcję i specjalność.

Tym co przyciąga Skorpiony i staje się osią, wokół której kręci się ich życie, jest właśnie tabu. Tabu to coś zakazanego, i żeby po to sięgnąć, trzeba mieć marsową odwagę i uraniczną przekorę, dlatego znakiem Skorpiona opiekują się Mars i Uran. (I Pluton, który rządzi tym, co ukryte.) Tabu jest dostępne tylko dla nielicznych, i dlatego życiowa dewiza Skorpiona brzmi: "to, co innym zabronione, czeka na mnie". Tym się biegunowo Skorpion różni od swego sąsiada Strzelca, który powiada: "Wolno mi robić tylko to, co wolno wszystkim - to, co może być powszechnym prawem." Skorpion zaś to, co ogólne i powszechne sobie lekceważy, bo sam uważa się za istotę wyjątkową, w żadnym razie za coś typowego. Żeby sięgnąć po tabu, po ten owoc zakazany, trzeba naruszyć umowy - także te oczywiste i niepisane, jak na przykład te, których mnóstwo otacza strefę seksu. Skorpion jest gotów pierwszy to zrobić, inaczej niż jego drugi sąsiad w zodiaku, Waga, bo znak Wagi właśnie po to jest, żeby trzymać się umów i konwencji, nawet tych nieco obłudnych.

Związek Skorpiona z tabu wyjaśnia wreszcie, co łączy tę wyliczankę, którą podręczniki astrologii recytują przy znaku Skorpiona: iż jest "szczególnie związany z seksem, śmiercią, tajemnicami, władzą i szpiegostwem". Wszystkie te rzeczy dzieją się przecież za zasłoną tabu, nie mówi się o nich wprost i każda wymaga szczególnego wtajemniczenia. Tam, gdzie jest tabu, pojawiają się też wielkie emocje. Można powiedzieć, że tam przez ludzkie nerwy przepływa prąd pod wysokim napięciem. Pewne części ciała są tabu: wyobraź sobie, jakie emocje wywołałaby kobieta, która by rozebrała się do naga w miejscu publicznym. (I

mężczyzna też, ale inne.) Śmierć jest otoczona tabu: i tam też ludźmi poruszają wielkie emocje, chociaż zupełnie innego rodzaju niż poprzednio. Silne emocje powstają też, kiedy się staje oko w oko z prezydentem państwa, albo z prezesem wielkiej spółki, który trzyma w ręku pieniądze, których większość ludzi nie zarobiłaby i przez tysiąc lat. Lub kiedy się trzyma w ręku sztabę złota ze strzeżonego skarbcza. Trzeba mieć specjalną właściwość, aby pozwolić, by takie emocje przepływały przez ciebie i koło ciebie.

Na ludzi ze znaku Skorpiona takie szczytowe emocje działają szczególnie energetyzująco. Ktoś powiedział, że gdyby w zodiaku nie było tego jednego znaku - Skorpiona - świat byłby prostszy, łatwiejszy i pozbawiony dużej części swych problemów. Ale z drugiej strony patrząc, tabu jest to taka kurtyna, która oddziela ludzi od innego świata - świata świętego, niezwykłego i cudownego. Skorpiony są przeznaczone na strażników świętej tajemnicy, i świat bez nich i bez tabu byłby płaski i jałowy.

Strzelec

Historia Strzelca (gwiazdozbioru i znaku zodiaku, gdyż zrazu nie odróżniano tych pojęć) zaczęła się w starożytnej Mezopotamii. W gwiazdozbiornie tym widziano obraz jednego z tamtejszych bogów imieniem Pabilsag. Pamięć o boskim charakterze Strzelca kołaczy się po astrologii do dziś w postaci wiary w to, iż ludzie urodzeni pod tym znakiem mają szczególne zainteresowania religijne. (Statystyki tego jednak nie potwierdzają.) Pabilsaga czasami przedstawiano w postaci człeko-konia, centaury; to wyobrażenie przejęli Grecy. A że centaury rysowano jako myśliwych z łukami, stąd się wzięła nazwa Strzelec, po grecku Toksotes, po łacinie *Saggitarius*. Gwiazdozbiór Strzelca trudno u nas wypatrzyć: wychodzi zaledwie nisko nad horyzont i widać go przez krótki czas, a obserwować go można tylko latem, kiedy noce są krótkie. Dopiero w krajach leżących bliżej równika widać tę konstelację w całej okazałości.

Znak Strzelca wraz z Baranem i Lwem należy do żywiołu Ognia, z czym wiąże się żywy, ognisty temperament ludzi mających w horoskopie przewagę tego znaku, jak również porywczność, prostolinijność w postępowaniu, szczerłość, oraz zamiłowanie do ruchu i często sportu, rywalizacji, walki i gry.

Wśród znaków Ognia Strzelec jest znakiem tzw. zmiennym lub upadającym, co oznacza, że moc żywiołu ognia jest w tym znaku rozpraszana i rozdawana. Co to znaczy? Najlepiej ilustruje to przypowieść, że Baran podobny jest do wojownika-zdobywcy, Lew - do władcy, który zdobycz uważa za swoją i na jej czele stoi; zaś

Strzelec to jakby nauczyciel, który młodemu pokoleniu przekazuje dawne wartości, jak również prawodawca, który ustanawia reguły gry.

Stosownie do tej opowieści, dziedzinami życia, którymi włada znak Strzelca, są: prawo, nauczanie i gry. Dodać do tego trzeba podróże, sport (jako grę), uczelnie (jako miejsca, gdzie odbywa się nauczanie), jak również zmieści się na tej liście religia.

Tradycyjnym władcą znaku Strzelca jest Jowisz.

Wszystkie znaki ogniste są podobne do siebie, jednakże spośród nich Strzelec jest najbardziej intelektualny, w przeciwieństwie do kierującego się instynktami Barana oraz emocjonalnego Lwa. Podobnie jak Lwy i Barany, Strzelce mają czynny stosunek do rzeczywistości: lubią, jak coś się dzieje, lubią zmiany, ruch w interesie, ciągłe budowanie czegoś, a potem rozbieranie, aby znowu wznieść coś nowego. Mają wrodzone zamiłowanie do podróży i ciągnie je do obcych krajów. Powiedzenie, iż podróże kształcą pewnie wymyślił jakiś Strzelec, gdyż kolejną namiętnością ludzi z tego znaku jest kształcenie się i zdobywanie wiedzy. Inną ich pasją są gry, i Strzelce traktują świat i życie trochę jako grę, w której obowiązywać powinny zasady, których wszyscy się trzymają.

Właściwy jest Strzelcowi idealizm, jako wiara w ogólne zasady, w ideały, i gotowość podporządkowania swoich celów pewnej wyższej sprawie. (Ostro różni się on pod tym względem od swojego sąsiada w zodiaku, Skorpiona, który ogólne zasady uważa za mydlenie oczu, dobre dla naiwnych.) To z pewnością Strzelce wymyśliły zasadę zwaną po angielsku *fair play*, w myśl której przestrzeganie zasad w grze ważniejsze jest od wygranej. Typowo strzeleckie jest też hasło polskich rewolucjonistów z XIX wieku: *Za wolność waszą i naszą*, w którym zawiera się zarówno charakterystyczne dla Strzelca umiłowanie wolności, jak i wiara, że wolność jest jedna dla wszystkich ludzi, i że dopóki ktoś pozostaje w niewoli, dopóty nikt nie jest naprawdę wolny. Wszelkie szlachetne porywy serca, ważniejsze niż rozsądek i chłodna kalkulacja, to też rzecz właściwa temu znakowi.

Czego nie lubią Strzelce? - Niejasności, "ściemy", gdy ktoś robi tajemnice i coś przed nimi ukrywa. Co jest ich główną wadą? - Pogląd, który wyraża się zawołaniem: "moje musi być na wierzchu"! Przekonać Strzelca, że jego poglądy są w jakiś sposób niewłaściwe lub niesłuszne, to najtrudniejsza praca spośród wszystkich znaków. Strzelce nie znoszą nie mieć racji.

Cień Strzelca jest arogancki i impulsywny jak cień Barana, i (jak cień Lwa) przekonany, że zawsze ma rację. Do tego dochodzi wspomniana postawa: "moje musi być na wierzchu" i "ja muszę wygrać". Dlatego Strzelce opanowane przez swój cień pieniaczą się i prawują, a w dyskusjach robią innym wodę z mózgu. Ich hasło brzmi: "Ja zawsze wiem lepiej!" Jeżeli rzeczywiście ktoś tak się zachowuje, jak tu napisane, znaczy to, że dał się ować swojemu cieniowi.

Strzelce zwykle są szczupłe, długonogie i dobrze umięśnione, nawet jeśli specjalnie nie zajmują się sportem. Wzrostu są zwykle wyższego niż średnia. Już niewiele ruchu, biegania, pływania lub ćwiczenia jogi wystarcza Strzelcom, aby do późnego wieku utrzymać prawidłową, zgrabną sylwetkę. W rysach twarzy nie mają znaków szczególnych, ale oko wprawnego astrologa pozna ich po zdecydowanych ruchach, po tym, że chodzą długimi krokami i robią zamaszyste gesty.

Ciekawe, że cechy i zamiłowania (a także wady) łączone w astrologii ze Strzelcem, są dokładnie tymi samymi cechami, które przypisywano szlachcie różnych krajów i epok, nie tylko zresztą szlachcie polskiej. Szlachcic - jak Strzelec - miłował wolność, czuł się kimś bardziej świadomym i przez to powołanym do opieki i oświecania ludu, z upodobaniem jeździł konno, polował z psami, spędzał czas na biesiadach, wojaczce, podróżach, sejmikach i procesach sądowych. Trzej bohaterowie "Pana Tadeusza" Mickiewicza - Jacek Soplica, Sędzia i Tadeusz - to nie tylko szlachta, ale także okazy znaku Strzelca, tyle że Jacek (zwany też Robakiem) ma domieszkę Skorpiona, Sędzia zaś - Byka.

Przez powiązanie z duchem szlacheckim znak Strzelca przypisywany jest tym narodom, które ideał szlachetnie urodzonego lub *gentlemana* przyjęły za swój. Wpływ Strzelca odnajdujemy więc w charakterze narodowym Anglików, gdzie przejawia się jako wiara we własne duchowe posłannictwo, zamiłowanie do podróży, sportu - i do prawa, które jest istną narodową pasją mieszkańców Albionu. Strzelcowymi krajami są też Polska i Węgry (kraje o silnych szlacheckich tradycjach i nawykach), Hiszpania (niegdyś bastion walczącego idealizmu), Argentyna, Australia, Syria i Arabia. Ciekawe, że większość tych krajów leży w strefie stepowo-pustynnej. Potężny duch znaku Strzelca przyświecał też starożytnym Rzymianom.

Miejsca naładowane energią znaku Strzelca, to boiska sportowe (a szczególnie pola golfowe!), place wojskowych parad i capstrzyków, w jakimś stopniu także świątynie i sądy, jak również miejsca poświęcone jakimś szczytnym ideom.

W domach i ogrodach Strzelców powinny być widoki na przestrzał, obszerne tarasy, duże okna, a także hole na których można się rozpędzić. Bardziej odpowiadają Strzelcom wielkie hangary niż ciasne z konieczności izby mieszkalne.

W astrologii horarnej, gdzie ważne jest by odczytać z horoskopu, gdzie, w jakich miejscach coś można znaleźć, znak Strzelca symbolizuje miejsca wysoko położone, wystawione na słońce i suche, a w budynkach strychy i wysokie piętra. W krajobrazie reprezentuje tereny otwarte, puste (dzikie) pola, suche pastwiska, stepy i wyżyny.

Zwierzęta, na które symbolicznie wskazuje znak Strzelca, to podobnie mieszkańcy otwartych równin: przede wszystkim konie, ale także gazy, zebry, żyrafy i

gepardy. Najbardziej strzelecką rasą psów są charty. Z ptaków odpowiadają temu znakowi sokoły i inne podniebne drapieżniki, jak również jaskółki i albatrosy.

Częścią ciała łączoną ze znakiem Strzelca jest ta, która najbardziej pracuje w ruchu, w biegu - czyli uda, które oprócz kości udowej składają się głównie z mięśni. W ogólniejszym sensie oznacza to, że Strzelce komunikują się ze światem głównie za pośrednictwem mięśni i narządów ruchu. Oznacza to także, że trudniej niż inne znaki zodiaku znoszą ograniczenia swobody ruchu, to zarówno w sensie fizycznym - nie lubią mieć dla siebie za mało miejsca; jak i w sensie przenośnym: czyli bardziej niż inni cierpią, kiedy ktoś lub coś ogranicza ich wolność. Z drugiej strony napięcia i stesy odkładają się u Strzelców właśnie w narządach ruchu, i często pierwszym objawem choroby lub, ogólniej, zakłócenia równowagi w organizmie, są bóle mięśni, stawów, albo jakaś niesprawność, która nie pozwala im biegać lub chodzić tak szybko, jakby sobie tego życzyły. Dawni astrologowie uważali, iż Strzelce są szczególnie podatne na reumatyzm. Jak z tym jest dzisiaj, statystyki, niestety, milczą.

Strzelce należą do tych znaków, które nie lubią chorować, źle znoszą rygory towarzyszące leczeniu i zwykle lekarzy nie słuchają. Wolą chodzić z gorączką niż kłaść się do łóżka, i utykać niż unieruchomić kończynę. Na szczęście większość ludzi z tego znaku ma iście końskie zdrowie, jakby na pamiętkę, że pierwszy Strzelec był centaurem, czyli... pół koniem.

Idealną cnotą Strzelca jest bezinteresowna doskonałość. Trafić w dziesiątkę, choćby miało nie być z tego żadnego pożytku - oto coś, co tylko Strzelec naprawdę rozumie! Niestety, we współczesnym świecie strzelecki idealizm na całym froncie przegrywa z interesownością, która w astrologii wiąże się ze znakami żywiołu Ziemi.

Jowisz, planeta-władca znaku Strzelca

Znacząca jest nazwa tej planety. Babilończycy, którzy zapoczątkowali badania wpływu planet na los ludzi i królestw, dali jej imię Marduk - a Marduk był ich bóstwem najwyższym, ojcem i królem bogów. Podobnie było u innych narodów, które przyjmowały astrologię od Babilończyków (zwanych też Chaldejczykami): Grecy nazwali go Zeusem, Persowie: Ahura Mazdą, Rzymianie imieniem Iuppiter, co Polacy przekręcili na "Jowisz". (Imię Iuppiter, dawniej *Deus-Pater* czyli "bóg-ojciec", w dopełniaczu brzmiało: *Iovis*. Stąd się wziął polski Jowisz.) Wszędzie były to imiona najwyższych męskich bogów. Stało się tak dlatego, że wpływy Jowisza kojarzyły się z potęgą, przewodzeniem ludziom, ekspansją i rozrostem. Nic dziwnego, że wszyscy wymienieni bogowie przedstawiani byli przez

rzeźbiarzy w postaci krzepkich, brodatych mężczyzn około czterdziestki, naładowanych męską, ojcowsko-królewską, opiekuńczą patriarchalną mocą.

O ile odpowiednikiem Marsa w grupach płci i wieku jest młody mężczyzna, to odpowiednikiem Jowisza jest mężczyzna dojrzały, w wieku, który Grecy nazywali *akme*, czyli w wieku największych życiowych, twórczych możliwości. W przeciwieństwie do tych dwóch planet, saturnową postacią jest starzec (lub stara kobieta).

Wpływ Jowisza, prawidłowo rozpoznany już przez starożytnych, został potwierdzony przez niedawne badania, jakie prowadzili Michel Gauquelin i Suidbert Ertel. Silną nadwyżkę osób urodzonych z dominującym Jowiszem stwierdzono mianowicie wśród ludzi z takich zawodów, jak aktorzy, politycy i dowódcy wojskowi. Dawniej planeta ta uznawana była za patrona królów, wodzów i kapłanów. Króla (w dawnych wiekach) z aktorem (dziś) łączy to, że obaj przebywają w centrum, stanowiąc punkt, ku któremu stale zwracają się ludzkie oczy i myśli, a dla szerokich mas stanowią wzorzec i ideał. Przebywanie w centrum i bycie idolem tłumów to typowo jowiszowe ekwiwalenty.

Jowiszowymi elementami ludzkiego życia są przepych, wystawność, ostentacja. Jowiszową zasadę głosi zdanie "zastaw się a postaw się", wobec saturnowego "oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" czy marsowego "raz kozie śmierć". Jowiszową wadą jest brak umiaru.

Podstawową cechą charakteru, wywoływaną przez silnego Jowisza w horoskopie, jest ekstrawersja. Ludzie ekstrawertyczni zachowują się tak, jakby wszystko robili na pokaz, są otwarci (nawet przesadnie), poruszają się śmiało, mówią głośno, gestykulują przybierając pełne ekspresji miny, wyróżniają w grupie i często wywołują skrajne uczucia: albo uwielbienie, albo pełną rozdrażnienia niechęć. Dla swojego normalnego funkcjonowania wymagają słuchaczy i widzów. Często otaczają się prawdziwym dworem adoratorów, albo zawiązują wokół siebie grupy, którym przewodzą.

Jowiszową cechą jest też zamiłowanie do żartu, satyry a nawet szyderstwa. Niewątpliwie jowiszowym zjawiskiem jest w ogóle śmiech, a także wszelkie maskarady, festiwale i karnawały. Kto chce zobaczyć energię Jowisza w stanie skrajnego rozbuchania, niech obejrzy karnawał w Rio de Janeiro.

Jowiszowy styl życia to życie na pokaz, parady, tryumfy, uroczystości i uliczne spektakle. Miejsca naładowane energią tej planety, to centralne place w miastach (szczególnie stołecznych), gmachy lub agory, gdzie władza prezentuje się ludowi, paradne świątynie, teatry, cyrki i opery; a dziś, w coraz większym stopniu, studia telewizyjne.

Pod wpływem Jowisza pozostawała dawna szlachta, a książki omawiające etos szlachecki można dosłownie czytać jako studia nad manifestowaniem się tej planety w społeczeństwie. Cechy właściwie szlachcie wszystkich epok: gościnność, pewność siebie, buta, pewne lekceważenie dla spraw materialnych, hierarchia: kto lepszy, a także opiekuńczość i dbanie o swoich ludzi, są zarazem cechami tej planety.

Dlatego na mapie świata *podwładnymi* Jowisza są te kraje i narody, w których szlachecki etos się mocno zakorzenił: Hiszpania, Węgry, Syria (i niektóre inne kraje arabskie), a także Anglia (z jej dżentelmenami) i oczywiście Polska.

Do jowiszowych religii należą katolicyzm (z przepychem swojej liturgii, procesjami, bogactwem świątyn) oraz podobnie teatralny buddyzm tybetański.

Alchemicy przyporządkowali Jowiszowi metal, który dziś niemal wyszedł z użycia: cynę. Ale kiedyś cyna była podstawa wytopu brązu, złocistego metalu herosów.

Na gruncie samej astrologii za równoważniki Jowisza są uważane znaki zodiaku Strzelec i Ryby. Wobec Strzelca nie ma zastrzeżeń, natomiast charakter Ryb w istocie niewiele ma wspólnego z omówioną tutaj naturą Jowisza. We współczesnej astrologii rolę władcy Ryb przejął Neptun; wiele też wspólnego mają Ryby z Księżycem. Niewątpliwie za to naturę Jowisza przypomina znak Lwa.

Spokrewnione z Jowiszem są niektóre gwiazdy stałe (astrologia tradycyjnie nazywa gwiazdy "gwiazdami stałymi", pamiętając, że w starożytności planety nazywano "gwiazdami wędrującymi") - wśród nich przede wszystkim Regulus, najjaśniejszy obiekt gwiazdozbioru Lwa, i Syriusz w Wielkim Psie.

Wśród kart tarota Jowiszowy charakter ma Papież (nr 5), a także Cesarz (z udziałem Słońca i Saturna) oraz Moc (z domieszką wpływów Marsa), a wśród małych arkanów wiele kart z serii Kijów, np. Rycerz Kijów, oraz Szóstka Kijów, przedstawiająca jowiszowe święto. Przykładem jowiszowych heksagramów Księgi Przemian są Wspólnota Ludzi (nr 13), Entuzjizm (nr 16), Rozproszenie (nr 59). W numerologii jowiszową liczbą jest piątka. Wśród siedmiu sakramentów religii katolickiej Jowiszowi podporządkowane jest kapłaństwo.

W horoskopie Jowisz najsilniej współdziała ze Słońcem, ciałem niebieskim o najbardziej podobnej energii. Ludzie z dominantą tych dwóch planet są naładowani wewnętrzną siłą, która sprawia, że żyją z rozmachem, a ich plany realizują się jakby same przez się. Współdziałając z Marsem (też dość podobna energia) daje urodzonych organizatorów i osobowości przywódcze. Jeśli pozytywnie współdziała z Saturnem, powstają osobowości, które łączą jowiszowy rozmach z saturnowym skupieniem i dyscypliną. Nieharmonijne połączenie tych planet daje wieczne wahania i niepewność, niewiedzę, kim się naprawdę jest. Jeśli w horoskopie silne

są jednocześnie Jowisz i Wenus, daje to wielkie powodzenie u ludzi. Dziedzina, w której Jowisz współdziała z Merkurym, jest pedagogika, wychowywanie młodszego pokolenia.

Momenty życia, kiedy siły Jowisza się wzmagają, zapamiętujemy jako okresy pewności siebie, wiary we własne siły i porywania się na przedsięwzięcia większe niż zazwyczaj, bo jak powiedziano na początku, podstawowym znaczeniem Jowisza jest rozrost i wychodzenie poza siebie.

Koziorożec

Gwiazdozbiór zwany dziś Koziorożcem pierwsi wyodrębnili na niebie mieszkańcy dawnej Mezopotamii i nazwali go Koza-Ryba. W Mezopotamii lubowano się w takich stworach mający przód jednego zwierzęcia a tył drugiego; tam właśnie wymyślono gryfy, centaury, chimery, skrzydlate byki - część tej galerii potworów włączyli potem Grecy do swoich mitów. Koziorożec do tej pory bywa rysowany jako koziogłowy stwór z ogonem delfina; chyba nikt nie wie, co to ma symbolizować.

Znak Koziorożca jest jednym z trzech znaków żywiołu Ziemi (wraz z Bykiem i Panną). Jako znak kardynalny reprezentuje to, co dla żywiołu Ziemi jest najbardziej pierwotne i źródłowe, czyli mozolną pracę i obowiązek.

Władcą Koziorożca jest Saturn, planeta symbolizująca ograniczenia i dyscyplinę, a także chłód, powagę, roztropność, mądrość, starość i życiowe doświadczenie. Ludzie urodzeni w czasie, kiedy Słońce przebywa w Koziorożcu, zwykle podobni są do tych, którzy mają silnego Saturna w swych urodzeniowych kosmogramach. I jedni, i drudzy wyglądają poważniej niż na swój wiek, są rozważni, odpowiedzialni i raczej nie znajdują się na żartach. Planetą wywyższoną w tym znaku jest Mars. Mars w Koziorożcu oznacza wytrwałość i umiejętność dawania sobie rady w trudnych warunkach i w podbramkowych sytuacjach. Ludzie urodzeni z Marsem w Koziorożcu są twardzi, odporni na trudy i nie do zdarcia. Z kolei Księżyc w Koziorożcu sprawia, że ludzi z takim kosmogramem ciągnie na wieś, do ziemi i do zwierząt, i często wolą pasać owce niż, zgodnie ze swoim dyplomem, siedzieć za biurkiem.

Każdy znak zodiaku ma swoją specjalność. I tak, specjalnością Barana jest ściganie się, Byka - pieniądze, Bliźniąt - mówienie, pisanie, język; Raka - rodzina, Lwa - to co się robi na pokaz, Panny - zajmowanie się szczegółami, Wagi - ozdoby, Skorpiona - tajemnice, seks i śmierć; Strzelca - nauczanie. Specjalnością Koziorożca jest praca, pojmowana jako harówka, mózół i twardy obowiązek, który

jest wartością sam w sobie; a więc taka praca, przy której nie myśli się o wynikających z niej korzyściach ni przyjemnościach.

Drugą rzeczą, od której znak Koziorożca jest specjalistą, jest kariera, a więc wytrwale pięcie się w górę ku coraz wyższym pozycjom społecznym.

Już mając ledwie kilka lat, Koziorożce różnią się od innych dzieci: mniej psocą i krzyczą, za to bardziej sobie biorą do serca pouczenia rodziców, ich zakazy i nakazy. Mały Koziorożec zasługuje sobie na opinię grzecznego dziecka, posłusznego i nad wiek rozsądnego. Tak naprawdę, to Koziorożce nigdy nie czują się dobrze w roli dziecka, czyli istoty niepoważnej i nieodpowiedzialnej, i tak szybko jak potrafią starają się przestać być dziećmi. Szybko też spostrzegają różne wady i braki swoich rodziców, i zaczynają się martwić, czy ci tak nierozsądni ludzie w ogóle dadzą sobie bez nich radę w życiu! W szkole Koziorożce są przez rówieśników wybierane na starostów klasowych, gdyż potrafią się troszczyć o wspólne sprawy grupy.

Kluczem do osobowości Koziorożca jest jego główna cecha charakteru: odpowiedzialność. Koziorożce postrzegają wszystko, co robią, jako swój obowiązek i swoje zadanie, i czują się odpowiedzialne za to, żeby się ze swych obowiązków wywiązać. Nawet odpoczynek, rozrywkę i zabawę traktują tak, jakby to był kolejny obowiązek, więc nic dziwnego, że trudno im się całkiem wyluzować.

Są z natury perfekcjonistami, samym sobie stawiają wysoko poprzeczkę i tak samo wiele wymagają od innych. Często idą drogą społecznej kariery: legendarny pucybut, który zostawał milionerem, musiał być ze znaku Koziorożca! Ale też ludzi z tego znaku nieproporcjonalnie wielu znajdziemy wśród wyższych urzędników, członków zarządów firm, a nauczyciele-Koziorożce częściej niż inni zostają dyrektorami szkół.

Dobłą ich cechą jest stałość i wierność: życiowych zasad nie zmieniają, niechętnie też zmieniają miejsca pracy, a jako żołnierze walczą do końca, nie opuszczając, jak Sowiński w okopach Woli, straconych pozycji.

Jeśli Koziorożec ulega swojemu cieniowi, poznajemy to po tym, że zaczyna równać w dół. Zapomina, że skończył studia i odkrywa, że powinien pracować łopatą. Z upodobaniem powtarza, że życie jest ciężkie i w myśl tej zasady sam sobie dokłada ciężarów albo pakuje się w takie sytuacje, w których rzeczywistość go przytłacza: nie może sobie znaleźć pracy albo wyjść z długów, wszystko staje się mroczne, ciężkie, beznadziejne, wymagające nieustannego poświęcania się i "wypruwania sobie żył".

Z Panną łączy Koziorożca zamiłowanie do pracy i dyscypliny. Z Bykiem nacisk na pieniądze; tyle, że Byk gromadząc materialne dobra czyni to dla przyjemności, Koziorożec zaś raczej z lęku przed biedą i wynikającą stąd bezradnością. Z Lwem

łączy go nastawienie na karierę, na udział w życiu publicznym; ale Lew czyni to dla siebie, jako że jego główną namiętnością jest wywyższanie własnej osoby, Koziorożec zaś przejmując wartości instytucji, którym służy, także kiedy stoi na ich czele; staje się wiernym sługą systemu. Z Bliźniętami łączy Koziorożca widzenie świata przez pryzmat idei i schematów; ciekawe że fizycznie ludzie spod znaków Bliźniąt i Koziorożca są często łądząco do siebie podobni, chociaż Bliźnięta są ruchliwe, a Koziorożce flegmatyczne. Z Baranem łączy Koziorożca zamiłowanie do pokonywania przeszkód, z marszu, niby uderzeniem tarana. Najbardziej obce i konfliktorodne są dla Koziorożca znaki Raka i Wagi; połączenie Koziorożca i Ryb powoduje zaś osłabienie, spadek energii. Parom ludzi z tych dwóch znaków nic się nie chce; jeżeli jeden człowiek jest krzyżówką Koziorożec-Ryby (ma na przykład Słońce w Rybach i Koziorożca na ascendencie), to ma usposobienie nostalgiczne i depresyjne.

Koziorożce patrzą pod nogi, więc ważne jest dla nich, co leży na podłodze, cenią też sobie schody i piętra. Ich przestrzeń powinna być pełna rzeczy solidnych, ciężkich i trudnych do ruszenia, mury grube, z roślin w ogrodzie najlepsze dęby. Koziorożce są najbardziej skłonne do perfekcjonizmu i każda rzecz u nich musi mieć przeznaczone jej miejsce, najlepiej w szafie lub w szufladzie.

Charakterystyczny wygląd Koziorożców trudno jest opisać, ale jeżeli ktoś nauczy się rozpoznawać ludzi tego znaku, to już rzadko się myli. Koziorożce mają wyraziste, czasem wręcz "pomnikowe" rysy twarzy, głęboko urzeźbione nosy, mocne wypukłe łuki brwiowe i silną oprawę oczu. Rzeźbiarze tworząc pomniki bohaterów za modeli brali młodzieńców właśnie z tego znaku. Nawet jeśli są szczupłe, Koziorożce mają stosunkowo grube kości, i ta ich kościstość jest widoczna. Zwykle mają ciemniejszą cerę i ciemniejsze włosy i oczy niż średnia w swoim kraju. Częste są u nich kręcone włosy, zdarza się też skóra, która - chociaż nic jej nie brakuje - sprawia wrażenie jakby nierównej. Wygląd Koziorożców jest tak charakterystyczny, że jeżeli ktoś nauczy się je rozpoznawać, to już rzadko się myli. W tym znaku są kobiety wielkiej urody, ale nigdy nie sprawiają wrażenia kociaków ani lalczek.

Dla urodzonych w znaku Koziorożca czułym punktem są kolana, a w szerszym sensie: wszelkie stawy i kości, szczególnie nóg i kręgosłupa. Tak jak u Barana stres najpierw przejawia się w głowie, u Raka zaś w żołądku, tak Koziorożec cierpi w pierwszym rzędzie kolanami, jeśli nie kręgosłupem. Przeziębienie zaczyna się od rwania w kolanach, a kiedy inni wokół w chłodnej porze roku chorują na grypę, Koziorożce zamiast tego dostają korzonków lub lumbago, czyli tajemniczych bólów w dolnym odcinku kręgosłupa. (Oczywiście, inne znaki zodiaku też na to cierpią, ale Koziorożce szczególnie pospolicie.) Podobnie jak to bywa z innymi znakami żywiołu ziemi, organizm Koziorożców łatwo ulega wychłodzeniu, i znowu wtedy cierpią na tym głównie stawy. "Zimno w kościach" - to częste poczucie, które prześladuje ten znak. Częstsze też niż u innych znaków zodiaku są różne dolegliwości skóry.

Charakterystyczny dla Koziorożców perfekcjonizm i odpowiedzialność przejawiają się także podczas choroby. Do choroby ludzie z tego znaku podchodzą z pełną powagą. Nie lekceważą zaleceń lekarza, często nawet rozbudowują i komplikują przepisaną kurację, dodając różne leki na podstawie własnego doświadczenia. Nigdy nie lekceważą (jak to czynią Barany i Strzelce) objawów choroby, wołają na zimne dmuchać - tak im nakazuje ich przezorność, co może prowadzić do hipochondrii, czyli do tropienia choroby tam, gdzie jej nie ma. Specjalne oczekiwania mają też wobec osoby lekarza. W żadnym razie nie mogą się poczuć zlekceważone przez przedstawiciela służby zdrowia, ani lekarz nie może wydać im się osobą niedość kompetentną. Który lekarz zdaje sobie sprawę, że kiedy bada pacjenta-Koziorożca, to zarazem jest tak, jakby przed nim zdawał egzamin ze swoich medycznych kwalifikacji?

Ze znakiem Koziorożca w społeczeństwie łączeni są chłopi: ponieważ wytrwale mozolą się pracując z żywiołem Ziemi. Z tego samego powodu - tyle że ich mozolna robota dzieje się pod ziemią - synami Koziorożca są górnicy. To można uogólnić na pracę z materią ciężką, ciemną i brudną, w dymie i pośród maszyn narzucających swój nieludzki rytm; dlatego należą tu też kowale, hutnicy, metalurgowie, i szerzej, mechanicy; dawniej, za sprawą odlewania ołowiu, metalu Saturna, należeli tu też drukarze; dziś jest zawód raczej przynależny znakowi Bliźniąt. Innym koziorożcowym zawodem są szewcy, jako że pracują na styku człowieka z ziemią. Z drugiej strony, koziorożcowy charakter ma wszelka urzędnicza służba, włącznie z prezesami wielkich korporacji, którzy w istocie są tylko trybikami w swoich systemach, i wyrażają wolę własnych zbiurokratyzowanych machin.

Kiedyś pokazywano w TV oddział ruchomych rakiet SS z głowicami jądrowymi, porzucony przez dowództwo gdzieś na Ukrainie po rozpadzie Związku Radzieckiego. Jego oficer-dowódca miał typowy wygląd Koziorożca. Słudzy i oficerowie wierni do końca przegranej sprawie, żołnierze do końca stojący na straconych placówkach, mogą być tylko z tego znaku. W Biblii Koziorożcem jest Kain, którego imię w semickich językach znaczy kowal (Adam jest Bykiem, Ewa - Skorpionem, Abel - Rybami, Noe - Panną).

Cechy znaku Koziorożca - charakter, upodobania, historyczny los - znajdujemy u wielu narodów świata. Jest wśród nich Anglia, która pierwsza zbudowała ciężki przemysł (węgiel, żelazo, górnicze miasta), a zarazem jest w koziorożcowym stylu wierna swej historii. Koziorożcowymi narodami są też słynący ze swego wrośnięcia we własną ziemię Litwini, Bułgarzy i Gruzini; na Dalekim Wschodzie - Koreańczycy. Wielką koziorożcowo-saturnową cywilizacją są Indie, przede wszystkim z racji swego zakorzenienia w starożytności. (Kiedyś taki sam charakter miał Egipt.) Silny rys Koziorożca widoczny jest w charakterze Żydów, narodu wiernie przywiązanego do tradycji i przestrzegającego na każdym kroku skrupulatnych rytuałów.

Wśród budowli koziorożcą energią naładowane są kopalnie, huty, kuźnie i wszelkie zakłady przemysłowe zajmujące się masowym przerabianiem materii.

Koziorożcą formacją wojskową są saperzy. (Okręty podwodne należą do Skorpiona, czołgi do Barana, lotnictwo do Wodnika.).

Zwierzęta podlegające temu znakowi, to przede wszystkim (zgodnie z samą nazwą znaku!) parzystokopytne z grupy kóz, owiec i antylop. Zwierzęciem, które ma rysy twarzy najbardziej typowe dla znaku Koziorożca jest dzika owca - muflon! Proszę mu się przyjrzeć będąc w zoo. Inne zwierzęta z tego klucza, to: kruk i gawron, marabut, hipopotam, kret (z potężną domieszką wpływów Marsa!), niedźwiedź. Koziorożce-zwierzęta najbliższe nas żyją w górach Austrii i Słowenii.

Saturn, **planeta-władca znaku Koziorożca**

Główne hasło Saturna brzmi: usztywnienie. A także: ograniczenie; zakrzepnięcie. Równoważnikiem Saturna, wyrazem jego specyficznej energii są wszystkie zjawiska, w których coś, co dotąd było ruchliwe, lotne i płynne, teraz zastyga i przyjmuje trwałą postać.

Saturnową porą roku jest zima: czas, kiedy ziemia tężeje od mrozu, a chłód zatrzymuje rośliny w rozwoju. Saturnowym wiekiem w życiu człowieka jest starość, kiedy również procesy wzrostu i rozwoju zostają zatrzymane, a ciało ulega usztywnieniu i wysuszeniu. Saturnowym zjawiskiem jest śmierć.

Saturnową tkanką w ciele jest kość - właśnie dlatego, że jest sztywna i trwałą. Choroby, podlegające Saturnowi, polegają na odkładaniu złogów i zwapnień, usztywnianiu stawów, ograniczaniu swobody ruchów.

Te przykłady wskazują, że energia Saturna ma wyraźne dwa oblicza: zarówno pozytywne, jak i negatywne. Ograniczenie i stwardnienie jest często czymś niekorzystnym - ale z drugiej strony, gdyby nie było żadnych trwałych, sztywnych elementów - jak belki i zbrojenia w budowli, ustawy w państwie, reguły gramatyki w języku, to świat pozostawałby jakimś grząskim chaosem bez formy. Ograniczenia (domena Saturna) są jednocześnie źródłem i podstawą dla wszelkiej formy, bez której nie ma ładu ani harmonii.

Saturn odpowiada więc za wszystkie prawa, zasady, reguły. Saturnowa jest na przykład reguła, że dzieci mają być posłuszne rodzicom, że decyzje władzy mają być wykonywane przez obywateli, że na drogach trzeba jeździć prawą (a w Anglii

lewą) stroną, a nie jak kto chce. Także Saturn podpowiada poetom, że mają w wierszach stosować określone rymy (w naszych czasach, jak widać, już go przestali słuchać), zaś uczących się pisać dręczy przepisami, że w jednym słowie ma być "ż", a w innym "rz".

W sporze między romantykami a pozytywistami, czyli pomiędzy tymi, którzy chcieli się kierować *czuciem i wiarą*, a tymi, którzy ufali tylko *szkiełku i oku*, strona saturnową są pozytywiści, zwolennicy rządów rozumu, nauki i rozsądku.

Saturnowym strojem jest mundur i wszystkie sposoby ubierania się, które na mundurach są wzorowane, a jeszcze bardziej - zbroja. Miecz, broń zaczepna, jest orężem podlegającym Marsowi, ale tarcza, element obronny, odpierający atak - podlega Saturnowi.

Kolorem Saturna jest czarny; także zestawienie czerni i bieli, oraz wszelkie szarości, fiolety i brązy.

Typowym ptakiem-równoważnikiem Saturna jest kruk, a to z powodu czarnej barwy piór oraz związku ze śmiercią. Ale wszystkie ptaki, w porównaniu ze ssakami, mają odcień saturnowy, dlatego, że ciało, które ma latać w powietrzu, musi mieć precyzyjnie określony kształt, musi być sztywne, i przez to nie może być gibkie ani miękkie, jak ciało łasicy, makaka lub kota. Co nie oznacza, że nie ma saturnowych ssaków - do nich należy np. osioł i większość parzystokopytnych, z tak ulubionym przez astrologów koziorożcem na czele. Również w większości owady mają saturnowy charakter.

Saturnową czakrą w ciele człowieka jest czakra podstawy, zwana muladhara, mieszcząca się u nasady kregosłupa. Słowo to znaczy w sanskrycie "niosąca korzeń". Ośrodek ten odpowiada za stabilność ciała i umysłu. Związki z Saturnem wykazuje też czakra krtani - viśuddha; czyli ten ośrodek, który odpowiada za wycucie formy, rytmu i dyscypliny.

Charakter saturnowy polega na umiejętności narzucania sobie (i innym) dyscypliny, zasad i ograniczeń. Nastrój saturnowy to powaga, zaduma, refleksja, smutek, troska, zmartwienie. Saturnowymi cnotami są upór, wytrwałość, konsekwencja, wierność, lojalność, trzymanie się zasad.

Saturnową cechą charakteru jest introwersja, czyli skłonność do zamykania się w sobie; a także sumienność, czyli wierność przyjętym regułom i umiejętność wypełniania obowiązków.

Saturnowe przedmioty w naszym otoczeniu mają to do siebie, że są ciężkie, stare (zabytkowe), trudne do ruszenia, składają się z nadmiernych ilości materiału, są ciemnej barwy.

Krajobraz saturnowy składa się ze skał, lodu, piasku i innej materii w stanie stałym i surowym. Ciekawe, że koziorożce, zwierzęta Saturna, żyją zarówno pod arktycznymi lodowcami, jak na skałach pustyni.

Metalem Saturna jest ołów.

Saturnowymi urządzeniami w terenie są zakłady przemysłu ciężkiego, kamieniołomy, więzienia, a także klasztory i inne dostojne zabytki.

Wśród religii, saturnowy charakter miała religia żydowska, gdzie mamy do czynienia z wiernością przodkom, ze słowem utwalonym czyli spisanim, gdzie wierni podlegają surowej dyscyplinie, jaką narzuca im Prawo Mojżesza. Kościoły reformowane, czyli protestanckie, mają bardziej saturnowy charakter aniżeli Kościół Katolicki. Wśród różnych odłamów buddyzmu najbardziej saturnowy charakter ma szkoła Zen, gdzie dyscyplina w medytacji została posunięta do skrajności. Zgodnie z naturą Saturna mnisi Zen ubierają się na czarno, słyną z małomówności i nie lubią się ruszać z miejsca.

Równoważnikami Saturna na gruncie samej astrologii są znaki zodiaku: Koziorożec, ale także Wodnik (współ z Uranem), Panna (współ z Merkurym) i Waga (współ z Wenus).

Jako że do gospodarstwa Saturna należy rozum, skupienie i namysł, Saturn w naturalny sposób współdziała z Merkurym. Jako że patronuje formie, zasadom i rytmom, współdziała z Wenus, która jest władczynią harmonii, proporcji, wdzięku i łączenia się w pary. Reprezentując obronę, współdziała z Marsem, planetą ataku. Wyrażając autorytet, współdziała ze Słońcem, patronem władców i królów.

W tarocie saturnową kartą jest Pustelnik, saturnowo-słoneczną Cesarz, zwycięstwo sił Marsa lub Urana nad Saturnem przedstawia Wieża. Z mniejszych kart saturnowy charakter mają przede wszystkim Monety, a wśród nich szczególnie Czwórka i Piątka Monet. W Księdze Przemian sztandarowymi heksagramami Saturna są: nr 60 - Ograniczenie, nr 9 - Powściągająca Siła Małego, i 26 - Powściągająca Siła Wielkiego. Saturnową liczbą jest cztery.

Znaki ziemi, czyli Koziorożec, Byk i Panna

Ziemia to symbol tego, co trwałe, stabilne i konkretne. "On mocno trzyma się ziemi" - mówimy o kimś, czyje plany są realne, kto nie pozwala sobie na fantazjowanie. "Zejdź z obłoków na ziemię" - radzimy różnym marzycielom. Znamy też ziemskie rozkosze - w przeciwieństwie do tych duchowych, a ludzi zbyt ograniczonych nazywamy przyziemnymi.

Listę znaków Ziemi zaczniemy od Koziorożca. Każdy znak zodiaku - oprócz tego, że ma swój charakter, swoje cechy psychiczne - ma także swoje główne symboliczne, idealne zajęcie. Takim głównym zajęciem Koziorożca jest praca. To mało powiedziane: praca. Znój. Harówka. Idealny Koziorożec to ktoś, kto staje do roboty z taką samą zawziętością, jak Baran do wyścigów: zakasuje rękawy i sam, tu, na tej ziemi, tymi własnymi rękami wyrywa kamienie, kopie, karczkuje, buduje podstawy pod to, co zrobią później inni.

Ale przychodzi pora, aby skorzystać z owoców pracy. I po to Koziorożec zamienia się w Byka. Byki, owszem, są pracowite, konsekwentne, wytrwałe - mają wszystkie zalety żywiołu Ziemi. Ale mniej zależy im na samej pracy, a więcej na jej wynikach. Byk zjawia się na świecie po to, aby używać życia. Aby korzystać z przyjemności, cieszyć się bogactwem, dostatkiem, własnością. Głównym symbolicznym zajęciem Byków jest korzystanie ze zmysłowych przyjemności.

Byk żyje na wysokiej stopie. Przychodzi więc moment, kiedy do jego serca zakrada się niepokój: na jak długo mi tych dóbr wystarczy? I to jest punkt, w którym Byk zamienia się w Pannę. Panna żyje w nieustającej trosce. Czy mi czegoś nie zabraknie? Czy zdążę na czas? Czy wszystko dobrze zaplanowałam? - To są właśnie typowe troski Panny. Żywioł Ziemi w wykonaniu Panny to realizm i trzymanie się konkretów, szczegółów, drobiazgów. To krytykowanie wszystkiego i wzywanie wszystkich, aby *trzymała się ziemi*. To zamiłowanie do liczenia, planowania, oszczędności i przepisów.

Oczywiście w pewnym momencie może się okazać, że nawet najlepiej ułożone plany, najściślej przeliczone szczegóły, największa oszczędność i najbardziej racjonalny światopogląd jeszcze nie wystarcza do tego, aby mieć prawdziwe osiągnięcia i wyniki. W końcu Panna musi zamienić się z powrotem w Koziorożca, i nie tyle główkować, co wziąć się sama do roboty. I w tym momencie zamyka się to małe zodiakalne kółko złożone z Koziorożca, Byka i Panny.

Odpowiednio do głównych symbolicznych zajęć tych trzech znaków dobrano ich planetarnych opiekunów. Władcą surowego, pracowitego Koziorożca jest planeta dyscypliny i ograniczeń - Saturn. Korzystający z życia i zbytków Byk ma za władczynię planetę miłości, sztuki i piękna - czyli Wenus, zaś mózgowiec-Panna związana jest takimi samymi więzami z patronem bystrości umysłu - Merkurem.

Znakom żywiołu Ziemi nawet ich wady wychodzą na korzyść. Twarde Koziorożce, idąc przez życie z zaciśniętymi zębami, budują i gromadzą fortuny. Byki tworzą sztukę, otaczają się pięknem i wymyślają sposoby przyjemnego wydawania pieniędzy. Panny zaś, zaprawione w sztuce liczenia i wyciągania logicznych wniosków, najczęściej ze wszystkich znaków zodiaku zostają genialnymi zdobywcami nagród Nobla.

Wodnik

Gwiazdozbiór zwany Wodnikiem to grupa małych, nierzucających się w oczy gwiazdek, dziś - na skutek precesji - leżących w następnym znaku Ryb. Wyodrębnili ten gwiazdozbiór mieszkańcy dawnej Mezopotamii (Chaldejczycy). Wodnik, który dał nazwę gwiazdozbiorowi i znakowi zodiaku, to wcale nie żabokształtny stwór straszący w rzekach pod kołami wodnych młynów - Wodnik po grecku nazywał się *Hydrochoos*, czyli rozlewający wodę; Rosjanie przetłumaczyli to słowo jako *Wodoliej!* Po łacinie (i po angielsku) nazywa się pięknie *Aquarius*, która to nazwa już o laniu wody nie wspomina.

Co widziano w gwiazdach Wodnika (raczej mało okazałych) w najgłębszej starożytności, kiedy dopiero ludzie uczyli się patrzeć w gwiazdy? Zachował się ślad tradycji, że gwiazdozbiór ów coś miał wspólnego z orłem i jego górnym lotem, Grecy bowiem uważali, że ów "Wodolej" to Ganimedes, książę z Troi, który cieszył się sławą najpiękniejszego z młodzieńców, aż zapałał do niego (homoseksualną) miłością sam Zeus i porwał go i uniósł na Olimp przybrawszy postać orła. Tam Ganimedesa czekała posada podczaszego, czyli nalewacza napojów podczas uczt bogów. Dlatego zodiakalny Wodnik bywa rysowany jako chłopiec wylewający wodę z wielkiego dzbana. W tej opowieści zakodowanych jest kilka informacji o znaku Wodnika: że ma on związek z żywiołem powietrza, a nie, jakby się zdawało, wody. Że urodzeni w tym znaku są istotami towarzyskimi - bo podczaszy nie mógł być mrukiem i gburem, oraz że ich upodobania są wysoce oryginalne, dalekie od tego, co przeciętne i średnie, chociaż niekoniecznie to musi być aż skłonność do osób tej samej płci...

W zodiaku Wodnik należy do żywiołu Powietrza, co oznacza, że w astrologicznych interpretacjach należy ten symbol kojarzyć z intelektem, wiedzą i rozumem. Wodnik oznacza bowiem rozum wyzwolony, czyli nie skrepowany względem na tradycję, obyczaj i użyteczność. Wodnikowa wyzwolona myśl nie zadaje pytań: "A co ja z tego będę miał?" "Komu ja to sprzedam?" - Ani nie narzeka: "Tak nie może być, bo mnie o tym w szkole nie uczyli."

Wodniki, jako obywatele żywiołu powietrza, są bystre, rozgarnięte, czujne - czyli, po prostu, inteligentne. Ale jest to inteligencja szczególna: kiedy na coś patrzą i badają, to od razu dostrzegają coś, czego inni nie zauważyli; inaczej mówiąc, mają dar oryginalnego widzenia. Przypominają tym trochę Panny, które od razu widzą wszystkie błędy, oraz Skorpiony, które niezawodnie dostrzegają to, co ktoś inny chciał ukryć. Dlatego Panny nadają się na kontrolerów, Skorpiony na detektywów, a Wodniki na odkrywców.

Wodniki są doskonale nieczułe na konwenanse, na społeczne różnice między ludźmi. (Dlatego miewają znajomości i wśród bywalców podejrzanych dworcowych barów, i eleganckich klubów, a w dawnych czasach notorycznie popełniały mezalianse.) Potrafią wszędzie być sobą, a jeśli pewne miejsce i

towarzystwo im nie odpowiada, to... wychodzą. (Podczas gdy np. Waga będzie cierpieć męki, ale takiego nietaktu nie popełni.)

Wodniki potrafią też skupić się i logicznie myśleć tam, gdzie inni głupieją: z powodu hałasu, burzy, pośpiechu, tłoku, czyjegoś gadania - na takie przeszkody Wodniki ze wszystkich znaków są najbardziej odporne, i dzięki temu często robią kariery. Wodniki wreszcie pociąga wszystko to, co nowe, nie odkryte, dalekie, egzotyczne, wyjątkowe, dostępne tylko nielicznym.

W swoich domach (mieszkaniach) Wodniki, jeśli tylko mogą, budują ruchome instalacje: coś, co można przesuwac, obracać, co się zmienia za pociągnięciem sznurka lub za naciśnięciem guzika.

W systemie Światosława Floriana Nowickiego Wodnik to ktoś, kto robi swoje i realizuje własne ideały nie oglądając się ani na korzyści, ani na materialne niedogodności; zupełnie tak, jak ci artyści, którzy przez stalinowskich oprawców zesłani do łagrów, więźniami będąc, wystawiali tam sztuki teatralne. Oczywiście, nie oznacza to, że ludzie z tego znaku mają jakąś szczególną skłonność do cierpienia nędzy; wcale nie: chodzi o to, że w stylu Wodnika jest myśleć przede wszystkim o własnej samorealizacji, o ideałach i dziełach - a ewentualne materialne i społeczne korzyści przychodzą jako produkt uboczny. Jest to przeciwieństwo sąsiedniego Koziorożca, dla którego korzyść jest wszystkim, a idea ledwie środkiem do tego celu.

W starożytnej astrologii władcą Wodnika (i jednocześnie Koziorożca) był Saturn. Kiedy pod koniec XVIII wieku odkryto Urana i astrologowie zaczęli się domyślać właściwości tej planety, stało się jasne, że Uran i Wodnik są w swojej symbolice podobne; odtąd właśnie Uran jest uważany za władcę tego znaku. Przypomnijmy, że Uran symbolizuje rewolucje, wynalazki, odkrycia i idealistyczne porywy - łamanie tego, co wydaje się naturalne i tradycyjne.

Związki międzyludzkie symbolizowane przez Wodnika polegają na wspólnocie idei, która przekracza bariery plemienia, języka, narodu, państwa, rasy i (nawet) religii. W tym sensie wodnikową wartością jest tolerancja.

Aż się prosi dopowiedzieć, że wodnikowa miłość, to wolna miłość, nawet taka, która nie przejmuje się prawem, sakramentem, a nawet... płcią; czyli to, co robili Zeus i Ganimedes na Olimpie.

Szczególne związki łączą znak Wodnika z dwoma znakami odległymi odeń o kwinkunks: z Panną i Rakiem. Z Panną Wodnik ma wspólny intelektualizm, badanie świata czystym umysłem, doświadczanie wszystkiego bardziej przez głowę niż przez serce. Z Rakiem mamy tyleż podobieństwo, co przeciwieństwo: Rak mianowicie zorientowany jest na to, co bliskie: rodzinę, ojcowiznę, wartości patriotyczno-tradycyjne. U Wodnika istnieje orientacja podobna, lecz przeciwna:

Wodnik swoje anteny nastawia na to, co najdalsze, egzotyczne, z obcych krajów, z dalekich lądów, z innych kultur. Właściwością Wodnika jest przeskakiwanie barier przestrzeni i czasu.

Ludzie urodzeni pod Wodnikiem mają w swoim wyglądzie coś, czym przypominają ludzi z dalekich krajów i z innej rasy: polskie Wodniki dziwnie często mają w twarzach coś z Azjatów lub Murzynów. Miewają na przykład lekko skośne oczy, choć na pewno wśród przodków nie mieli Czeremisa! Inne mają w rysach coś afrykańskiego, indiańskiego, hinduskiego. Wszystkich przebija Stanisław Lem (mający Księżyc w Wodniku), który pisząc o mieszkańcach obcych planet, sam wygląda jak ufoludek!

Wodnik nie ma swojego totemicznego zwierzęcia, jak Baran, Byk lub Rak, ale gdyby mu takie przydzielić, byłby to zapewne... kruk. Wodniki coś mają w sobie z ptaków krukowatych: podobną uwagę i skupienie w spojrzeniu, podobną ostrość rysów (całkiem inną niż u Baranów lub Koziorożców), czasem nawet ich nos i cały profil przypomina dziób kruka. Ale prostego przepisu na to, jak rozpoznać Wodnika z wyglądu, nie ma, i jest to dużo trudniejsze niż w przypadku Raka, Koziorożca albo Lwa.

Tradycyjna, jeszcze starożytna medycyna zodiakalna przydzielała znakowi Wodnika... łydki, ale że w tej części nóg niczego szczególnego nie ma, dużo ważniejsze jest druga reguła, która przyporządkowuje Wodnikowi układ nerwowy. I ta reguła rzeczywiście się sprawdza. Tak jak u Baranów stres wyładowuje się w głowie, a u Raków w żołądku, tak u Wodników w razie przeciążenia, stresu, nadciągającej choroby pierwsze dolegliwości dotyczą nerwów jako takich, co też produkuje bóle i niesprawności, które trudno zlokalizować, rozsiane po całym ciele, a także tiki, czyli mimowolne ruchy i skurcze w różnych miejscach, tak jakby Wodniki w ten sposób nieświadomie sygnalizowały, że coś złego się dzieje. Wodniki częściej od innych znaków zodiaku czują się ogólnie rozbite, a przyczyną jest właśnie osłabienie układu nerwowego. Nie jest to sprzeczne z tym, że kiedy zagrożenie jest dobrze określone, Wodniki potrafią skutecznie trzymać swoje nerwy na wodzy.

Wodnik, kiedy zachoruje, nie traci nic ze swojej żyłki badacza, i zwykle widzi objawy i powiązania, których lekarza nie dostrzeże, a medycyna nie przewiduje. Dlatego Wodniki zaliczane są do trudnych pacjentów, często mają na temat swojej choroby i kuracji odmienne zdanie niż lekarz i medyków się nie słuchają. Chętnie idą do zielarzy, kręgarzy czy bioenergoterapeutów, a poszliby i do czarowników, gdyby tacy byli w okolicy. Tak jak Wodnik nie ma uprzedzeń co do pochodzenia ludzi, z którymi się przyjaźni, tak i nie ma uprzedzeń odnośnie tego, że coś jest "naukowe" a coś innego nie jest. Często zdrowieje w sposób, który zdumiewa lekarza: sól pomaga mu na nadciśnienie, a zimny prysznic na katar.

Wodnikową działalnością ludzi jest podróżowanie - szczególnie do krajów dalekich i niepodobnych do własnego. Inną taką działalnością jest przynależność do międzynarodowych ruchów - takich jak masoneria, esperanto, jazz i techno. To jest ten wodnikowy kosmopolityzm, którego nie cierpią zawistni tyrani.

Wodnikowym środkiem lokomocji jest samolot, a jeszcze bardziej: statki kosmiczne. Ulubionym wodnikowym przemysłem jest elektronika i informatyka.

W krajobrazie miasta najbardziej naładowane wodnikowymi energiami są lotniska i biura podróży, a także miejsca międzynarodowych zjazdów. W terenie ze znakiem Wodnika związane są miejsca widokowe, z których szeroko widać daleki horyzont.

Sporty przynależne Wodnikowi, to latanie na lotni (spadochroniarstwo już mniej; to raczej domena Skorpiona, ze względu na nieuchronny upadek) i na szybowcu; żeglarstwo (właśnie żeglarze pierwsi przekroczyli bariery dzielące kontynenty i ludzkie cywilizacje), a także nieznan u nas surfing czyli jazda na falach.

Wśród tak zwanych Czterech Zwierząt otaczających Tron Boży w wizji Ezechiela, Wodnikowi przynależy Skrzydlaty Człowiek (Orzeł to znak Skorpiona, Byk i Lew wystąpiły pod własnymi postaciami). Jednakże spośród zwierząt realnych wodnikowymi są właśnie orły, a także białe sokoły-białożory, oraz albatrosy, łabędzie i fregaty, czyli te ptaki, które latają najwyżej i najmniej związane są z ziemią. Coś też łączy ze znakiem Wodnika ptaki krukowate, ale to wymaga dalszych badań.

W domu do domeny tego znaku należą te części, przez które wyglądamy na świat, a więc okna, telefon, a coraz częściej komputer z internetem. (Komputer bez internetu to znak Panny, telewizor to Bliźnięta.)

W charakterze i duchu poszczególnych państw i narodów energia Wodnika przepotężna jest zwłaszcza u Amerykanów; w samych zaś USA skupia się szczególnie na Zachodnim Wybrzeżu, głównie w San Francisco i w Seattle, ale i miasto Nowy Jork (główny znak: Bliźnięta) jest też dość silnie Wodnikiem naładowane. Wodnik jest też trzecim znakiem Francji (ze względu na rewolucję i zamięłowanie Francuzów do nowoczesności; pozostałe francuskie znaki to Lew i Waga) i pierwszym znakiem Rosji - a to ze względu na budowanie wszystkiego od podstaw, przykładem Petersburg wzniesiony na bagnach. (Rosja w swoim narodowym charakterze zawiera także znaki Skorpiona i Ryb.) Pomniejszych wodnikowymi narodami są Szwecja, Kanada, Chile, a także będące mozaiką religii, języków i ras Malezja i Republika Południowej Afryki.

Uran, planeta-władca znaku Wodnika

Uran nie był znany starożytnym, chociaż podobno może być, choć z trudem, dostrzeżony gołym okiem. Ale przez tysiące lat ludzie nie zwracali uwagi, że pewna słaba gwiazdka zmienia położenie. Uran został odkryty w roku 1781 dzięki nowoczesnej (wówczas) technice - teleskopowi, co zwróciło uwagę astrologów na to, że jest patronem nowoczesności, cywilizacji, postępów nauki i technicznych wynalazków. Patronuje także rewolucyjnym przemianom społecznym, jako że odkryto go podczas Rewolucji Francuskiej. Energia Urana dochodzi do głosu wtedy, kiedy pewna rzecz się nagle zmienia, kiedy przekształca się w swoje przeciwieństwo, kiedy zostaje zerwana ciągłość rozwoju, kiedy dzieją się nadzwyczajne wydarzenia.

Uranicznymi cechami są: żądza zmian, niecierpliwość, nieumiarkowanie, niemożność usiedzenia na miejscu. Ludzie uraniczni dają się poznać jako niespokojne duchy, miłośnicy zmian, nowości i nowoczesności. Z drugiej strony, wpływy tej planety programowo wrogie są wszystkiemu, co przestarzałe, odwieczne, tradycyjne i naturalne. Ludzie Urana gardzą tradycją, a najwyższą wartością, do której się odwołują, jest rozum i twórcza swoboda.

W tych samych latach, kiedy Herschel w Anglii odkrył Urana, we Francji wybuchła tzw. Wielka Rewolucja Francuska. Jej orędownicy zbrojnie niszczyli stary porządek ukształtowany we Francji przez wieki historii. Wroży byli szlachcie i kościołowi. Głosili równość wszystkich ludzi. Odrzucali dawne prawa (a nawet dawny kalendarz i jednostki miar i wag), wprowadzając na ich miejsce praw, kalendarz i miary wymyślone *rozumowo* od zera. Działali dokładnie tak, jakby ich krokami kierowała omawiana planeta.

Nazwa Uran pochodzi od imienia greckiego boga nieba, Uranosa, albo muzy astronomii - Uranii. Jednakże w mitologii greckiej właściwym odpowiednikiem tej energii jest Prometeusz - tytan (więc jakby pół-bóg), który wykradł bogom ogień i podarował go ludziom, buntując ich w ten sposób przeciwko władzy bogów rezydujących na Olimpie.

Uraniczny charakter mają te rzeczy w świecie, które zastały sztucznie stworzone i które wyłamują się z naturalnego krajobrazu: autostrada na tle puszczy, zaporą na rzece, elektrownie, druty wysokiego napięcia, wielkie miasta, sztuczne światła, płaszczyzny betonu, asfaltu, szkła i aluminium. Pod wpływem Urana carowie Rosji zbudowali na bagnach od zera swoją stolicę - Petersburg, a Brazylijczycy sztuczne miasto na dotychczasowym bezludziu - Brasilię. Uran wyraźnie patronuje całej ultra-nowoczesnej ale i sztucznej i pozbawionej korzeni cywilizacji Ameryki.

Życie w rytmie Urana jest oderwane od rytmów natury: żyje się przy sztucznym świetle, oddycha powietrzem z klimatyzacji, o każdej porze dnia czynne są sklepy i

restauracje, nie ma określonych pór na sen, prace, odpoczynek, wszystko dzieje się jednocześnie. Od naturalnych energii (dnia, Słońca, Ziemi) ważniejsza jest moc silników i reaktorów atomowych, oraz moc obliczeniowa komputerów i linii przesyłania informacji.

Uranicznym ustrojem społecznym jest demokracja, równość wszystkich, mieszanie się ras, narodów i języków - czyli kosmopolityzm.

Uraniczny charakter ma pop-art w grafice, rock'n'roll i techno w muzyce, science-fiction w literaturze.

Uranicznymi materiałami są plastik i aluminium.

Barwy będące wyrazem energii tej planety są migotliwe, metaliczne; najlepiej widać je na hologramach.

Uran nie ma, w przeciwieństwie do innych planet, swoich roślin i zwierząt, gdyż jest programowo przeciwny naturze. Ale w miejscach, gdzie energia tej planety jest skoncentrowana, pojawiają się zwierzęta i rośliny, które nie pasują do swojej strefy klimatycznej i przez to stają się wskaźnikami Urana. U nas będą to rośliny i zwierzęta przywiezione z tropików (albo z morza), które żyć mogą tylko pod szkłem, pod kloszem, jako eksponaty w sztucznych warunkach.

Energia Urana przejawia się w codziennym życiu wtedy, kiedy buntujemy się przeciw rodzicom, szkole, władzy oraz innym autorytetom. Także wtedy, gdy zaczynamy jakieś przedsięwzięcia, które nie mają związku z naszą rodzinną tradycją, z tym, co zazwyczaj się robiło.

Słuchamy Urana, kiedy stosujemy się do wymogów najnowszej mody i kiedy korzystamy z różnych cywilizacyjnych gadżetów. Twórczo korzystamy z jego energii, kiedy myślą i wyobraźnią odrywamy się od tu i teraz i przenosimy się w przyszłość, gdzie rządzi rozum i ludzka wynalazczość.

Uranicznym zjawiskiem społeczno-obyczajowym jest homoseksualizm. Są nim także wszelkie młodzieżowe subkultury szokujące swoim wyglądem, zachowaniem, stylem bycia. Nic dziwnego, że subkultury takie najlepiej się czują w uranicznym otoczeniu, a więc w centrach wielkich miast, natomiast unikają miejsc, gdzie wpływy Urana są słabe - dlatego nie ma ich na wsi.

Wiekem ludzkiego życia, w którym Uran przejawia się najwyraźniej, jest młodość - po wyrośnięciu z dzieciństwa a przed założeniem rodziny. I rzeczywiście wśród młodzieży wszystkich czasów wpływy Urana były i są najsilniejsze.

Uran, w przeciwieństwie do innych planet, nie swojego narządu w ciele, natomiast przejawem jego wpływów są wszelkie protezy, implanty i inne "wtręty" techniki i

cywilizacji w ludzkie ciało - więc także peruki, tatuaże i metalowe kolczyki wpinane w język albo w pępek.

Chorobą Urana jest alergia, a więc reakcja organizmu na substancje, które rozpoznaje jako sztuczne i obce.

Uranicznym narkotykiem jest amfetamina.

Jak można się domyślać, uranicznych religii nie ma i być nie może, natomiast religijna wyobraźnia wielu ludów stworzyła mitologiczne postaci, będące dobrym wyrazem sił tej planety. Postaci te antropologowie nazwali *triksterami* - są to przeciwnicy bogów, kosmiczni psotnicy, przechery i zwodziciele. Kimś takim jest wspomniany już Prometeusz w mitologii Greków, bóg-złośliwiec u Germanów imieniem Loki, oraz Kain w Biblii.

Już w XVIII wieku, kiedy odkryto Urana, ówczesni astrologowie zwrócili uwagę, że ze znaków zodiaku najbardziej pokrewny charakter ma znak Wodnika. Odtąd Wodnik uznawany jest za symboliczny równoważnik Urana i za znak, którego Uran jest władcą.

W tarocie energię Urana odnajdujemy w takich kartach, jak Mag (Magik), Koło Fortuny, Wieża oraz Sąd Ostateczny. Uraniczne są też Ósemki małych arkanów tarota.

Ryby

Znak Ryb, ostatni w zodiaku, wziął swoją nazwę od gwiazdozbioru, który leży na rocznej drodze Słońca, a w którym już od starożytności dopatrywano się obrazu dwóch ryb, ustawionych łbami w przeciwnych kierunkach. W znaku Ryb leży jasna gwiazda Fomalhaut (czytamy tak jak się pisze, bo to jest nazwa arabska, nie francuska!), która należy do innego gwiazdozbioru - Ryby Południowej. Ciekawe, że Babilończycy, którzy pierwsi prowadzili systematyczne obserwacje gwiazd i planet (bo z tych znaków na niebie wróżyli), w miejscu późniejszych Ryb widzieli aż trzy gwiazdozbiory, które nazywali "Jaskółka" i "Ogon", a trzeci imieniem bogini Anunitu. Bogini ta miała w opiece narodziny i małe dzieci; jej opiekuńcze cechy przypisano później ludziom urodzonym w znaku Ryb.

Ryby jako znak zodiaku należą do żywiołu Wody (razem z Rakiem i Skorpionem) i do grupy znaków Zmiennych. Są dwunastym znakiem i kończą zodiakalny cykl.

O ile wśród wodnych znaków zodiaku Rak kojarzy się z krabami i małżami, które kryją się w szczelinach na dnie, Skorpion zaś z szybko pływającymi aktywnymi drapieżnikami takimi jak rekiny i kalmary, to Ryby mają za model istoty pływające w wielkich stadach, jak śledzie i sardynki, u których poczucie osobowości gubi się, zanika na rzecz stada, i którym nie szkodzi być pożartą, gdyż miliony podobnych istot i tak pozostaną. U wszystkich znaków Wody głównym problemem jest poczucie bezpieczeństwa i związane z tym emocje. I oto Raki czują się bezpieczne przez to, że się chwytają materialnego schronienia, domu, rodziny i pamiątek; Skorpiony (dręczone brakiem bezpieczeństwa) wypatrują zagrożenia i same atakują; Ryby zaś próbują zgubić siebie, zapomnieć o sobie, a czynią to myśląc o innych, współczując innym, poświęcając się i ofiarowując siebie.

W starożytności za władcę Ryb uchodził Jowisz, czego wyraz widziano w religijnych i opiekuńczych upodobaniach tego znaku. Nowoczesna astrologia przypisała Ryby Neptunowi, jako że jedno i drugie rządzi podświadomością, natchnieniem, mistycyzmem, religijnymi uniesieniami, intuicją i zamiłowaniem do wszystkiego, co dziwne.

W opozycji do Ryb leży w zodiaku znak Panny, co ma swoje odbicie w tym, że ludzie z silnym znakiem Ryb mają cechy biegunowo przeciwne do Panny. Tak więc o ile Panna jest dokładna, dba o szczegóły, ostrymi liniami oddziela jedne rzeczy od drugich i kieruje się rozsądkiem, to Ryby preferują ogólne odczucia zamiast szczegółowej wiedzy, kierują się intuicją i uczuciem a nie rozumem, zaś poszczególne rzeczy mieszają im się i zachodzą jedne na drugie. Ryby, rzecz można, żyją w świecie rzeczy o rozmytych brzegach.

Dla Ryb wszelki stan gotowy jest nieznośny - chociaż się do tego nie przyznają. Idealem dla nich byłby dom, w którym w nieskończoność trwałaby budowa i przeróbki. Jeśli Ryby coś psują (a zdarza to im się, zdarza) to skutkiem takiego właśnie nieuświadomionego nastawienia.

Pora dnia odpowiadająca Rybom to przedświt, czyli szarówka nad ranem; jest to czas, kiedy stare się skończyło, a nowe jeszcze nie zaczęło, czas pośredni, kiedy rzeczy tracą swoje kontury, jedne giną, znikają, inne ledwo powstają.

Miejsca w terenie odpowiadające znakowi Ryb to takie, gdzie żywioły mieszają się, gdzie łatwo jest się zagubić, gdzie rzeczy tracą swoją formę i barwę, czyli przede wszystkim bagna; dalej: pasy ziemi nad morzem zalewane przez przyplawy, ujścia rzek, podmokłe, mało dostępne doliny; miejsca mgliste, zasnuwane chmurami; wilgotne lasy o gąbczastym poszyciu.

Rośliny znaku Ryb to mech, porosty, widłak, paproć, tatarak, olcha i topola, liczne pnącza. Rośliną zaś najbardziej w świecie nasyconą pierwiastkiem rybim jest *Tillandsia usneoides*, rosnąca na Południu Stanów Zjednoczonych i zwana tam hiszpańskim mchem, choć mchem nie jest. Roślina ta porasta gałęzie i druty

telegraficzne, chłonąc wilgoć z powietrza. Obserwujcie amerykańskie filmy z Południa: kępy *tillandsii* wiszą tam niby zielone brody!

Zwierząt spod znaku Ryb jest mnóstwo; są to przede wszystkim ryby jako takie, dalej: żaby (o tak! Żaba zawiera mnóstwo energii znaku Ryb), salamandry, pijawki, piskorze, padalce, żółwie, kaczki dzikie i domowe, flamingi, pelikany, świnie, morskie świnki, borsuki. Sporą domieszkę tego znaku mają też owce i konie.

W świecie ludzi głównymi rybimi cnotami są zdolność do poświęceń, do ofiarowania siebie drugiemu człowiekowi (lub na rzecz idei); współczucie. Właściwa też jest Rybom zdolność intuicyjnego poznania, czyli spontanicznego wiedzenia. Zdolność ta może rozwinąć się w dar jasnowidzenia, oraz w drugi wzrok który pozwala widzieć aurę i nawiązywać kontakt z istotami bezcielesnymi. Nie darmo znak Ryb patronuje mistycyzmowi.

Ludzie ze znaku Ryb są romantykami i idealistami. Słynne zdanie z wiersza "Romantyczność" Mickiewicza: "czucie i wiara silniej mówią do mnie, niż mędrca szkiełko i oko" każda Ryba mogłaby uznać za swoją życiową zasadę! Bo też Ryby kierują się w życiu przeczuciami, nosem i intuicją, która je nie zawodzi - natomiast wtedy, gdy trzeba ściśle myśleć, dokładnie planować i wyciągać logiczne wnioski, Ryby gubią się i rozumowi nie za bardzo ufają. Największe sukcesy odnoszą wtedy, gdy kierują się sercem a nie wyrachowaniem.

Oczywiście, bywają wśród Ryb umysły ściśle; sam Albert Einstein miał Księżyc w Rybach - ale wtedy jasność matematycznego myślenia łączy się u nich z niepokładaniem w innych dziedzinach życia: wystarczy spojrzeć na pokudłaną czuprynę, z której sływał Einstein! Ryby są też naturalne: Jacek Kuroń nosił wytarte dżinsowe ubranko, bo jak wszystkie Ryby wolał się ubierać wygodnie niż modnie.

Ryby najlepiej ze wszystkich znaków potrafią się wczuć w psychikę dziecka, rozumieją ludzi w takich lub inny sposób niepełnosprawnych lub społecznie nieprzystosowanych; mają też dobry kontakt ze światem przyrody i czują duszę zwierząt. Bardziej im odpowiada kariera artysty, który może sobie pozwolić na różne drobne dziwactwa, niż biznesmena, naukowca lub polityka, którzy muszą przecież przestrzegać sztywnych reguł, tak nielubianych przez Ryby.

Co do samo poświęcenia, jako głównej zasady Ryb: najpiękniejszy jego obraz w literaturze dał Jan Christian Andersen (sam zodiakalne Ryby!) w baśni o syrence. Owa wodna istota (pół-ryba!) zakochuje się w lądowym księciu i z miłości dla niego przybiera postać dziewczyny - ale za cenę straszliwego bólu nóg (stopy to część ciała przyporządkowana znakowi Ryb), oraz niemoty. Baśń kończy się smutno, dzieci płaczą; syrenka, wzgardzona przez księcia umierając rozpuszcza się w powietrzu. Podkreśliłem te słowa, gdyż taki symboliczny sens - rozpuszczenia się w powietrzu - ma piąty stopień znaku Ryb.

Cień Ryb to istota pogrążona w zwidach i niepewności, pełna udręk, jako że cienie Ryb najchętniej dręczą... same siebie, wmawiając sobie, jak mało są warte, jakie są odrzucone, nieudane i że muszą wciąż się poświęcać.

Ryby, tak kobiety jak i mężczyźni, mają łagodne rysy twarzy, twarz mniej lub bardziej zaokrągloną; wzrok, który określa się jako "nieobecny", ponieważ ich uwaga i myśli częściej kierują się ku wnętrzu, ku własnym wyobrażeniom, niż na zewnątrz. Oczy zwykle są duże i maślane - to znaczy wilgotne i mało skupione. Swoją postawą ludzie ze znaku Ryb robią wrażenie poczciwych - nie czuje się u nich przebiegłości ani zbytniego napięcia. Wiele młodych kobiet z tego znaku natura obdarza dużą urodą! Niestety, ciało Ryb - obu płci - łatwo się otłuszcza, a że raczej Ryby nie kochają dyscypliny, więc z nadwagą trudno im walczyć.

Według tradycyjnego, starożytnego jeszcze, przyporządkowania części ciała znakom zodiaku, Rybom odpowiadają stopy. Nowsza astromedycyna przyporządkowuje znakowi Ryb układ limfatyczny i układ odpornościowy organizmu. Stopy są jednak wyjątkowo odporną częścią ciała, zaś układ odpornościowy zaangażowany jest w każdą chorobę, zatem ani jedno, ani drugie nie jest jakąś szczególną piętą Achilleasa naszego znaku. Czymś takim jest za to równowaga cieplna ciała i jej poczucie. Ryby na stres reagują poczuciem, że jest im zimno, że im "ciągnie zimno od stóp", że czują się "wychłodzone w środku" lub że je trzęsie. Poczucie zimna służy Rybom nie tylko jako wrażenie zmysłowe niskiej temperatury, ale przede wszystkim jako wskaźnik, że w ogóle coś nie tak się dzieje z ich organizmem i zdrowiem. (Drugimi zmarzłakami w zodiaku są Koziorożce.) Zauważmy jeszcze, że stopy są wyróżnioną częścią ciała przez to, że znajdują się w nich punkty akupunkturalne i akupresurowe sterujące wszystkimi narządami ciała.

W dawnych czasach, kiedy ludzie chodzili boso, stopy były potężnym źródłem bodźców i wrażeń zmysłowych, jednym z głównych kanałów poznawania świata. Można przypuszczać, że ludzie ze znaku Ryb, mając szczególnie rozwinięte czucie przez stopy, byli wtedy w uprzywilejowanym położeniu w porównaniu z innymi. Dziś jednak ten kanał zmysłowy został zablokowany przez obuwie, co zgadza się z innym faktem: że Ryby źle znoszą współczesną cywilizację i oderwanie od naturalnego środowiska, i są bardziej od innych znaków podatne na nerwice, alergie i inne choroby cywilizacyjne.

Słabą stroną Ryb jest skłonność tego znaku do uzależnień - od nikotyny, alkoholu, kofeiny, a także od jedzenia! Ryby chyba najbardziej ze wszystkich znaków są skłonne tłumić napięcia przez jedzenie - oczywiście słodko i niezdrowo. W połączeniu z naturalną u tego znaku skłonnością do tycia nie rokuje to dobrze. Tym bardziej, że pozbycie się złych nawyków wymaga dyscypliny, silnej woli i pracy nad sobą, a przewyciężanie własnej natury nie jest mocną stroną tego znaku. Także mają Ryby skłonność do lekomanii.

W roli pacjenta Ryby zachowują się niepoprawnie. Bujna fantazja podpowiada im dolegliwości, których naprawdę nie mają, czyni ich chorymi z urojenia. Nieuwaga i brak systematyczności utrudnia właściwe leczenie. Chwiejny nastrój sprawia, że pacjent ze znaku Ryb jednego dnia - przedwcześnie - może czuć się zdrów jak... ryba, a następnego popaść w przekonanie, że "to już koniec". Być może częściej pomogłoby dobre słowo i opiekuńcze zainteresowanie, którego Ryby potrzebują, niż faktyczne leki.

Najbardziej rybią kartą w tarocie jest Gwiazda, gdzie na rysunku jest naga dziewczyna, przed świtem wykonująca tak sprzeczną z rozumem czynność, jak nalewanie wody do rzeki. Inne rybie karty to: Piątka Mieczy, Siódemka i Ósemka Pucharów, Walet Monet.

Religią i drogą życiową najbardziej zgodną z duchem znaku Ryb jest taoizm, ze swoją naczelną ideą wu-wei, czyli nie-działania, a raczej działania tak, jakby się wcale nie działało.

Dużą domieszkę energii Ryb miał ruch hippisów w USA w latach 60-tych. Hippisi, przypomnę, zapuszczali długie włosy i brody, ubierali się w luźne szaty, żyli we wspólnotach-komunach, wszystkim się dzielili, uprawiali wolną miłość, słuchali transowej muzyki; zażywali środków, od których się dodatkowo rozluźniali. Wszystko to było dokładną odwrotnością stylu życia większości Amerykanów, a naród ten, jak już wiemy, pozostaje pod przemożnym wpływem opozycyjnego do Ryb znaku Panny.

Gdzie leżą rybie kraje, żyją rybie narody? Niedaleko. My sami, Polacy, mamy Ryby jako jeden ze swych głównych znaków (prócz Strzelca i Byka). Potężne Ryby są w charakterze narodowym Rosjan i Ukraińców. Drugi rybi obszar Europy, to mgliste i mszyste kraje celtyckie: Irlandia, Szkocja, Walia. Do tego jeszcze Portugalia. Za oceanem największym imperium Ryb jest Brazylia (plus Lew); jakkolwiek Indianie, jako rasa, też mają rybi charakter. Bardzo wyraźny wpływ Ryb widoczny jest u Chińczyków, choć tam silniejszymi znakami są Waga i Panna. Czysto rybią cywilizacją jest - lub raczej: był w przeszłości - Tybet.

Neptun, planeta-władca znaku Ryb

Neptun, chociaż nazwany imieniem rzymskiego bóstwa, nie ma aż tak starożytnych korzeni, jak planety od Merkurego do Saturna, jako że został odkryty dopiero w roku 1846, a jego pierwszym śladem były zakłócenia jakie wywoływał w orbicie

Urana. Jednakże w ciągu tej ćwierci stulecia znajomości z nim astrologowie dokładnie ustalili, z jakimi energiami i jakościami Neptun się wiąże.

Nazwa planety pochodzi od rzymskiego boga, który (jak większość rzymskich idoli) zrół się w jedno ze swoim greckim odpowiednikiem, Posejdonem. Obaj byli bóstwami mórz i wód, opiekunami źródeł, a także... koni. (Koń jako cecha Neptuna nie wszedł do astrologii.)

W astrologii Neptunowi podlegają nie tyle wody realne, materialne, ani też woda, którą potrafimy spożytkować, pijąc ją na przykład lub zraszając nią rośliny (gdyż planetarnym patronem takiej wody jest Księżyc) - lecz to w naszej psychice, czego obrazem jest woda.

Kiedy patrzymy w głąb wody, mamy przed oczami świat alternatywny - niby ten sam i leżący tuż obok nas, ale jakże odmienny i niedostępny. To co dzieje się w głębi wody - życie ryb, raków i pijawek - jest dla nas obce, i w świecie tym możemy się pojawiać tylko na krótko, jako intruzi. Prędzej zniszczymy go, niż zrozumiemy! Tak rozumiana woda jest symbolem wszystkiego, co inne, odmienne, z innego świata - i astrologicznym patronem tych rzeczy jest właśnie Neptun.

W życiu psychicznym człowieka symbolicznym odpowiednikiem Neptuna jest podświadomość lub też nieświadomość - czyli te treści naszej psyche, które dzieją się bez naszej woli, planu ani chęci, których często nie znamy i które zaskakują nas.

Ludzie Neptunowi to ci, którzy mają łatwy dostęp do tych ukrytych i dziwnych zwykle treści. Są nimi mistycy, wizjonerzy, media - a także ci, którzy mają dar barwnych, dramatycznych i wieszczych snów. Pod wpływem Neptuna znajdują się także nawiedzeni oraz wielu zwykłych szaleńców. Częstym gościem (w wyróżnionych pozycjach) jest Neptun w horoskopach artystów, szczególnie tych, którzy w swojej twórczości nie wahali się sięgać do zasobów nieświadomości.

Czołowy malarz kierunku zwanego nadrealizmem (surrealizmem), Salvador Dali, miał w horoskopie Neptuna w szczycie nieba (medium coeli), a więc był on jego dominującą planetą. Dali otwarcie deklarował, że maluje senne wizje, jak i halucynacje, których doświadczał na jawie. Nasz Witkacy (Stanisław Ignacy Witkiewicz), którego obrazy i powieści ukazują fantastyczny, senno-narkotyczny świat, miał również w horoskopie urodzeniowym Neptuna jako najsilniejszą planetę: na descendencie i w ścisłej kwadraturze do Merkurego. Także twórca najbardziej mistycznego kierunku psychoanalizy - Carl Gustav Jung - miał potężnego Neptuna, który tworzył kwadraturę z jego urodzeniowym Słońcem. Z dominującym Neptunem rodzą się ludzie nieprzeciętni i często społeczeństwo nie umie ich poznać jako geniuszy, więc skazuje ich na byt wariatów. (Dali i Witkacy nieustannie myśleli o sobie jako o "wariatach"; Jung, który był psychiatrą, sam u siebie zdiagnozował przejściową schizofrenię.)

Wpływ Neptuna na psychikę przejawia się jako przebicie z innej rzeczywistości: jako sny, doświadczenia mistyczne, akty jasnowidzenia, czy też jako widzenie w świecie zjawisk i związków niedostępnych dla przeciętnych ludzi.

Pozytywną stroną neptunowych wpływów psychicznych jest wizjonerstwo. Negatywną stroną: niejasność, niekonkretność, brak zasad i granic. Towarzyszy temu brak zdecydowania i skłonność do wahań.

W świecie zewnętrznym symbolicznym odpowiednikiem Neptuna są: noc, mgła, gęstwina lasu, bagno, chmury - szczególnie takie, które ścielą się blisko ziemi i przysłaniają krajobraz.

Symbolicznymi zwierzętami tej planety są stworzenia żyjące na pograniczu dnia i nocy oraz ziemi i wody; takie jak: nietoperz, żaba (zwłaszcza kumak), sowa, ćma; często w roli symboli Neptuna wystąpić mogą wystąpić węże, świerszcze i liczne ryby. (W znanym wierszyku Brzechwy istotami cierpiącymi na zabójczy brak zdecydowania - neptunową przypadłość psychiczną - były "ryby, żaby i raki", a więc zwierzęta neptunowe.)

Neptunowymi roślinami są te, które rosną na bagnach oraz pnącza, liany. Z drzew - olcha, wierzba i topola. Neptunowi podlegają również grzyby, a wśród nich pleśnie.

W horoskopie często Neptun wskazuje na spotkanie z mniej rozwiniętą psychiką, a więc, pod nieobecność elfów i chochlików, właśnie ze zwierzętami, najczęściej koźmi, psami i kotami. Znam z własnego doświadczenia przypadek, kiedy podczas silnego wpływu Neptuna w polu widzenia pojawiło się stado dzików. Wyrazisty Neptun w horoskopie często wskazuje na zamiłowanie do opiekowania się zwierzętami, a często również: do opiekowania się dziećmi specjalnej troski i ludźmi niesprawnymi psychicznie.

Częstym przejawem energii Neptuna w życiu jest alkoholizm. Innym podobnym - zażywanie narkotyków.

Neptunowym zmysłem jest węch, a na drugim miejscu, wespół z Saturnem - słuch. Neptunowi podlegają też chemikalia, a wśród nich rozpuszczalniki, trucizny i środki zmieniające świadomość.

Neptunowymi chorobami są (oprócz psychicznych) - zatrucia.

Pozytywnie ustawiony i aspektowany Neptun oznacza rozwinięte i pełen poświęceń życie religijne.

Neptunowymi krainami geograficznymi są te, w których przeważają bagna, rozlewiska rzek i jezior, a klimat jest mglisty i deszczowy. W Polsce najsilniejsze wpływy tej planety odczuwa się na Podlasiu (a jeszcze większe były na Polesiu!)

oraz w Sudetach. Światowym centrum Neptuna są Irlandia i Szkocja, zamieszkałe przez neptunowe narody Celtów. Równie potężne są wpływy tej planety w Brazylii i w Rosji (wraz z Białorusią i Ukrainą). Najbardziej neptunowym stanem w USA jest błotnista Luizjana.

Energia Neptuna bardzo wyraźnie przejawia się w twórczości artystycznej, szczególnie w muzyce. Z instrumentów muzycznych najsilniej naładowana tą energią jest fletnia Pana, na drugim miejscu postawiłbym szkocką kobzę. Uczuciem, które dochodzi do głosu w inspirowanej Neptunem poezji jest nostalgia, inaczej zwana tęsknicą lub chandrą.

W samej astrologii jako symboliczny równoważnik przyporządkowano Neptunowi znak Ryb; silne jego wpływy odnajdując także w znaku Lwa, o którym się powiada, że Neptun jest tam wywyższony. Pokrewne energie są zawarte w kartach tarota, przede wszystkim w "Wisielcu" (nr 12), w Piątce i w Ósemce Pucharów. Neptunowe treści odnaleźć też można w wielu heksagramach Księgi Przemian; przykładem niech będzie heks. nr 56, "Wędrowiec".